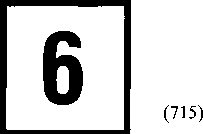
**PORADNIK JĘZYKOWY**



INDEKS 369616 ISSN 0551-5343 NAKŁAD 500 egz.

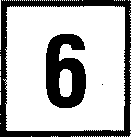


TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA  
DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2014

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901  
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA



Zarząd Główny

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa Wydział Polonistyki - Uniwersytet Warszawski <http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA DOM WYDAWNICZY ELIPSA WARSZAWA 2014

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof, dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,  
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),  
dr Ewelina Kwapień, dr hab. Radosław Pawelec,  
prof, dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof, dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),  
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno - Litwa), prof, dr hab. Andrzej Markowski  
(Warszawa), prof, dr hab. Alicja Nagórko (Berlin - Niemcy),  
prof, dr Marta Pančikova (Bratysława - Słowacja),  
prof, dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),  
prof, dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk - Niemcy),  
prof, dr hab. Teresa Skubalanka (Lublin), prof, dr Olga Šapkina  
(Moskwa - Rosja), prof, dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż - Francja)

Sekretarz Redakcji

Marta Piasecka

Redaktor naukowy zeszytu

dr hab. Jolanta Chojak

Recenzent

dr hab. Agnieszka Mikołajczuk

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

http: / /[www.wuw.pl](http://www.wuw.pl); e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)  
Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail:[sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)  
Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.  
Decyzja nr 601/P-DUN/2014

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 8,4. Ark. druk. 8,5. Papier offsetowy 80 g/m2

2014

czerwiec

zeszyt 6

W ZESZYCIE

* W języku nie ma rzeczy prostych, a na autorów słowników czyhają w nim liczne pułapki. Nawet element z pozoru tak banalny jak spódnica może przysporzyć kłopotów w opisie, jeśli leksykograf, zanim zaproponuje generalizację, nie wniknie dość głęboko w każdy przyciągający uwagę szczegół.
* Jednym z problemów, z którymi musi się zmierzyć leksykografia, jest zjawisko poli­semii regularnej, która w myśl ustaleń semantyki teoretycznej nie powinna być opisywana w słowniku w postaci odrębnych podhaseł. Jakie konwencje opisu przyjmują słowniki ogólne języka polskiego i jak radzą sobie z wyróżnionymi przez Jurija Apresjana typami polisemii regularnej czasowników?
* W słownikach szukamy m.in. informacji o pochodzeniu wyrazów. Leksykografo­wie na ogół podają je w postaci kwalifikatorów. Nie inaczej postąpili autorzy Słownika wileńskiego. Okazuje się, że hasła z informacją etymologiczną stanowią w nim niespełna 10 procent, czyli mniej niż słowniki współczesne (w MSJP jest to 20 procent wszystkich haseł, a w USJP - prawie 14).
* Czasownik czuć jest jednym z predykatów uznanych przez Annę Wierzbicką za niedefiniowalne i uniwersalne; warto jego status zbadać ponownie, skoro polski czasownik [ktoś] czuje [coś] reprezentuje co najmniej dwie jednostki - predykat percepcyjny i predykat mentalny, który można zdefiniować, odwołując się do pojęcia wiedzy.
* Od czasów Charlesa Fillemore’a problem ról semantycznych jest stale przedmiotem namysłu badaczy. O funkcjach semantycznych grupy nominalnej decyduje swego rodzaju współdziałanie czynników formalno-gramatycznych, leksykalno-semantycznych i kognitywno-kulturowych.
* Liczebnik to jedna z bardziej kłopotliwych (w opisie, ale i w uzusie) części mowy. Dotyczy to również grup opartych na rzeczownikach odliczebnikowych typu piątka, dwusetka czy tysiączka. Takie całostki, jak czterysta piątka, mimo ciekawych właściwości składniowych, nie zostały dotąd opisane.

\*\*\*

Leksykografia - semantyka - definiowanie - polisemia regularna - zapożyczenie - struktura predykatowo-argumentowa - składnia zależności - czasownik - grupa nomi­nalna - liczebnik.

Red.

2014

czerwiec

zeszyt 6

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Magdalena Danielewiczowa: Trzymając się spódnicy. Szczegół i uogólnienie

w słownikowym opisie wyrażeń 9

Patrycja Pałka: Polisemia regularna czasownika w słownikach ogólnych języka

polskiego 17

Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak: Statystyka Słownika wileńskiego.

Informacja etymologiczna 37

Agnieszka Cejmer. Kilka uwag na temat jednostek języka o kształcie [ktoś]

czuje [coś] 52

Aleksander Kiklewicz: Znaczenie leksykalne rzeczownika a jego funkcja

w strukturze semantycznej zdania 64

Magdalena Derwojedowa: Czterdziestką czwórką w samą dziesiątkę, czyli jeszcze

o wyrażeniach quasi-liczebnikowych 80

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Katarzyna Kłosińska• Co nam nie zostało z tych lat? O efemerydach leksykalnych

lat 90. XX w 86

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

Magdalena Majdak: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki

(red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1900-1927 93

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Izabela Winiarska-Górska: Krótka a prosta nauka czytania i pisania języka

polskiego Jana Seklucjana 101

RECENZJE

Monika Famielec. Ewa Binkuńska, Językowy obraz świata w tekstach religijnych grupy

wyznaniowej „ Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego, Bydgoszcz 2012 108

Bogdan Walczak: Karolina Ruta, „ Wyrażać niewyrażalne”. Analiza językowo-stylistyczna tetralogii Jezus z Nazarethu Romana Brandstaettera,

Warszawa 2013 112

2014 czerwiec zeszyt 6

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

Stanisław Cygan: Dwa kwestionariusze do badań słownictwa regionalnego

autorstwa Barbary Bartnickiej 115

SŁOWA I SŁÓWKA

S. D: „Życie” wyrazów 132

2014

czerwiec

zeszyt 6

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

Magdalena Danielewiczowa: Clinging to spódnica (a skirt). Specification and

generalisation in the dictionary description of expressions 9

Patrycja Pałka: Regular polysemy in verbs in general dictionaries of Polish 17

Małgorzata В. Majewska, Mateusz Żółtak: Statistics in Słownik wileński (Vilnius

Dictionary). Etymological information 37

Agnieszka Cejmer. A few comments on language units such as [ktoś] czuje [coś]

([someone] feels [something]) 52

Aleksander Kiklewicz. Lexical meaning of the noun and its function in the semantic

structure of sentences 64

Magdalena Derwojedowa: On quasi-numeral expressions 80

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

Katarzyna Kłosińska: What is not left from those days? On lexical ephemera

of the 1990s 86

OLD AND CONTEMPORARY DICTIONARIES

Magdalena Majdak: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki

(eds), Słownik języka polskiego (Dictionary of Polish), Warsaw 1900-1927 93

POLISH GRAMMAR

Izabela Winiarska-Górska: Krótka a prosta nauka czytania i pisania języka polskiego (A short and easy lesson of reading and writing in Polish) by Jan Seklucjan 101

REVIEWS

Monika Famielec: Ewa Binkuńska, Językowy obraz świata w tekstach religijnych grupy wyznaniowej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego (A linguistic image of the world in religious texts of the “Family” faith community and Unification Church), Bydgoszcz 2012 108

Bogdan Walczak: Karolina Ruta, „ Wyrażać niewyrażalne”. Analiza językowo-stylistyczna tetralogii Jezus z Nazarethu Romana Brandstaettera (“To express the inexpressible”. A linguistic and stylistic analysis of the Jesus of Nasareth tetralogy by Roman Brandstaetter), Warsaw 2013 112

2014

czerwiec

zeszyt 6

BIOGRAMS AND MEMOIRES

Stanisław Cygan: Two survey questionnaires for research on regional vocabulary

by Barbara Bartnicka 115

WORDS AND EXPRESSIONS

S. D“Life” of words 132

ARTYKUŁY

I

ROZPRAWY

Magdalena Danielewiczowa (Uniwersytet Warszawski)

TRZYMAJĄC SIĘ **SPÓDNICY.**SZCZEGÓŁ I UOGÓLNIENIE  
W SŁOWNIKOWYM OPISIE WYRAŻEŃ

Opracowanie choćby niewielkiego słownika, który w sposób ade­kwatny zdawałby sprawę z leksykalnego stanu danego języka natu­ralnego, jest zadaniem przyprawiającym o zawrót głowy. Już samo przedsięwzięcie poprawnego zarejestrowania nawet bardzo ograniczonego zestawu jednostek językowych innych niż łatwo wyodrębniające się z po­toku mowy całostki jednosegmentowe, czyli takich, które z punktu wi­dzenia odbiorcy słownika są najciekawsze i najbardziej problematyczne, stanowi dla badacza nie lada wyzwanie. Chodzi o to, że jeśli tego rodzaju operacja ma być przeprowadzona poprawnie, a więc niearbitralnie i zgod­nie z mechanizmem proporcjonalności regulującym mówienie, to liczyć się trzeba z koniecznością podejmowania nieraz bardzo trudnych decyzji, co z kolei wiąże się z wymogiem obejrzenia maksymalnie zróżnicowanych kontekstów z udziałem elementu podejrzewanego o to, że jest jednostką leksykalną, z obowiązkiem poddania tych kontekstów falsyfikującym te­stom zaprojektowanym uprzednio przez badacza, to znaczy - prześwietle­nia ich z każdej możliwej strony. Wszystko to związane jest ze znacznym wydatkowaniem czasu, co bynajmniej nie gwarantuje jeszcze sukcesu.

Na poprawnym wyodrębnieniu opisywanej jednostki rzecz się nie kończy, bo należy zdać również sprawę z jej osobliwości prozodycznych, fleksyjnych, składniowych, pragmatycznych i przede wszystkim zapro­jektować to, co stanowi centralny komponent każdego artykułu hasło­wego, a mianowicie definicję semantyczną. Niezależnie od tego, czy ta charakterystyka będzie miała kształt postulatu znaczeniowego, czy też formę innego wyrażenia przedstawiającego treść danego elementu leksy­konu [por. Grochowski 1990], musi ona spełniać warunek adekwatności. Nie może być za szeroka, bo poza tym, że nie odda w takiej sytuacji rze­czywistych relacji językowych, będzie grzeszyła nieinformatywnością; nie może być też za wąska, bo to z kolei, obok groźby fałszu, niesie w sobie niebezpieczeństwo rozmnożenia bytów, związane z uwikłaniem się w opis polisemiczny [por. Zawadowski 1951, 49]. Słowem, zjednej strony trzeba dopilnować w reprezentacji znaczenia najdrobniejszych nawet szczegó­łów, z drugiej zaś - zadbać o odpowiedni stopień jego uogólnienia.

10

MAGDALENA DANIELEWICZOWA

Sformułowane wyżej prawdy zilustruję analizą artykułu zawartego w Wielkim słowniku języka polskiego pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego (dalej: WSJP) poświęconego hasłu spódnica. Celowo wybieram przed­miot, wydawałoby się, banalny i nienastręczający większych trudności w opisie, chcę bowiem zwrócić uwagę na to, że w języku tak naprawdę nie ma rzeczy prostych, że czyhają w nim na leksykografa liczne pułapki. Ponadto prześledzenie kłopotów związanych z opisem haseł mniej skom­plikowanych pozwala uświadomić sobie skalę problemu w odniesieniu do tych o wiele bardziej rozgałęzionych i abstrakcyjnych.

WSJP uwzględnia dwa znaczenia interesującego mnie wyrażenia: 1) ‘część ubrania damskiego, okrywająca ciało od pasa w dół’; 2) pejorat., pot. “kobieta, pojmowana jako obiekt zainteresowania seksualnego mężczyzn’. Zatrzymajmy się przy znaczeniu pierwszym. Od razu widać, że jego definicja nie została do końca przemyślana. Autor zmodyfikował jedynie to, co wcześniej odnotowane było w starszych leksykonach [por. SJPDor. VIII, 610; SWJP, 1048; ISJP II, 659; USJP IV, 484, 1250], nie dbając o adekwatność swej charakterystyki. Opis ten można łatwo oba­lić, podważając po kolei wszystkie jego komponenty. Po pierwsze, spód­nica nie jest wyłącznie częścią ubrania damskiego, stanowi też w różnych częściach świata narodowy strój mężczyzn (w dziale połączenia odnoto­wany został związek spódnica szkocka, który powinien był dać redak­torowi hasła do myślenia); po drugie, niekoniecznie musi okrywać ciało od pasa w dół, zdarzają się bowiem spódnice biodrówki; po trzecie, do okrywania ciała od pasa lub od bioder w dół służą również spodnie. Omawiana definicja jest więc jednocześnie za szeroka i zarazem zbyt wąska. Słusznym posunięciem było natomiast pominięcie zawartej np. w SJPDor. i w USJP informacji o tym, że interesująca nas część garde­roby jest zwykle noszona do bluzki lub żakietu. Ten alternatywny szereg można bowiem z jednej strony rozwinąć, dodając kolejne człony, np.: lub do swetra, lub do tuniki, lub do t-shirtu, lub do koszuli itd., z drugiej zaś zapytać, dlaczego bluzka i żakiet dane są alternatywnie, skoro doświad­czenie uczy, że do spódnicy nosi się niekiedy jednocześnie i jedno, i dru­gie, a czasem jeszcze dodaje do tego sweter.

Trudno też zrozumieć, dlaczego w WSJP połączenie założyć spódnicę zostało uznane za nienormatywne, por. np.: Założyła spódnicę na zbyt długą halkę. W jakiż inny sposób można by wyrazić sens, o który tutaj cho­dzi? Autor hasła, jak należy przypuszczać, miał na myśli połączenie ubrać spódnicę, które rzeczywiście jest niepoprawne, i po prostu się pomylił.

Jeszcze bardziej kontrowersyjna wydaje się charakterystyka repre­zentująca znaczenie drugie. Tu problem jest poważniejszy, bo wiąże się z pytaniem o zasadność wyodrębnienia w polszczyźnie jednostki spód­nica, której przysługiwałaby inkryminowana porcja sensu. Przywołane w słowniku cytaty na pierwszy rzut oka zdają się potwierdzać zasad­ność autorskich decyzji: Poświęciłeś swoją rodzinę dla jakiejś spódnicy?, Obiektywnie spędziliście razem 5 lat; wyraźnie twój ex nie jest człowie-

TRZYMAJĄC SIĘ SPÓDNICY. SZCZEGÓŁ I UOGÓLNIENIE...

11

kiem zdolnym palić za sobą mosty - interesuje się, co u Ciebie, bo nie ma nikogo, kim mógłby się interesować, minie mu, gdy poleci za jakąś spód­nicą. Powstaje jednak pytanie, jak zaktualizowane w tych zdaniach zna­czenia mają się do niewątpliwie większej całości: [ktoś] ugania się / goni / biega / lata za spódniczkami z podstawową formą deminutywną (por. pod tym względem SJPDor., SWJP, USJP). Czy nie jest to jedynie inno­wacyjne ogrywanie tej właśnie jednostki? [na ten temat zob. Bogusławski 2008]. Czy jako swego rodzaju zabawy słowem nie należałoby traktować żywych i doraźnie tworzonych metonimii w rodzaju: Po prawej stronie prelegenta jest miejsce dla jakiejś zasłużonej spódnicy, a po lewej - dla najbardziej zaufanych spodni? Możliwość zrealizowania takich wypowie­dzeń nie stanowi jeszcze, jak sądzę, wystarczającej racji dla wyodręb­nienia odpowiednio jednostki spódnica w znaczeniu kobieta’ (notabene w podanym przeze mnie przykładzie bez żadnych podtekstów o charak­terze erotycznym, a także bez konotacji negatywnych) i spodnie w zna­czeniu ‘mężczyzna’. Mamy tu bowiem do czynienia z użyciami seryjnymi, które rządzą się odpowiednimi regułami. Na marginesie warto zaznaczyć, że poza WSJP żaden z poważniejszych słowników języka polskiego rozwa­żanego tu jako 2) odniesienia słowa spódnica nie odnotowuje.

W sekcji połączenia autorzy wymieniają przy tym znaczeniu konkatenacje: oszaleć dla jakiejś spódnicy, biegać / gonić / ganiać / latać / uga­niać się za spódnicami, odejść z jakąś spódnicą. Czym innym są dla nich natomiast frazeologizmy, w tym wypadku: [ktoś] czepia się / trzyma się maminej / matczynej spódnicy, żandarm w spódnicy oraz [ktoś] w spód­nicy i [coś] w spódnicy. Powstaje pytanie, dlaczego związek biegać za spódnicami miałby mieć inny status niż czepiać się maminej spódnicy. I tu, i tu mamy do czynienia z wariancją członów; i tu, i tu znaczenie ca­łości nie jest wypadkową znaczeń składników.

W tę kwestię nie będę się dalej zagłębiać. Bliżej natomiast chciałabym się przyjrzeć związkom a) żandarm w spódnicy oraz b) [ktoś] w spód­nicy i c) [coś] w spódnicy. Uzyskują one w WSJP następujące defini­cje i poświadczenia tekstowe: a) żart. kobieta stanowcza wobec innych ludzi, wymagająca podporządkowania się jej woli’: Kochana, nie znaj­dziesz mężczyzny, przykro mi to mówić, ale każdy od Ciebie ucieknie, bo jesteś żandarm w spódnicy; b) żart. 'będący kobietą’: W tym czasie po­znał znakomitego Strzelca w spódnicy Annie Oakley, która gasiła kulą pa­pierosa trzymanego w zębach przez jej własnego męża, a przestrzelenie najmniejszej (dziesięciocentowej) monety umieszczonej między palcami asystenta wcale nie było dla niej trudne; c) ‘charakterystyczny dla kobiet lub mający cechy uznawane stereotypowo za kobiece’: Książka nowojor­skiego dziennikarza bywa zabawna na swój sposób. I tragicznie praw­dziwa w opisywaniu relacji damsko-męskich. W zasadzie można określić ją jako ciekawą alternatywę dla „literatury w spódnicy”.

Mamy tu do czynienia z jednej strony z brakiem koniecznej generalizacji, z drugiej zaś z niedostatkiem precyzji w definiowaniu znaczeń. Od

12

MAGDALENA DANIELEWICZOWA

razu na wstępie powiedzmy, że wyrażenie [coś] w spódnicy w kodzie pol­szczyzny po prostu nie istnieje. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego brak tego rodzaju poświadczeń. Cytat przywołany w słowniku pochodzi z Internetu i najwyraźniej jest indywidualną innowacją. Świadczy o tym fakt, że autorowi hasła udało się znaleźć tylko jeden taki przykład. Zna­mienne wydaje się również to, że wyrażenie literatura w spódnicy ujęte w nim zostało w cudzysłów. Na pozycji otwieranej lewostronnie przez roz­patrywane tu wyrażenie może być zrealizowane słowo, za które w pew­nych kontekstach staje niekiedy zaimek coś, ale jest to zawsze nazwa zbioru osób, np.: zarząd / dyrekcja / brygada / kolektyw w spódnicy. Jeżeli nawet na wzór kolokacji literatura w spódnicy można utworzyć po­dobne do niej połączenia, np. polityka w spódnicy, to byłyby to jednak ciągle metonimiczne zastosowania jednostki [ktoś] w spódnicy.

Bardzo kontrowersyjne wydaje się ponadto nadanie statusu dwóch niezależnych jednostek leksykalnych z jednej strony wzorcowi wskaza­nemu w poprzednim zdaniu, z drugiej zaś - frazie żandarm w spódnicy. Fraza ta zgodnie z danymi płynącymi z języka jest jedynie owego wzorca powieleniem. Żeby się o tym przekonać, przyjrzyjmy się większej liczbie różnorodnych kontekstów zaczerpniętych z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, w których występuje interesujące nas tu wyrażenie w spódnicy:

i.

1. Księżna - daję słowo - jest mózg najtęższy pośród dam, po prostu istny Marks w spódnicy w przebraniu salonowej lwicy.
2. - Widzę, że masz smutne wspomnienia z dzieciństwa - stwierdziła Anna. - Czyż­byśmy natknęli się niespodziewanie na Zygmunta Freuda w spódnicy? - zaśmiał się Franz.
3. Pierwsze wstrząsające doświadczenia zamieniają ją w prawdziwego Jamesa Bonda w spódnicy.
4. Albo ona tylko udaje, że nigdy wcześniej nie zajmowała się interesami, albo to Roc­kefeller w spódnicy...
5. Wiesz, kto ty jesteś? Judasz w spódnicy!
6. Robespierre w spódnicy - tak nazwał sędzię znany publicysta i przytoczył sta­tystyki: czterokrotnie więcej skazanych niż w pozostałych okręgach i co najmniej dwukrotnie surowsze wyroki pozbawienia wolności za drobną kradzież czy oszuki­wanie na wadze przez sklepikarzy. Doszło do tego, że w stanowym więzieniu brak już miejsc dla „klientów”.

II.

1. - Z ciebie jest istny szatan w spódnicy - odpowiedziała.
2. No więc pani Halino, czy nie przyjemniej tu z nami pogawędzić, niż na dole czesać jakiegoś koczkodana w spódnicy?
3. Służebna, prawdziwy niedźwiedź w spódnicy, przejechała ze dwa łokcie na jego trzeszczącej w stawach stopie i runęła obok.
4. Zaś gdy będziemy zbyt twarde, powiedzą: chłop w spódnicy...
5. Albright ma opinię jastrzębia w spódnicy.
6. Baśka to był taki „chłopak w spódnicy”.
7. Peter twierdzi, że jestem mizoginem w spódnicy. A ja jestem po prostu oziębła i tak naprawdę nie ma we mnie za grosz erotyzmu.

TRZYMAJĄC SIĘ SPÓDNICY. SZCZEGÓŁ I UOGÓLNIENIE...

13

III.

1. Ale chyba nie chcesz być guru w spódnicy?
2. Z rozszyfrowaniem rabusia w spódnicy nie było kłopotów.
3. Moje uczucia do Majki (może okazać się: przez nią samą sterowane) grawitują w niedobrym kierunku. Sprawa zaczyna się rozmydlać. Ona pragnie uchodzić za kumpla w spódnicy. Nic gorszego.
4. Nazwiska nie podam, to będzie ktoś w spódnicy - mówi enigmatycznie Andrzej Szlęzak.
5. Jeśli wygra, byłaby pierwszym prezydentem w spódnicy w historii Łodzi.
6. - W nowym polskim filmie „ Wtorek\* zagrała pani wodzireja w spódnicy z nocnego, wiejskiego klubu „Eden”.
7. Co buduje w tym roku na terenie powiatu średzkiego dyrektor-drogowiec w spód­nicy?

W przykładach I (1-6) lewostronną pozycję zajmuje męskie imię wła­sne. Nie może to być imię jakiekolwiek; w grę wchodzą tylko te, z którymi wiążą się ustabilizowane konotacje kulturowe lub, co najmniej, środowi­skowe. Mimo że od tego rodzaju kontekstów wprost roi się w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, w WSJP nie zostały one uwzględnione. Być może dlatego, że jednoznacznie falsyfikują zaproponowaną w tym opraco­waniu definicję, pozostając z nią w jawnej sprzeczności. Widać to wyraźnie, jeśli się w miejsce badanej jednostki \_w spódnicy podstawi przypisywaną jej przez autorów hasła porcję sensu, a mianowicie 'będący kobietą’. Wy­starczy porównać pod tym względem następujące zdania, z których pierw­sze jest bez zarzutu, a drugie całkowicie pozbawione sensu, np.:

1. Z naszej Zosi jest taki Hitler w spódnicy. vs. \*Z naszej Zosi jest taki Hitler będący kobietą.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że wypowiedzenia z imieniem wła­snym w roli głównej nie zostały uwzględnione w żadnym z bardziej zna­czących słowników współczesnej polszczyzny.

W przykładach II (7-13) interesujący nas element języka konotuje za­wsze jakąś nazwę pospolitą bądź to nieodnoszącą się prymarnie do osób w ogóle, bądź to wskazującą wyłącznie na osoby płci męskiej. Zauważmy, że i w tej grupie kontekstów zastąpienie frazy w spódnicy połączeniem będący kobietą prowadzi do absurdu, np.:

1. \*Albright ma opinię jastrzębia będącego kobietą.
2. \*Zaś gdy będziemy zbyt twarde, powiedzą chłop będący kobietą.

Wypowiedzenia takie jak II (7-13) również nie znalazły odzwierciedle­nia w poważniejszych opracowaniach leksykograficznych.

Zwróćmy w końcu uwagę na konteksty III (14-20). W odróżnieniu od tych, które przyporządkowane zostały do grupy I i II w zasadzie do­puszczają one podstawienie w miejsce wyrażenia w spódnicy para­frazy 'będący kobietą’, np.: guru w spódnicy, kumpel w spódnicy, rabuś w spódnicy, ktoś w spódnicy. W zestawie III dodatkowo wyodrębniają się

14

MAGDALENA DANIELEWICZOWA

takie realizacje opisywanego wzorca, w których na pozycję konotowaną wchodzą nazwy typowo męskich zawodów. To właśnie takie i tylko takie konteksty zostały uwzględnione w definicjach omawianego wyrażenia w innych słownikach, np.:

SJPDor: fraz. doktor, żołnierz itp. w spódnicy \*o kobiecie mającej zawód uprawiany zwykle przez mężczyzn, zajmującej stanowisko, na którym należałoby się spodzie­wać mężczyzny’;

SWJP: [ktoś] w spódnicy ‘o kobiecie wykonującej jakiś typowo męski zawód’;

ISJP: żołnierz, policjant itp. w spódnicy to kobieta wykonująca typowo męski zawód: żołnierza, policjanta itp.;

USJP: żandarm, policjant itp. w spódnicy a) kobieta żandarm, policjant itp.’; b) pot ‘surowa, despotyczna żona’.

Jak widać, opisy te są niemal identyczne. Jedynie w USJP występuje pewna różnica, bo wyrażenie \_w spódnicy uznane tu zostało za dwu­znaczne. To nie była słuszna decyzja. Określenie żandarm w spódnicy można bowiem równie dobrze odnieść do despotycznej żony, jak i do su­rowej dyrektorki, nauczycielki czy matki. Jest to dobry przykład braku dostatecznego uogólnienia opisu.

Gdyby przyjąć semantyczną wykładnię wyrażenia \_w spódnicy przed­stawioną w WSJP, to zważywszy różnorodność kontekstów, w których ta jednostka występuje, trzeba by postulować jej polisemię. Takie rozwiąza­nie musi być jednak zawsze traktowane jako ostateczność. Nie pozostaje więc nic innego niż szukać ogólniejszej formuły, która zdawałaby sprawę ze wszystkich możliwych użyć interesującego nas kształtu. Pożądanej generalizacji dostarcza, jak się wydaje, glosa następująca:

w spódnicy - ‘osoba płci żeńskiej, której przysługuje charakterystyka zawarta we

frazie i lub przez tę frazę wprowadzana, taka, że jeśli osobie płci żeńskiej przysługuje

ta charakterystyka, to z punktu widzenia mówiącego nie jest czymś oczywistym, że

tak właśnie jest’

Intuicję semantyczną wyrażoną w powyższym sformułowaniu zdają się potwierdzać ograniczenia selekcyjne nałożone na rzeczowniki konotowane przez definiowane wyrażenie. Zauważmy, że na otwieraną przez nie pozycję wchodzą tylko takie nazwy, czy to pospolite, czy to własne, których znaczenia lub asocjacje pozostają w kontraście z charakterysty­kami prototypowo przypisywanymi kobietom, a więc np.: Herkules, Tar­tuffe, Piłsudski, ksiądz, kaznodzieja, kat, górnik, hutnik, szewc, stróż, apostoł, żołnierz, generał, komendant, kanclerz, astronom, bokser, ochro­niarz, pijus, moczymorda, zabijaka, kanciarz itd. Z drugiej strony połą­czenia takie, jak np.: nauczyciel w spódnicy, lekarz w spódnicy, fryzjer w spódnicy, sprzedawca w spódnicy, pielęgniarz w spódnicy, kuzyn w spódnicy nie dają oczekiwanego sensu; oznaczają raczej scharakte­ryzowanego w odpowiedni sposób mężczyznę przebranego w spódnicę, a dzieje się tak dlatego, że fakt bycia lekarzem, fryzjerem, nauczycie­lem nie jest w wypadku kobiet niczym niezwykłym, że pielęgniarstwo to

TRZYMAJĄC SIĘ SPÓDNICY. SZCZEGÓŁ I UOGÓLNIENIE...

15

zawód typowo kobiecy, a obok kuzynów są przecież i kuzynki. Na prawo­stronne dopełnienia opisywanego wyrażenia nie nadają się takie rzeczow­niki, od których można utworzyć nienacechowane nazwy żeńskie. Stryjek w spódnicy znaczy coś innego niż stryjenka, a pielęgniarz tu spódnicy - coś innego niż pielęgniarka.

Na zasadzie eksperymentu myślowego rozważmy jeszcze stosunek jednostki \_w spódnicy do analogicznego wyrażenia \_w spodniach, które mogłoby być użyte na oznaczenie mężczyzny, któremu przysługuje wska­zywana przez mówiącego charakterystyka, co postrzegane jest jako rzecz nietypowa, niestandardowa, np.:

1. Pan X to taka Mata Hari w spodniach.
2. W swoim środowisku chłopak dał się poznać jako najczulsza i najdelikatniejsza pielęgniarka w spodniach.
3. Nawet w tak sfeminizowanych zawodach, jak zawód wychowawcy przedszkol­nego, pojawiają się już przedszkolanki w spodniach.

Czy wyrażenie \_w spodniach powinno być w związku z tym rejestro­wane w słownikach współczesnej polszczyzny? Odpowiedź musi być negatywna. Użycia tego rodzaju mają bowiem nie tylko charakter za­bawowy (to by ich jeszcze nie dyskwalifikowało, bo jednostka \_w spód­nicy też jest przecież żartobliwa), lecz także wyraźnie wtórny w stosunku do przedmiotu niniejszych rozważań. Ogrywają one w doraźnych celach model dobrze utrwalony w języku. Dostarczają przy tym doskonałego argumentu potwierdzającego tezę Andrzeja Bogusławskiego [op. cit.] głoszącą, że na podstawowych narzędziach języka naturalnego można dokonywać różnych sekundarnych operacji, co nie daje jeszcze podstawy do uznania skutków tych operacji za elementy należące do kodu.

Na zakończenie tego krótkiego artykułu warto zauważyć, że WSJP nie zdaje sprawy (w przeciwieństwie do ISJP) z gramatycznych własności wyrażenia \_w spódnicy, które dla użytkownika języka mogą okazać się istotne. Chodzi przede wszystkim o to, że jednostka ta nie dostosowuje się pod względem liczby do rzeczownika, który określa. Powiemy więc dwóch ochroniarzy w spódnicy, nie: \* dwóch ochroniarzy w spódnicach. Jest to szczegół, ale zasadniczo ważny. Konstrukcje akomodujące liczbę mnogą natychmiast kierują bowiem myśl w stronę mężczyzn przebra­nych w damskie stroje. Nie bez znaczenia jest również to, że opisywana fraza przyimkowa występuje w stosunku do swego nadrzędnika wyłącz­nie w postpozycji. Stanowi to składniowy refleks jej inherentnej rematyczności [por. Bogusławski 1999], a więc cechy stricte semantycznej.

Jakie wnioski płyną z tego, co tu zostało powiedziane? Nikt z tych, którzy kiedykolwiek mieli do czynienia z robotą leksykograficzną, nie rzuci kamieniem w towarzysza niedoli, choćby ten popełnił wiele po­ważnych błędów. Zdaje sobie bowiem sprawę z trudności, jakie przed leksykografem się piętrzą, nawet wtedy, gdy charakteryzuje on - zdawa­łoby się - całkiem banalne rzeczy. Nie zwalnia to jednak z konieczności

16

MAGDALENA DANIELEWICZOWA

stałego uświadamiania sobie, a przy okazji innym, że nasze powodzenie zależy od tego, na ile głęboko wnikniemy w każdy przyciągający uwagę szczegół, by następnie przejść nad tym szczegółem do porządku dzien­nego i dostarczyć pożądanej generalizacji.

Bibliografia

A. Bogusławski, 1999, Inherently thematic or rhematic units of language [w:] E. Hajičová, T. Hoškovec, O. Leska, P. Sgall, Z. Skoumalová (red.), Travaux du Cercle linguistique de Prague 3, Amsterdam, s. 211-224.

A. Bogusławski, 2008, Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny, Warszawa.

M. Grochowski, 1990, Definicje słownikowe a zdania analityczne [w:] „Studia Semiotyczne” XVI/XVII, s. 119-134.

ISJP: M. Bańko (red.), 2000, Inny słownik języka polskiego, t. I-II, Warszawa.

SJPDor.: W. Doroszewski (red.), 1958-1969, Słownik języka polskiego, t. I-XI, Warszawa.

SWJP: B. Dunaj (red.), 1996, Słownik współczesnego języka polskiego, War­szawa.

USJP: S. Dubisz (red.), 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. I-VI, War­szawa.

WSJP: P. Żmigrodzki (red.), Wielki słownik języka polskiego, <http://www.wsjp.pl/>

L. Zawadowski, 1951(1949], Rzeczywisty i pozorny wpływ kontekstu na znacze­nie [w:] Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1949, 4, Dodatek 2, Wrocław, s. 1-18.

Clinging to **spódnica (a skirt).** Specification and generalisation  
in the dictionary description of expressions

Summary

The author of this paper formulates a thesis that - in a semantic lexicographic description - two seemingly contradictory trends need to be continuously reconciled, namely striving for an adequate generalisation of the properties of the describes expressions and the obligation to draw conclusions from detailed data. The failure to satisfy any of these requirements directly leads to basic errors in the proposed definitions of meanings.

This thesis is illustrated with examples of expressions falling under the entry spódnica (a skirt) in Wielki słownik języka polskiego (Great Dictionary of Polish) edited by P. Żmigrodzki. This paper primarily provides a critical commentary to the description of the unit \_w spódnicy (\_in a skirt), which is included in this study and which the author finds inadequate and incomplete. In the conclusion part of the text, she presents her own solution to this mini-problem.

Trans. Monika Czarnecka

Patrycja Pałka

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

**POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA  
W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH JĘZYKA POLSKIEGO**

1. WPROWADZENIE

Stwierdzenie, że badanie wieloznaczności leksemów to podstawa ana­lizy leksykograficznej, jest truizmem. Problem jednak istnieje, co potwier­dza praktyka leksykograficzna, w której można odnaleźć liczne przykłady wyróżniania znaczeń w sposób intuicyjny i niejednolity. Wiąże się to z wie­lokrotnie już formułowanym wobec autorów słowników zarzutem nie­zgodności opisu z postulatami teorii językoznawczych. Trudność polega z jednej strony na braku możliwości pełnego odzwierciedlenia w słow­niku ogólno-definicyjnym danej konwencji opisu lingwistycznego, w tym proponowanych przez współczesną semantykę modeli wyjaśniania zna­czeń [zob. m.in. Lakoff 1971; Apresjan 1980; Bogusławski 1976; 1978; 1988; Grochowski 1982; 1993; Karolak 2001; Bartmiński 1984; Wierz­bicka 1972; 1985; 1996; Tokarski 1988]. Nie zwalnia to jednak leksyko­grafa z obowiązku umiejętnego czerpania z osiągnięć językoznawstwa. Jak pisze Piotr Żmigrodzki: „rzetelny opis znaczenia jakiejś jednostki w słowniku powinien więc (...) zostać poprzedzony przynajmniej pobieżną lekturą opisów znaczenia tej jednostki, sporządzonych przez semanty­ków” [Żmigrodzki 2008, 46]. Z drugiej zaś strony dopasowanie koncepcji danego słownika do aktualnego stanu wiedzy językoznawczej stoi w opo­zycji do tradycji leksykograficznej i do przyzwyczajeń odbiorców [zob. Bańko 2001, 20-21]. W niniejszej pracy postaramy się zatem ustalić, czy i w jaki sposób słowniki ogólne języka polskiego odnotowują typy po­lisemii regularnej czasowników. Analizie zostaną poddane artykuły ha­słowe z SJPD, SWJP, ISJP oraz USJP. Stosując pojęcie wieloznaczności\* 1

1. „Znaczenia ai i aj wyrazu A nazywamy podobnymi, jeżeli istnieją takie po­ziomy opisu semantycznego, na których ich definicje (drzewa semantyczne) lub konotacje mają «nietrywialną» [nie nazbyt ogólną - przyp. P. P.] część wspólną

i jeżeli pełni ona w definicjach tę samą funkcję w stosunku do innych składników

semantycznych. (...) Wyraz A nazywa się wieloznacznym, jeżeli dla każdego z jego

dwóch znaczeń ai i znajdą się takie znaczenia a1 i a2..., ak, al, że ai jest podobne

do a1 a1a2 itd., ak-do a1i a1-do aj” [Apresjan 1980, 239-240]. Element wspólny

18

PATRYCJA PAŁKA

(w tym także regularnej), będziemy odwoływać się do ich rozumienia w ujęciu Jurija D. Apresjana.\* 2

1. PRODUKTYWNA POLISEMIA REGULARNA W SŁOWNIKACH

Opis leksykograficzny polisemii regularnej czasownika, jak pokaże po­niższa analiza materiału, nie jest zadaniem łatwym. Trudność wynika po pierwsze z tego, że dla wielu z jej typów, na co zwraca uwagę J. D. Apresjan, różnica semantyczna między znaczeniami jest widoczna nie na po­ziomie denotatywnym, tak jak dzieje się to przy regularnej wieloznaczności rzeczownika, lecz sygnifikacyjnym [Apresjan 1980, 262]. Po drugie, wy­różnione przez J. D. Apresjana pary przesunięć semantycznych w wielu wypadkach sprowadzają się do różnicy w zakresie hierarchii aktantów. I wreszcie po trzecie, problem tkwi, jak się wydaje, w nieuwzględnianiu w koncepcjach poszczególnych słowników jasnych kryteriów wyróżniania i opisu regularnych znaczeń czasownika, co skutkuje niekonsekwencją lub świadczy o braku świadomości leksykografów, że mamy w ogóle do czynienia z jakimś systematycznym przesunięciem znaczeniowym.

Przyjrzyjmy się najpierw temu, jak w wybranych słownikach traktuje się to, co ma charakter ściśle kategorialny, a więc jest przykładem produk­tywnej polisemii regularnej w ujęciu J. D. Apresjana, i co zgodnie z postu­latami niektórych językoznawców nie powinno być w ogóle przedmiotem opisu leksykograficznego. Przypomnijmy, iż z produktywną wieloznaczno­ścią systematyczną mamy do czynienia wówczas, gdy działa zasada: jeśli dany wyraz ma znaczenie typu A’, to może on być użyty również w zna­czeniu \*B’ [Apresjan 1980, 246]. Określony typ powtarzalnego przesu­nięcia znaczeniowego obejmuje więc wszystkie jednostki (łącznie z nowo powstającymi) mające dany zestaw cech semantycznych. Rozumieniu po­jęcia polisemii produktywnej u J. D. Apresjana odpowiada termin wa­riancji tekstowej u Renaty Grzegorczykowej. Zdaniem badaczki wariancja tekstowa znaczeń nie narusza jednoznaczności wyrazu, ma charakter

nie musi wystąpić we wszystkich znaczeniach danego leksemu; wystarczy, żeby każde ze znaczeń było związane choć z jednym. Z kolei „wieloznaczność wyrazu A o znaczeniach ai i aj, nazywamy regularną, jeżeli w danym języku istnieje co najmniej jeden wyraz В o znaczenia bi i bj, które pod względem semantycznym różnią się od siebie tak samo, jak ai od aj, i jeżeli ai - bi, aj- - bj- nie są synonimami” [Apresjan 1980, 243].

2 Zdając sobie sprawę, że J. D. Apresjan jest nie tylko teoretykiem, ale także leksykografem praktykiem, autorka celowo skupia się jedynie na polskich słow­nikach ogólno-definicyjnych i pomija zagadnienie, jak typy polisemii regularnej czasownika zostały potraktowane w dziełach leksykograficznych, które powstały czy powstają przy udziale J. D. Apresjana. Problemowi opisu polisemii systema­tycznej w różnych rosyjsko- i angielskojęzycznych projektach leksykograficznych zostanie bowiem poświęcony osobny artykuł.

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

19

bezwyjątkowy, systemowy, gdyż pojawia się regularnie w ściśle określo­nych i dających się sprecyzować warunkach. Jest to więc tzw. polisemia uniwersalna [zob. Zawadowski 1959], nazywana także kategorialną, sys­temową czy systematyczną. Jak wyjaśnia R. Grzegorczykowa, należy ją odróżnić od wieloznaczności powtarzającej się, regularnej, ale z wyjąt­kami, więc niesystemowej (niekategorialnej). Badaczka proponuje nastę­pującą regułę pozwalającą wykazać wariantywność semantyczną: jeżeli do znaczenia każdego leksemu mającego cechę x (należącego do określo­nej klasy) można wprowadzić doraźnie (dowolnie) w tekście znaczenie y, wówczas znaczenie у stanowi wariant znaczenia danego leksemu” [Grze­gorczykowa 2001, 43].3 Co ważne, według R. Grzegorczykowej, a także An­drzeja Bogusławskiego i Macieja Grochowskiego, polisemia systematyczna nie powinna być opisywana w słowniku w postaci odrębnych podhaseł, gdyż znaczenia wariantowe mogą być swobodnie odczytywane na podsta­wie kontekstu i sytuacji przez odbiorcę znającego pewne reguły przesu­nięć semantycznych [Grzegorczykowa 1988, 73; Bogusławski 1988, 15, 16, 143; Grochowski 1982; Bednarek, Grochowski 1997, 24]. Postuluje się wówczas umieszczenie informacji o tych regularnych procesach zna­czeniowych w jakimś innym miejscu słownika lub odsyłanie do gramatyki, w której wersji tradycyjnej - zaznaczmy - nie ma semantyki [zob. Bogu­sławski 1988, 16, 143].

Wśród dwudziestu typów regularnej polisemii czasownika J. D. Apresjan [1980, 264-271] wskazuje na dwa, które są produktywne (z za­znaczeniem, że jest to produktywność charakterystyczna dla języka rosyjskiego). Pierwszym z nich jest opozycja: ‘przemieszczanie nieautonomiczne’ > ‘przemieszczenia autonomiczne’. W znaczeniach tego typu systematycznie i bezwyjątkowo pojawiają się w tekstach między innymi następujące czasowniki ruchu: jechać, jeździć, przejechać; lecieć, latać; płynąć, pływać; wieźć, wozić itp., np. 1) X jedzie samochodem, X leci samolotem, X płynie statkiem, X wiezie towar ciężarówką itd.: \*X prze­mieszcza się niesamodzielnie - za pomocą jakiegoś środka transportu’; 2) Samochód jedzie, Samolot leci, Statek płynie, Ciężarówka wiezie towar itd. ‘środek transportu przemieszcza się samodzielnie’.

Zauważmy, że aby mogło dojść do omawianego przesunięcia seman­tycznego, dany czasownik wyrażający znaczenie ‘przemieszczać się nie- autonomicznie’ musi opisywać sytuację co najmniej: 1) dwuaktantową:

1. obejmującą agensa4 (będącego człowiekiem lub inną istotą żywą, umie­jącą poruszać się i wprawiać w ruch narzędzie, które się przemieszcza; ma­jącą całkowitą kontrolę nad przebiegiem ruchu) oraz narzędzie (zewnętrzny

3 W sytuacji zaś, gdy nowe znaczenia nie mogą być wprowadzane doraźnie, zdaniem R. Grzegorczykowej, mamy do czynienia z polisemią właściwą.

4 Na temat pojęcia ról semantycznych i ich typów zob. m.in. Fillmore [1968; 1971], Jackendoff [1972], a na temat walencji semantycznych zob. Apresjan [1980].

20

PATRYCJA PAŁKA

względem ciała agensa środek przemieszczania się), np. Kierowca jechał tirem zbyt szybko; Samotny żeglarz płynie swym jachtem przez ocean [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 8-12]; b) obejmującą eksperiencera5 (będą­cego pasażerem; istotą żywą, która doświadcza ruchu; mającą kontrolę nad przebiegiem ruchu tylko przed jego rozpoczęciem się) oraz narzędzie, np. Mój brat jeździ do pracy pociągiem; Premier leci nowym helikopterem [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 8-12]; 2) lub trzyaktantową: obejmu­jącą agensa, narzędzie i obiekt (będący przedmiotem nieożywionym, rza­dziej bytem ożywionym, który nie ma możliwości kontrolowania przebiegu ruchu), np. Wożę gruz ciężarówką [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 8-12]. Zgodnie z powyższym warunku tego nie spełniają jednostki typu chodzić, iść, biec, nieść, pełzać itp., które obok agensa lub agensa i obiektu konotują quasi-narzędzie, będące ciałem wykonawcy czynności lub częścią jego ciała [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 5-7, 13]. Do powstania regularnego znaczenia czasownika ruchu - “przemieszczanie się autonomiczne’ do­chodzi więc wówczas, gdy użytkownik języka, obserwując daną sytuację zmiany miejsca usytuowania czegoś / kogoś, niejako usuwa z pola widzenia osobę wprawiającą w ruch dany pojazd (czy też pasażera pojazdu), a sku­pia się na środku lokomocji, co wyraża językowo: Samochód jedzie, Heli­kopter leci, Ciężarówka wozi gruz. Zdania te zarówno w swej strukturze powierzchniowej, jak i semantycznej nie zawierają żadnej informacji o oso­bie, która poruszałaby się za pomocą danego pojazdu i nim kierowała (lub była jego pasażerem). Sytuacja opisywana przez dany czasownik w tym wy­padku jest więc: 1) sytuacją z jednym uczestnikiem reprezentującym rolę semantyczną narzędzia: Tir jechał zbyt szybko, Jacht płynie przez ocean, Helikopter lata, Pociąg jeździ lub 2) sytuacją z dwoma uczestnikami repre­zentującymi role narzędzia i obiektu: Ciężarówka wiezie gruz. Można zatem uznać, iż zdanie: Auto jedzie nie jest zwykłą operacją transformacyjną do­konywaną na jednym z możliwych schematów składniowych czasownika jechać. NNom V N[nstr (NNom^ [nazwy osób], Ninstr -\*■ [nazwy środków lokomocji]), realizowanym w postaci zdania Adam jedzie autem, które możemy tak przekształcić, że narzędzie (środek lokomocji) zajmuje pozycję podmiotu, przejmując rolę quasi-agensa, co daje nową konstrukcję składniową typu: NNom V (NNom -» [nazwy środków lokomocji]). Zdanie: Auto jedzie komuni­kuje bowiem jedynie to, że auto porusza się: przestaje być w miejscu x, a za­czyna znajdować się w miejscu у [zob. Grochowski 1974, 29]. Możliwość wprowadzenia do struktury semantycznej zdania Auto jedzie argumentu reprezentującego osobę, która kieruje pojazdem, można traktować jako ele-

5 Semantyczną rolę eksperiencera do opisu czasowników ruchu wprowadzili André i Hélène Włodarczykowie [1999, 77]. Oczywiście pojęcie eksperiencera poja­wia się w teorii ról semantycznych dużo wcześniej, gdyż w wersji z 1971 r. w ze­stawie przypadków głębokich C. Fillmore proponuje wymianę przypadka - dative (osoba ożywiona, która doświadcza działania lub stanu wyrażonego czasownikiem) na eksperiencera właśnie [Fillmore 1971].

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

21

ment naszej wiedzy o świecie, a nie wynik lingwistycznej interpretacji tek­stu. Wówczas trzeba przyjąć, iż mamy do czynienia z dwoma znaczeniami danego czasownika ruchu: ‘przemieszczać się za pomocą środka lokomocji’ > ‘o środkach lokomocji: przemieszczać się’, które pomimo regularności po­winny być odnotowane w słowniku w postaci odrębnych podhaseł. Czy tak jest w istocie? Pokazuje to poniższa tabela.

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| SJPD | SWJP | ISJP | USJP |
| jechać   1. ‘poruszać się w jakimś kierunku za pomocą środków lokomocji’: Studenci jadą tramwajem na uniwersytet 2. ‘o środkach lokomocji: porusza się w określonym kierunku’: Tramwaj jedzie. | | | |
| 2 zn.  i 2 podhasła | 2 zn.  i 2 podhasła | 2 zn.  i 2 podhasła | 2 zn.  i 2 podhasła |
| jeździć   1. ‘przemieszczać się w jakimś kierunku, co jakiś czas za pomocą jakiegoś środka lokomocji’: Jeżdżę pociągami. 2. ‘o środkach lokomocji: poruszać się po jakiejś trasie, przemierzać stale pewną trasę’: Pociągi szybko jeżdżą. | | | |
| 2 zn.  i 2 podhasła | 2 zn.  i 2 podhasła | 2 zn.  i 2 podhasła | 2 zn.  i 2 podhasła |
| przejechać   1. ‘jadąc, przebyć jakąś drogę za pomocą środków lokomocji’: Przejechaliśmy samochodem całą Polskę. 2. ‘o środkach lokomocji: jadąc, przebyć jakąś drogę’: Nasz samochód przejechał całą Polskę. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 2 zn.  i 2 podhasła |
| lecieć   1. ‘przemieszczać się w powietrzu za pomocą jakiegoś środka lokomocji’:   Prezydent leci helikopterem.   1. ‘o środkach transportu powietrznego: przebywać jakąś przestrzeń w powietrzu’: Helikopter leci. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 2 zn. i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.) | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle |
| latać   1. ‘często przemieszczać się w powietrzu za pomocą jakiegoś środka lokomocji’: Latam na szybowcu. 2. ‘o środkach transportu powietrznego: poruszać się lub przenosić w powietrzu’: Szybowiec lata nad nami. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 2 zn.  i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.) | 2 zn. i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.) | 2 zn.  i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.) |

22

PATRYCJA PAŁKA

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| płynąć   1. ‘posuwać się po wodzie statkiem, łodzią itp.’: Płynę kajakiem. 2. ‘o łodziach, statkach itp.: posuwać się po powierzchni wody lub w wodzie': Kajak płynie. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle (obok zn. gł. ‘o osobie, zwierzęciu, łodzi lub innej rzeczy (...)' podano zn. pochodne ‘o pasażerach statku, łodzi itp.') | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle |
| pływać   1. ‘posuwać się po wodzie statkiem, łodzią itp., odbywać podróże, przejażdżki': Pływaliśmy jachtem. 2. ‘o łodziach, statkach itp.: posuwać się po powierzchni wody lub w wodzie': Nasz jacht pływa bardzo szybko. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle (obok zn. gł. ‘o osobie, zwierzęciu, łodzi lub innej rzeczy (...)' podano zn. pochodne ‘o pasażerach statku, łodzi itp.') | 2 zn.  i 2 podhasła |
| wieźć   1. ‘przemieszczać kogoś lub coś za pomocą jakiegoś środka lokomocji': Wiozę turystów wozem. 2. ‘o środkach lokomocji: jechać z pasażerami lub jakimś ładunkiem w jakimś kierunku': Wóz wiezie turystów. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 2 znaczenia i 2 podhasła | 1 wspólne znaczenie w 1 podhaśle | 2 znaczenia i 2 podhasła |
| wozić   1. ‘przemieszczać kogoś/coś wiele razy lub w różne miejsca za pomocą środka lokomocji': Wozi towar tirem. 2. ‘o środkach lokomocji: przemieszczać kogoś lub coś wiele razy': Tir wozi towar. | | | |
| 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle | 1 wspólne zn. w 1 podhaśle |

Jak widać, analizowane słowniki pomimo produktywnej regularności semantycznej raczej odnotowują polisemię typu ‘przemieszczanie nieautonomiczne’ > ‘przemieszczenia autonomiczne', choć nie zawsze czynią to konsekwentnie. Ten typ wieloznaczności został bowiem wyróżniony we wszystkich omawianych słownikach przy czasownikach: jechać i jeź­dzić, ale przy pozostałych leksemach zauważalne są różnice w sposobie wydzielania znaczeń. Należy też odnotować, że najczęściej rejestruje się omawiany rodzaj przesunięcia semantycznego w USJP, gdyż na dziewięć czasowników tylko w trzech nie został on uwzględniony.

Możliwa jest jeszcze inna interpretacja znaczeń podstawowych oma­wianych tu czasowników ruchu, a w konsekwencji przyjęcie odmiennego rozwiązania leksykograficznego. Wykorzystując metodologię semantyki

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

23

ramowej,6 a ściślej propozycję poszczególnych ram zastosowanych we FrameNecie,7 Dorota Kopcińska i Jadwiga Linde-Usiekniewicz przeko­nują, że podstawowe znaczenia czasownika jechać odpowiadają nie tylko ogólnej ramie interpretacyjnej8 Motion9 czy też odrębnej ramie Self\_mo-

1. Zob. m.in. Fillmore 1982.
2. FrameNet to baza ram semantycznych dla czasowników angielskich i in­nych wyrażeń denotujących sytuacje [zob. <http://framenet.icsi.berkeley.edu>, Baker, Fillmore, Cronin 2003].
3. Rama interpretacyjna w ujęciu Charlesa Fillmore’a to system pojęć, które połączone są ze sobą tak, że aby móc zrozumieć jedno z nich, należy odnieść się do całej struktury, w której dane pojęcie się pojawia. Rama interpretacyjna jest elementem wiedzy o świecie. Użycie w tekście konkretnej jednostki leksy­kalnej polega na przywołaniu ramy, do której ta jednostka jest przypisana, czyli przywołaniu określonej struktury pojęć - pewnej prototypowej sytuacji i jej sta­łych elementów [zob. Fillmore 1982, też: Zawisławska 2010; Linde-Usiekniewicz 2010].
4. Definicja ramy Motion: „Some entity (Theme) starts out in one place (Source) and ends up in some other place (Goal), having covered some space between the two /Path). Alternatively, the Area or Direction in which the Theme moves or the Distance of the movement may be mentioned. (....) The grill, unse­cured, ROLLED a few feet across the yard. (...) A particularly complex area in the vocabulary of Motion is the depiction of the relation of Vehicles to the Theme. In some cases, no separate Theme is expressed: The plane FLEW over the city. In this case, the sentence is annotated in Self\_motion. When the Vehicle is profiled as being operated by a Driver, the sentence is annotated in the Operate\_vehicles frame: Don’t try to FLY an F-16 without training! (...) Some of the same vocabu­lary is also used to describe the situation where Passengers Ride\_vehicle or Op- erate\_vehicle (each of these a perspective on Use\_vehicles): I FLEW to Chicago on the red-eyď. FrameNet Data, <https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/> index.php?q=framelndex [02.08.2013].

W poniższym tłumaczeniu celowo pozostawia się takie angielskie terminy, jak: Theme, Source, Goal, Path, Direction, Area, Vehicle, Passengers. W seman­tyce ramowej są one stałymi elementami poszczególnych ram i w polskim Frame­Necie również nie przekłada się ich na język polski [zob. Derwojedowa 2010, 154].

„Jakaś jednostka (Theme ‘przemieszczający się obiekt fizyczny’) rozpoczyna [ruch - dop. P. P.] w jakimś miejscu (Source ‘źródło’) i kończy go w innym (Goal ‘cel5), przemierzywszy jakąś przestrzeń (Path ‘ścieżka, trasa’) pomiędzy tymi dwoma [punktami - dop. P. P.]. Ewentualnie można jeszcze wspomnieć o: przestrzeni (Area) lub kierunku (Direction), w którym porusza się obiekt fizyczny (Theme), lub odległości pokonywanej w wyniku ruchu (Distance). (...) Grill POTOCZYŁ SIĘ bez zabezpieczenia kilka stóp przez podwórze. (...). Szczególnie trudnym proble­mem w słownictwie ramy Motion jest opis relacji pojazdów (Vehicles) do obiektu fizycznego (Theme). W niektórych wypadkach odrębny obiekt (Theme) nie jest w ogóle wyrażony: Samolot PRZELECIAŁ nad miastem. W takiej sytuacji zdanie odnotowywane jest w ramie Self\_motion. Jeśli pojazd (Vehicle) jest profilowany jako ten, którym kieruje Driver (‘kierowca’), wówczas zdanie jest przypisane do ramy Operate\_vehicles. Nie próbuj LATAĆ F-16 bez treningu. Niektóre z tych sa­mych słów są także wykorzystywane do opisu sytuacji, w której pasażerowie (Passengers) jadą pojazdem (rama Ride\_vehicles) lub kierują nim (rama Ope- rate\_vehicles)” [tłum. własne P. P.].

24

PATRYCJA PAŁKA

tion10 (w odniesieniu do znaczenia autonomicznego przemieszczania się pojazdów, np. Samochód jechał w kierunku skrzyżowania). W odniesie­niu do sytuacji ruchu ludzi można bowiem dodatkowo wyróżnić aż trzy osobne ramy: a) Operate\_vehicle, w której osoba poruszająca się za po­mocą jakiegoś środka lokomocji jednocześnie nim kieruje (np. Jechała rowerem do pracy); b) Ride\_vehicle, w której osoba, poruszająca się za pomocą jakiegoś środka lokomocji, jest pasażerem (np. Jechała na mo­torze, mocno trzymając się pleców swojego chłopaka. Ten dorożkarz dziś musiał jechać do pracy tramwajem. Na przyczepie jechały dwa samo­chody); c) Travel, czyli rama odpowiadająca sytuacji bycia w podróży, która jest celowa i zaplanowana (np. Jechali nad morze) [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 78]. Autorki twierdzą, iż argumentami prze­mawiającymi za koniecznością rozróżnienia sytuacji pasażera i sytuacji kierującego pojazdem (odzwierciedlonych w odrębnych znaczeniach cza­sownika jechać) są między innymi: test na użycie elementu ramy Speed (element ten w postaci z szybkością x km na godzinę pojawia się wtedy, gdy mowa o kierującym pojazdem, np. Jechał z szybkością 150 km na go­dzinę11), sposób wypełniania pozycji podmiotu (jeśli pozycję tę wypełniają 10 11

10 Definicja ramy Self\_motion: „The Self mover, a living being, moves under its own direction along a Path. She WALKED along the road for a while.

Many of the lexical units in this frame can also describe the motion of vehicles (e.g., as external arguments). We treat these as belonging in this frame. The cars SCOOTED slowly towards the intersection. Self\_motion most prototypically involves individuals moving under their own power by means of their bodies. (...) This frame contains mostly words that fit this prototypical scenario, but the frame itself does not specify whether a separate vehicle is impossible, necessary, or unspecified. Lexical units that involve separate vehicles are asso­ciated with FEs that are not appropriate for the more general case of motion, so they are placed in the Operate\_vehicle or Ride\_vehicle frames (e.g., He drove across the country, She flew to Europe)”. FrameNet Data, <https://framenet.icsi>. berkeley.edu/fndrupal/index.php?q=frame Index [02.08.2013].

„Self\_mover (‘istota żyjąca, poruszająca się o własnych siłach’) przemieszcza się samoczynnie po jakiejś drodze (Path): SZŁA drogą przez chwilę. Wiele z jed­nostek leksykalnych w tej ramie może także opisywać ruch pojazdów (np. jako argumenty powierzchniowe). Traktujemy taką sytuację jako przynależną do tej [opisywanej ramy - dop. P. P.]. Samochody PRZYSPIESZYŁY powoli w kierunku skrzyżowania. Self\_motion w sytuacji najbardziej prototypowej obejmuje samo­dzielny ruch przy pomocy własnej mocy rozumianej jako ciało. (...) Ta rama zawiera przede wszystkim słowa, które odpowiadają prototypowemu scenariu­szowi, ale rama sama w sobie nie charakteryzuje, czy odrębny pojazd jest niemoż­liwy, potrzebny lub nieokreślony. Jednostki leksykalne, które zawierają w swym znaczeniu użycie odrębnych pojazdów, są powiązane z elementami ramy i nie pasują do bardziej ogólnej sytuacji ruchu, tak więc umieszcza się je w ramach: Operate\_vehicle (np. Jechał przez kraj, Leciała do Europy)” [tłum. własne P. P.].

11 D. Kopcińska i J. Linde-Usiekniewicz zaznaczają, iż element Speed może ujawnić się w zdaniach informujących o byciu pasażerem, ale „na pewno nie jako okolicznik przy czasowniku jechać, jeżeli podmiot wskazuje na pasażera,

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

25

rzeczowniki nazywające kierujących pojazdami, wówczas zdania typu: Maszynista jechał do domu taksówką jednoznacznie wskazują na od­niesienie do ramy Ride\_vehicle) czy też analiza obustronnych implikacji, które zachodzą między ramami: Self\_motion (w odniesieniu do pojazdów), Operate\_vehicle i Ride\_vehicle, Jak bowiem D. Kopcińska i J. Linde-Usiekniewicz wyjaśniają ostatni z powyższych argumentów:

Dwie pierwsze ramy wzajemnie się implikują. Jedynym kontrargumentem może tu być sytuacja zaparkowanego samochodu, w którym nagle przestaje działać hamulec ręczny. O takim toczącym się pojeździe można powiedzieć, że sam jedzie, ale nie że po prostu jedzie. (...) Relacja między ramami Ride\_vehicle i Self\_Motion jest inna. Mianowicie, Ride\_vehicle implikuje Selfmotion danego pojazdu, ale nie odwrotnie. Autobusy, tramwaje, windy, wyciągi krzesełkowe itd. mogą jechać „puste”, czyli bez pasażerów (ale oczywiście nie bez kierowcy lub interwencji obsługi) [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 81].

Jeśli zaś chodzi o ramę Travel i związane z nią znaczenie czasownika jechać być w podróży: poruszać się zgodnie z planem, zmieniając miejsce pobytu w określonym celu’ (np. jechać nad morze, jechać w góry, jechać do Zakopanego, jechać do lekarza itp.), to za wyróżnieniem tej ramy, zdaniem autorek, przemawia fakt, iż ważnym elementem staje się tu nie tyle punkt końcowy ruchu (Goal), ale cel przemieszczania się (Purpose), Zaznacza się także, że w wypadku tej ramy nie jest istotne rozróżnienie, czy osoba podróżująca jest kierującym, czy pasażerem pojazdu [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 82]. W kontekście przedstawionego tu rozwiązania z zakresu semantyki ramowej należy wspomnieć, że na odrębność sytuacji pasażera zwraca się uwagę w ISJP w wypadku niektórych czasowników, odnotowując to w danym podhaśle w postaci znaczenia pochodnego, np. w haśle przepłynąć czytamy: „Jeśli jakaś osoba lub np. łódź przepłynęła jakąś drogę, to płynąc pokonała ją, a jeśli przepłynęła skądś dokądś, to płynąc, przeniosła się z tego pierwszego miejsca w to drugie. (...) Trans­atlantyk przepływa ocean w ciągu dziesięciu dni ► Także o pasażerach statku, łodzi itp. Przepłynęliśmy tratwą na drugi brzeg” (ISJP; zob. też podobnie opracowane m.in. takie hasła, jak: pływać, płynąć, odpłynąć, przelecieć, przylecieć).

Produktywny charakter ma także taki rodzaj przesunięć semantycz­nych, jak: piła tnie > ciąć piłą, proszek czyści > czyścić proszkiem itp., który zaliczany jest przez J. D. Apresjana do typu 'czynność’ > 'kauzacja czyn­ności’, stanowiąc jego uszczegółowienie. Jak pisze badacz, „warunkiem powstania znaczenia kauzatywnego od niekauzatywnego jest przekształ­cenie 'subiektu’12 czasownika niekauzatywnego w 'narzędzie’ lub 'środek’ czasownika kauzatywnego” [Apresjan 1980, 267]. Również R. Grzegorczy-

np. Jechał pociągiem mknącym z szybkością 200 km na godzinę\* [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 80].

12 Nadmieńmy, iż w teorii J. D. Apresjana subiekt (agens), narzędzie, środek, a także kontragens, obiekt, treść, adresat itd., to typy walencji semantycznych. „Walencje semantyczne wynikają bezpośrednio ze znaczenia leksykalnego wy­razu i charakteryzują go jako konkretną, różną od innych jednostkę leksykalną.

26

PATRYCJA PAŁKA

kowa wymienia ten rodzaj opozycji semantycznej jako przykład wariancji tekstowej, co w jej rozumieniu, przypomnijmy, odpowiada pojęciu produk­tywnej polisemii regularnej w propozycji J. D. Apresjana. Wskazuje ona po­nadto na dodatkowy warunek - omawiane przesunięcie dotyczy tylko tych „czynności, które wykonywane są celowo, za pomocą określonego prze­znaczonego do tego celu narzędzia, np. nie można zastąpić nazwy agensa nazwą przedmiotu, który nie jest narzędziem, por. np. niemożliwe: X dłu­bie w zębie zapałką —► \*zapałka dłubie (...)” [Grzegorczykowa 2001, 45].

Muszą to być poza tym nazwy takich czynności, których skutek nie jest ukierunkowany na agensa. Jeśli bowiem jest odwrotnie, wówczas nie może dojść do regularnego przesunięcia znaczeń, np. X pije sok łyżeczką >

* ^łyżeczka pije. Jak wynika z przeglądu wybranych słowników, omawiany typ produktywnej polisemii: ‘czynność wykonywana przez agensa ożywio­nego za pomocą narzędzia / środka13’ > ‘czynność wykonywana przez na­rzędzie / środek’ z reguły nie jest notowany, co oznacza, że pojawiające się seryjnie użycia czasowników (typu: kroić, heblować, piłować, strzelać, wiercić, pisać, grabić, myć, rąbać, kleić itp.), np. Jan kroi chleb nożem >
* Nóż kroi, Jan myje ręce mydłem > Mydło myje), traktowane są jako skutek regularnej operacji transformacyjnej dokonywanej na schemacie składniowym danego czasownika, a pojawiające się w wyniku tej operacji znaczenia uznawane są za wariantowe i zrozumiale na podstawie kontek­stu. Wyjątek stanowią jedynie propozycje opisu leksykograficznego dla leksemów strzelać / strzelić oraz pisać. I tak USJP definiuje strzelać / /strzelić następująco: 1) Wypuścić (wypuszczać) pocisk z broni palnej, strzałę z luku itp.’: Strzelić z pistoletu, z karabinu, z fuzji, z procy; 2) ‘o broni palnej: wyrzucić (wyrzucać) pocisk’: Rewolwer był naładowany i strzelił. Z kolei przy opisie czasownika pisać, definiowanego w pierwszej kolejno­ści - ‘kreślić słowa...’, SJPD, ISJP i USJP wyróżniają znaczenie ‘nadawać się do pisania’,14 co ilustrowane jest przykładami: Długopis nagle prze­stał mi pisać (ISJP); Pióro pisało dobrze, atrament spływał równomiernie (SJPD), Pióro, ołówek, długopis itp. pisze (USJP). Taki sposób opracowania leksykograficznego czasownika pisać jest o tyle istotny dla rozważań na temat polisemii regularnej, że pokazuje to, czego słowniki nie odnotowują i czego nie wyróżnia J. D. Apresjan. Według M. Grochowskiego bowiem

Przypisywane im treści lub „role”, jeśli posługiwać się pojęciem Ch. Fillmore’a, są częściami znaczenia leksykalnego” [Apresjan 1980, 158].

13 Jak pisze J. D. Apresjan: „Formy o znaczeniu narzędzi tym się różnią od form o znaczeniu środka, że użycie środka prowadzi do jego zużycia, «związania» (zostaje go coraz mniej w postaci wolnej), podczas gdy zastosowanie narzędzia do tego nie prowadzi (narzędzie pozostaje «nie związane», w poprzednim stanie” [Apre­sjan 1980, 168; zob. też Grochowski 1975, 31-44]. Tak więc, wśród podanych do omawianego typu polisemii regularnej przykładów leksem nóż będzie wyrażał pojęcie narzędzia, mydło zaś - pojęcie środka.

14 W SJPD i w USJP znaczenie to nie występuje w odrębnym podhaśle, lecz jest ujęte jako znaczenie pochodne w ramach danego podhasła.

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

27

zdania typu: Karabin strzela, Ołówek pisze nie są prostymi transforma­cjami zdań: Ktoś strzela z karabinu, Ktoś pisze ołówkiem, gdyż „predykaty strzela, pisze orzekane o przedmiotach martwych komunikują m.in. o wła­ściwościach dotyczących sprawności do działania („używalności”): Kara­bin nadaje się do strzelania, Ołówek nadaje się do pisania” [Grochowski 1975, 36]. Podobnie jest ze zdaniem Piła tnie deskę, które wyraża z kolei jeden związek przyczynowo-skutkowy: piła działając na deskę powoduje, że deska staje się częściami deski” [Grochowski 1975, 36]. W semantycz­nej strukturze tego zdania, jak wyjaśnia dalej badacz, nie ma argumentu, który by odpowiadał faktycznemu sprawcy czynności piłowania. O jego istnieniu wiemy tylko na podstawie wiedzy o świecie. Podobnie jest ze zdaniem Piła Jana tnie deskę, które nie wnosi żadnej informacji o osobie powodującej działanie piły na deskę i „nie jest ono transformą zdania Jan tnie deskę piłą” [Grochowski 1975, 36]. O znaczeniu ‘nadawać się do cze­goś’ w wypadku użyć typu Nóż tnie, Pióro pisze, Siekiera rąbie pisze także Beth Levin, która w klasie o nazwie Transitivity Alternations15 wyróżnia grupę: Characteristic Property of Instrument Alternation,15 16 do której należą m.in. takie czasowniki jak: clip ‘spinać’, cook ‘gotować’, cut ‘ciąć’, hammer 'wbijać’, record ‘zapisywać, nagrywać’, slice ‘ciąć na plastry’, pinch ‘ściskać’, prick ‘przekłuwać, przebijać’, write ‘pisać’, np. 1: a) I cut the bread with this knife (Pokroiłem chleb tym nożem); b) This knife cut the bread (Ten nóż kroi chleb); c) This knife doesn’t cut (Ten nóż nie kroi — w sensie Ten nóż nie jest używany / nie nadaje się do krojenia); 2: a) This pen doesn’t write (To pióro nie pisze w sensie To pióro nie nadaje się do pisania); b) This polish cleans, protects and shines (Та pasta czyści, chroni, nabłyszcza) - Levin 1993, 39. Co ważne, autorka wyjaśnia dalej:

The intransitive variant of this alternation is used to indicate an instrument’s suitability for carrying out the action named by the verb. This alternation has not been collapsed with the characteristic property of agent alternation because in this alternation the in­strument is used by the agent to cany out the action named by the verb, and it is not always capable of canying out the action alone [Levin 1993, 40].17

15 „This section includes alternations involving a change in a verb’s transi­tivity. These alternations take the form ‘NP V NP’ alternating with ‘NP V’ or else NP V NP’ alternating with 'NP V PP”’ [Levin 1993, 25]. („Ta część zawiera alternacje dotyczące zmiany w przechodniości czasownika. Takie altemacje przyjmują schemat NP V NP’ [NP: grupa nominalna, V: czasownik - dop. P. P.] alternujący z NP V’ lub inaczej NP V NP’ alternujący z NP V PP’ [PP: grupa przyimkowa - dop. P. P.])” [tłum. własne P. P.].

16 Jak podaje Elżbieta Hajnicz, omawiając ustalenia B. Levin: „Alternacja jest to regularna wariantywność w syntaktycznym uzewnętrznieniu argumen­tów czasownikowych. Zasada jest taka, że dwa zdania tworzą alternacje, jeśli ich znaczenie jest identyczne (bądź przynajmniej ostatecznie zbliżone) lub też zna­czenie jednego jest uszczegółowieniem znaczenia drugiego (zawieranie)” [Hajnicz

2011, 104; zob. Levin, Rappaport Hovav 2005].

17 „Nieprzechodni wariant tej alternacji jest używany w celu wskazania zdolności narzędzia, polegającej na wykonywaniu czynności nazywanej przez cza­

28

PATRYCJA PAŁKA

R. Grzegorczykowa wskazuje ponadto na jeszcze jeden przykład tekstowej wariancji znaczeń czasownika, o którym J. D. Apresjan pisze, że jest to typ nie­produktywny w języku rosyjskim, mianowicie na opozycję ‘działać’ > 'umieć działać’. Badaczka zauważa, że wystarczy go ograniczyć do czasownikowych nazw czynności wymagających uczenia się, a staje się typem produktyw­nym, np. X teraz pisze, mówi, jeździ na nartach, chodzi > X już pisze, mówi, jeździ na nartach, chodzi itp. Ten rodzaj przesunięcia semantycznego rów­nież na ogół nie jest rejestrowany przez omawiane słowniki ogólno-definicyjne. Odstępstwo od tej reguły pokazują opisy czasowników: jeździć (SJPD, SWJP, USJP), mówić (SJPD, SWJP, ISJP, USJP), latać oraz grać (SWJP), w których charakterystyce semantycznej, obok innych znaczeń, pojawia się to regularne - ‘posiadać umiejętność posługiwania się jakimś pojaz­dem / mówienia / wykonywania utworów muzycznych na instrumentach itp.’. Należy jednak zaznaczyć, że w wypadku leksemu mówić znaczenie 'umieć wykonywać czynność’ ulega specjalizacji i we wszystkich analizowa­nych słownikach w definiensie zawarte jest uszczegółowienie, że chodzi nie tyle o zdolność mówienia, ile o zdolność mówienia w jakimś języku. Jedy­nie w ISJP poza znaczeniami 1) ‘używać głosu do przekazywania myśli lub uczuć za pomocą słów’ oraz 2) ‘potrafić porozumiewać się w jakimś języku’ pojawia się 3) ‘mieć zdolność mowy’: Ich dziecko dopiero zaczyna mówić. Jak zauważa R. Grzegorczykowa, także i habitualne znaczenie czasowników można potraktować jako tekstowe znaczenie wariantywne [zob. Grzegorczy­kowa 2001, 45]. Przy takim podejściu mielibyśmy więc do czynienia z jesz­cze jednym typem produktywnej polisemii regularnej: ‘wykonywać czynność teraz’ > ‘wykonywać czynność co jakiś czas / stale’, np. X teraz czyta, ma­luje się, choruje > X zawsze / zwykle czyta przed snem, maluje się rano, choruje na anginę itp., co z reguły nie jest odnotowywane przez słowniki (z wyjątkiem czasownika chodzić), gdyż traktuje się to zjawisko językowe jako ściśle związane z wartościami kategorii czasu teraźniejszego. Warto na koniec wspomnieć o jeszcze jednej regularności znaczeniowej, która ujaw­niła się w analizie wybranych słowników, a nie została wyróżniona ani przez

J. D. Apresjana, ani przez R. Grzegorczykową. W SWJP konsekwentnie wyróżnia się bowiem polisemię typu 'wykonywać czynność’ > 'wykonywać czynność zawodowo’,18 zob. m.in. leczyć, śpiewać, reżyserować, malować, np. pisać 1. kreślić na czymś litery, cyfry itp. (...) w celu wyrażenia czegoś słowami’: Dzieci uczą się pisać. 2. ‘zajmować się działalnością literacką; być pisarzem, twórcą tekstów’: Z czego się utrzymujesz? - Piszę do dwóch gazet.

sownik. Alternacja ta [alternacja narzędzia — dop. P. P.] nie ma cech właściwych alternacji agensa, ponieważ narzędzie jest w niej wykorzystywane przez agensa, aby mógł on wykonać czynność określaną przez dany czasownik i nie zawsze jest zdolne do samodzielnego wykonania tej czynności” [tłum. własne P. P.].

18 Wydzielone znaczenia nr 2 w SWJP odnotowane są w odrębnych homoni­micznych hasłach. Nie wpływa to jednak na interpretację semantyczną, gdyż wy­nika tylko z rozbudowanej koncepcji homonimii w tym słowniku.

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

29

1. NIEPRODUKTYWNA POLISEMIA REGULARNA W SŁOWNIKACH

Do tej pory przedstawione zostały te typy polisemii regularnej, które zgodnie z teorią językoznawczą jako produktywne nie powinny być w ogóle uwzględniane przez słowniki ogólno-definicyjne. Pozostaje pyta­nie, jak traktowane są w opisie leksykograficznym pozostałe, systema­tyczne, ale nieproduktywne typy wieloznaczności, a ściślej - które z nich z reguły są notowane, a które nie.

W omawianych tu słownikach konsekwentnie rejestruje się te ro­dzaje regularnych przesunięć semantycznych, które mają podłoże meta­foryczne (zob. typ 1., 2.) oraz ukazują statywne i inchoatywne znaczenia czasowników (zob. typ 3.), a są to: 1) ‘wydawać charakterystyczny (dla określonego zwierzęcia) dźwięk’ > ‘mówić, wydając podobne dźwięki’, np. syczeć: (wąż syczał - syczał mu do ucha złorzeczenia), też beczeć, warczeć, kwiczeć, świergotać, ryczeć, ćwierkać,19 miauczeć itp. - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia; 2) ‘przemieszczać się w określony sposób’ > ‘mijać (o czasie)’ oraz ‘przemiesz­czać się w określony sposób’ > ‘przebiegać (o drodze)’, np. le­cieć (ktoś leci gdzieś - czas led), mijać (koń mija kogoś - czas mija), wić się (wąż wije się - ścieżka wije się), przebiegać (ktoś codziennie prze­biega tędy - droga przebiega wzdłuż rzeki) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia, skręcać (samochód skręca - ścieżka skręca) - w SJPD,20 ISJP, USJP dwa znaczenia, w SWJP jedno znaczenie; 3) ‘stan’ > ‘przej­ście w stan’, np. czernieć (napis czernieje na papierze - owoce czernieją od mrozu) i inne czerwienieć, bieleć, brązowieć, szarzeć, zielenieć itp. -w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia. Ponadto w analizowanych słownikach próbuje się uwzględniać także te typy polisemii regularnej, które nie mają podłoża metaforycznego i w których różnica znaczeń nie sprowadza się do różnicy diatezy. O wieloznaczności bowiem decyduje tu kryterium syntaktyczne (różnice w zakresie własności walencyjnych) i/lub kryterium leksykalno-semantyczne odnoszące się do odrębności ograniczeń selekcyjnych (istnienie opozycji między klasami jednostek, jakimi można wypełnić to samo miejsce walencyjne, czego skutkiem jest powstanie zdania niespójnego treściowo w wyniku koniunkcji tychże jed­nostek - zob. Grochowski 1981; 1991). Z taką sytuacją mamy do czy­nienia w wypadku następujących typów: 1) ‘obrabiać w określony sposób’ > ‘kauzować w ten sposób’, np. gotować (ziemniaki-zupę) - w ISJP, USJP dwa znaczenia, w SJPD, SWJP jedno znaczenie, wyskrobać

19 W SJPD znaczenie przenośne (poprzedzone symbolem A) zostało odnoto­wane w obrębie jednego podhasła.

20 W SJPD 2. znaczenie skręcać (poprzedzone symbolem A) zostało odnoto­wane w obrębie jednego podhasła.

30

PATRYCJA PAŁKA

(patelnię - literę)21 - w SJPD, ISJP, USJP dwa znaczenia, SWJP jedno znaczenie, ale: piec (kartofle - pieczeń), wyhaftować (poduszkę - wzór) -w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 2) ‘kauzować lub wy­dobywać w określony sposób’ > ‘likwidować lub usuwać w ten sposób’, np. wybić (medal-ząb) - w SJPD, SWJP ISJP, USJP dwa zna­czenia, wyciąć (literę - nowotwór) - w SJPD, SWJP ISJP, USJP dwa zna­czenia, ale: wygolić (tonsurę - włosy na głowie) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 3) ‘czynność’ > ‘kauzacja tej czynności na swoją korzyść’, np. golić się (samemu - u fryzjera), czesać się (samemu

* u fryzjera), fryzować się (samemu - u fryzjera) - w USJP dwa znaczenia, w SJPD, SWJP, ISJP jedno znaczenie, strzyc się (samemu - u fryzjera) - w SJPD, USJP, ISJP22 dwa znaczenia, w SWJP jedno znaczenie, druko­wać (pracownik drukami - oddać do druku) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia; ale: obić (fotel samemu - dać fotel do obicia) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie. Jak pokazują powyższe przykłady, w grupie tej można doszukać się najwięcej niekonsekwencji i niespójno­ści w opisie leksykograficznym czasowników reprezentujących ten sam rodzaj przesunięcia.

Z kolei wśród typów z reguły nieuwzględnianych w słownikach ogól­nych języka polskiego znalazły się: 1) ‘deformować w określony spo­sób’ > ‘kauzować w ten sposób’, zob. wygolić (głowę - tonsurę), wiercić (ziemię - dziurę), wyrąbać (lód - przerębel), przewiercić (ścianę - dziurę)

* w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, ale: kopać (ziemię - dół)
* w SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia; 2) ‘ob­rabiać w określony sposób’ > ‘likwidować w ten sposób’, zob. cero­wać (skarpetki - dziurę), poprawiać (dyktando - błędy), uszczelniać (okno
* szpary), załatać (spodnie - dziurę) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; ale: leczyć (chorego - gruźlicę) - SJPD, SWJP, USJP jedno zna­czenie, w ISJP dwa znaczenia; 3) ‘obrabiać w określony sposób’ >
* ‘wydobywać w ten sposób’, zob. wycisnąć (cytrynę - sok), ssać (pierś
* mleko), wyżąć (rękaw - wodę z rękawów) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 4) ‘obrabiać w określony sposób’ > ‘kauzować zmianę stanu taką obróbką’, zob. uczesać (dziecko <głowę> -włosy), napalić (w piecu - w pokoju), rozczesać (głowę - włosy) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 5) ‘obrabiać w określony sposób’ >
* ‘usuwać w ten sposób’, np. golić (głowę - włosy) - w SJPD, SWJP,

21 Przykład wyskrobać (patelnię - literę) podajemy przy tym typie za redak­torami polskiego tłumaczenia Semantyki leksykalnej J. D. Apresjana. Jednak ze względu na znaczenie ‘skrobiąc wydobyć z naczynia resztki jedzenia, zwykle przywartego do jego ścian’ (za: SJPD, USJP, ISJP) ten przykład powinien być uwzględniony przy opozycji: kauzować lub wydobywać w określony sposób’ - ‘likwidować lub usuwać w ten sposób’.

22 W ISJP: pierwszy człon opozycji znaczeniowej ‘czynność’ > kauzacja tej czynności na swoją korzyść’ odnotowano jako znaczenie pochodne w obrębie danego podhasła, a drugi stanowi odrębne znaczenie.

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

31

USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia, strzyc (głowę - włosy) - w SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, w SJPD w obrębie jednego podhasła odnotowanie znaczenia głównego i pochodnego (wprowadzanego przez symbol A); wyskrobać (patelnię - brud) - SWJP, ISJP jedno zna­czenie, w SJPD, USJP dwa znaczenia; ale wyczesać (głowę - łupież) - w ISJP jedno znaczenie, w SJPD, SWJP, USJP dwa znaczenia; skubać (gęś - pierze), zamieść (pokój - kurz), trzepać (dywan - kurz) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, ale: wymieść (pokój - kurz) - w SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia; 6) ‘mieć coś jako przedmiot przedstawienia’ > ‘kauzować przedstawiając’, zob. grać (księcia - rolę), rysować (drzewo - portret), malować (dom - obraz) -w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 7) ‘zamykać’ > ‘zagra­dzać dojście zamykając’ i znaczenia antonimiczne, np. zamknąć (drzwi - pokój), zakręcić / odkręcić (kran - wodę), rozpiąć (guzik - ko­szulę) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; ale: zapiąć (guzik

* koszulę) - w SJPD, SWJP, jedno znaczenie, w ISJP, USJP dwa znacze­nia; 8) ‘przymocowywać’ > ‘kauzować kontakt pomiędzy dwoma obiektami przymocowując’ i znaczenia antonimiczne, np. przy­kręcić/ odkręcić (śrubę- tablicę), przywiązać (sznurek - konia do słupa), przypiąć (szpilkę do sukienki - wstążkę do sukienki szpilką) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; ale: odwiązać (sznurek - konia od słupa) - w SJPD, ISJP jedno znaczenie, w SWJP, USJP dwa znaczenia, odpiąć (guzik - kaptur od kurtki) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa zna­czenia; 9) ‘podlegać procesowi’ > ‘oddalać się lub przestawać ist­nieć w wyniku procesu’, np. zagoić się (ręka- rana), rozwiązać (worek
* węzeł), wygładzić się (twarz- zmarszczki) - w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, ale: spłukać (włosy - szampon) - w SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie; w ISJP dwa znaczenia. W słownikach nie odnotowuje się z reguły powyższych typów przesunięć (choć nie zawsze konsekwentnie w stosunku do czasowników reprezentujących ten sam typ), gdyż różnica między znaczeniami w poszczególnych parach sprowadza się do różnicy diatezy, różnicy w rozłożeniu akcentów logicznych, a więc w kierunkach postrzegania danej sytuacji. Przywołajmy tu przykład czasownika wyci­snąć i jego dwóch możliwych znaczeń, zgodnie z ujęciem J. D. Apresjana, wynikających z użycia: wycisnąć cytrynę - wycisnąć sok z cytryny, re­prezentujących typ: 1) ‘obrabiać w określony sposób’ > 2) “wydobywać w ten sposób’. Zgodnie z właściwościami walencyjnymi czasownika wy­cisnąć możemy otrzymać między innymi następujące dwie frazy: 1) ktoś wycisnął coś, czyli A wycisnął C, co oznacza, ‘A zgniótł C, powodując, że В wydobyło się z C’ oraz 2) ktoś wycisnął coś z czegoś, czyli A wyci­snął В z C, co oznacza ‘A, gniotąc C, spowodował, że В wydobyło się z C’. J. D. Apresjan podkreśla, że w wypadku pierwszej definicji, w związku ze wskazaniem wydobywanego obiektu implicite, jej fragment z imiesło­wowym równoważnikiem zdania jest obligatoryjny. Nieuwzględnienie go spowodowałoby to, że otrzymalibyśmy znaczenie typu ‘gnieść C'. Tak

32

PATRYCJA PAŁKA

więc, wycisnąć 1 i wycisnąć 2, konkludując słowami J. D. Apresjana, różnią się „nie zbiorem bardziej elementarnych predykatów, które są jednakowe, lecz tylko ich sposobem organizacji” [Apresjan 1980, 264]. Zauważmy ponadto, że w wypadku powyższych użyć czasownika wyci­snąć, a ściślej konotowanych przez niego rzeczowników (cytryna, sok), mamy dodatkowo do czynienia z metonimią pojęciową typu POJEMNIK ZA ZAWARTOŚĆ. Patrząc bowiem na sytuację pozajęzykową, jaką jest wyciskanie cytryny przez kogoś w celu wydobycia z niej soku, możemy przesuwać wzrok z obiektu - pojemnika (cytryny) na jego zawartość (sok) , a tym samym w różny sposób o tym komunikować: Ktoś wycisnął cy­trynę lub Ktoś wycisnął sok. Problem polega jednak tym, iż nieuwzględ­nienie omawianego typu polisemii regularnej może doprowadzić do błędu definicyjnego, ponieważ trudno jest stworzyć taką definicję czasownika, która byłaby podstawialna zarówno do wyrażenia wycisnąć cytrynę, jak i wycisnąć sok. Stosowana w słownikach definicja "wydobyć zawartość płynną z czegoś, ściskając to’ nie jest do końca podstawialna do kolokacji wycisnąć cytrynę, gąbkę, ścierkę itp., gdyż leksem wycisnąć nie oznacza "wydobyć cytrynę, gąbkę, ścierkę itp.’. Wydaje się zatem, iż w wypadku takich typów polisemii regularnej, w których różnica znaczeń sprowadza się do różnicy diatezy, słowniki powinny wykazać się ogromną konse­kwencją, przyjmując stalą zasadę: albo w ogóle nie wydzielać osobnych znaczeń w odrębnych podhasłach (stosując za M. Grochowskim kryte­rium koniunkcji: jeśli w jej wyniku powstaną zdania spójne treściowo, wówczas nie możemy mówić o dwuznaczności, np. Wycisnął cytrynę i sok) [Grochowski 1991, 90], albo systematycznie uwzględniać tę regularność, stosując taką konwencję zapisu znaczeń, np. la, lb, dzięki której można by zaznaczyć bliskość i pochodność semantyczną oraz różnicę w sto­sunku do znaczeń nieregularnych, odnotowywanych jako: 1, 2, 3 itd.

1. INNE SPOSOBY NOTOWANIA REGULARNYCH ZNACZEŃ CZASOWNIKÓW

Słowniki, które w poszczególnych artykułach hasłowych nie odnoto­wują regularnych znaczeń czasownika w postaci odrębnych podhaseł, mogą zaznaczyć ich istnienie w innej formie. Zdarza się bowiem, że w ob­rębie danego podhasła podaje się znaczenie główne, a obok niego wyróż­nia znaczenie pochodne, wprowadzane symbolami takimi jak w ISJP czy „A” w SJPD, np. strzyc: 2. "podcinać lub ścinać włosy nożyczkami, maszynką’ Zajmował się fryzjerstwem. Strzygł i golił z ogromnym rozma­chem (...). A Strzyc głowę "strzyc włosy na głowie; nosić ostrzyżone włosy’. W takiej sytuacji uznajemy, że opis leksykograficzny uwzględnia polise­mię regularną, a jej sposób zaznaczenia ma charakter czysto techniczny. Chodzi tu jednak przede wszystkim o inne sposoby pokazania znaczeń powstających w wyniku przesunięć systematycznych, lecz nieodnotowa-

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

33

nych oddzielnie, uznanych więc w danym słowniku za typowe warianty tekstowe. Ślady polisemii regularnej odnaleźć więc można, po pierwsze, w ilustracji materiałowej prezentowanej w formie kolokacji, oryginalnych cytatów lub przeformułowanych na potrzeby słownika autentycznych przykładów użyć, tak jak zostało to zrobione między innymi w hasłach uczesać (SJPD), odkręcać (SWJP), ssać (ISJP) itd., np. uszczelnić (uszczel­niać): „‘dopasować (dopasowywać) elementy jakiejś konstrukcji tak, aby ściśle do siebie przylegały, (...) zatkać (zatykać) otwory w czymś’: Uszczel­nić szpary w dnie łodzi. Uszczelnić okna, drzwi watą (...)” (USJP) (typ: ‘obrabiać w określony sposób’ > likwidować w ten sposób’: uszczelniać (okno - szpary). Po drugie, polisemia regularna może ujawniać się w de­finicji danej jednostki leksykalnej. I tak na przykład zastosowana w ISJP metoda wyjaśniania znaczeń pozwala na następujące strategie definio­wania: 1) uwzględnienie w pierwszej części ciągu definicyjnego informacji

o łączliwości leksykalno-semantycznej i składniowej danego czasownika (pokazującej tekstowe realizacje danego regularnego przesunięcia seman­tycznego), a następnie podanie jednej (wspólnej) eksplikacji w części dru­giej, np. „Jeśli **cerujemy tkaninę** lub **dzianinę** albo **dziurę w niej,** to zaszywamy tę dziurę, nie ściągając jej brzegów, tylko przewlekając nitkę wielokrotnie w jednym kierunku, a następnie przeplatając ją prostopa­dle” (ISJP); 2) pokazanie pierwszego kontekstu utycia danego czasownika

i wyjaśnienie jego znaczenia; następnie podanie drugiego kontekstu wraz z właściwą dla niego eksplikacją, np. „Jeśli ktoś **napalił w piecu,** pod kuchnią itp., to rozpalił w nich ogień i rozgrzał je, a jeśli **napalił w jakimś pomieszczeniu,** to nagrzał w nim, rozpaliwszy ogień w piecu” (ISJP). Ko­lejnym sposobem odnotowania regularnych przesunięć znaczeniowych jest zastosowanie krytykowanych w metaleksykografii za nieprecyzyjność i niesynonimiczność ciągów tzw. definicji wielokrotnych, które zbudowane są z segmentów współrzędnie ustosunkowanych względem siebie i po­łączonych przecinkiem, średnikiem albo spójnikiem współrzędnym [zob. Bańko 2001]. Na przykład w SJPD w definicji wyrazu leczyć ‘dążyć do przywrócenia zdrowia za pomocą leków, zabiegów itp.; usuwać lub łago­dzić dolegliwości, zwalczać chorobę, zapobiegać chorobie; uzdrawiać, kurować’ odnajdujemy odwołanie zarówno do pierwszego członu regularnej opozycji znaczeniowej - ‘obrabiać w określony sposób’ (leczyć chorego), czyli w SJPD: ‘dątyć do przywrócenia zdrowia za pomocą leków, zabiegów itp.’, jak i do drugiego członu - likwidować w ten sposób’ (leczyć gruź­licę), co odpowiada ciągowi ze słownika łagodzić dolegliwości, zwalczać chorobę’. Podobnie zostały skonstruowane między innymi definicje takich leksemów jak: leczyć (SWJP, USJP), malować (dom > obraz), przewiercić (ścianę > dziurę) (SWJP), gotować (ziemniaki > zupę) (SJPD, SWJP), popra­wiać (tekst > błędy). Zastosowanie tzw. definicji wielokrotnych jest zwykle zabiegiem celowym, który pozwala uniknąć sytuacji zbytniego uszczegóło­wienia opisu leksykograficznego i tworzenia odrębnych podhaseł dla zna­czeń, które można uznać za kontekstowe. Zaproponowanie tak szerokiej

34

PATRYCJA PAŁKA

definicji powoduje też to, że wydaje się ona podstawialna. Warunek podstawialności nie jest tu jednak spełniony, gdyż ciąg definicyjny pasuje do podanych w haśle kolokacji czy przykładów użyć tylko wtedy, jeśli zostanie z niego wybrany adekwatny fragment.

1. PODSUMOWANIE

W wyniku przeprowadzonej analizy materiału leksykograficznego z czterech słowników: SJPD, SWJP, USJP i ISJP ustalono, że nie uwzględ­nia się wielu z dwudziestu typów polisemii regularnej J. D. Apresjana, a zwłaszcza tych, w których różnica między znaczeniami danego czasow­nika sprowadza się do różnicy diatezy - różnicy w hierarchii argumen­tów implikowanych przez dany predykat. Wyjątek stanowią czasowniki ruchu realizujące przesunięcie typu ‘przemieszczanie nieautonomiczne’ > > ‘przemieszczenia autonomiczne’, które rejestrowane jest przez słownikarzy, choć w sposób niekonsekwentny mimo tego, że ten typ ma charakter produktywny. Pozostałe typy polisemii regularnej, zwłaszcza te niedające się sprowadzić do różnicy diatezy, są z reguły wyróżniane przez słowniki, choć i tu można doszukać się wielu niejasności. Naj­większy problem stanowi więc nieujednolicony w danym słowniku opis czasowników, które reprezentują taki sam rodzaj przesunięcia seman­tycznego. Wydaje się zatem konieczne podjęcie dalszych badań nad zja­wiskiem polisemii regularnej czasownika w celu rewizji wyróżnionych przez J. D. Apresjana typów (w odniesieniu tylko do polskiego materiału językowego) oraz zaproponowanie metodologii ich opisu (uwzględniającej także różnicę diatezy) w kontekście praktyki leksykograficznej.

Wykaz słowników wraz ze skrótami

ISJP: M. Bańko (red.), 2000, Inny słownik języka polskiego, Warszawa.

SJPD: W. Doroszewski (red.), 1958-1969, Słownik języka polskiego, Warszawa. SWJP: B. Dunaj (red.), 1996, Słownik współczesnego języka polskiego, War­szawa.

USJP: S. Dubisz (red.), 2004, Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa.

Bibliografia

J. D. Apresjan, 1980, Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, Wro­cław.

C. F. Baker, C. J. Fillmore, В. Cronin, 2003, The structure of the FrameNet data­base, „Intemationall Journal of Lexicography”, t. 16, nr 3, s. 281-296.

M. Bańko, 2001, Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym, Warszawa.

SS SS

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH...

35

J. Bartmiński, 1984, Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa  
[w:] J. Bartmiński (red.), Konotacja, Lublin, s. 169-183.

A. Bednarek, M. Grochowski, 1997, Zadania z semantyki językoznawczej, Toruń.

A. Bogusławski, 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, „Poradnik Języ-  
kowy” z. 8, s. 356-364.

A. Bogusławski, 1978, Towards an operational Grammar, „Studia semiotyczne”  
VIII, s. 29-90.

A. Bogusławski, 1988, Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego  
słownika polszczyzny, Wrocław.

M. Derwojedowa, 2010, Poszerzanie istniejącej bazy leksykalnej w projekcie  
RAMKI [w:] M. Zawisławska (red.), Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej, Warszawa, s. 153-174.

C. Fillmore, 1968, The case for case [w:] E. Bach, R. T. Harms (red.), Universals  
in linguistic theory, New York, s. 1-88.

C. Fillmore, 1971, Some problems for case grammar [w:] R. J. O’Brien (red.), Mo-  
nograph series on languages and linguistics, Washington, s. 35-56.

1. Fillmore, 1982, Frame semantics [w:] I. Yang (red.), Linguistics in the morning

calm, Seoul, s. 111-137.

M. Grochowski, 1974, Rola semantyczna a predykat jako sposoby charaktery-  
styki subiectum [w:] A. Orzechowska, R. Laskowski (red.), O predykacji, Wro-  
cław, s. 25-38.

. Grochowski, 1975, Środek czynności w strukturze zdania, Wrocław.

. Grochowski, 1981, Problem rozróżniania znaczeń czasowników polisemicznych, „Studia z Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej” 10, s. 33-39.

. Grochowski, 1982, Zarys leksykologii i leksykografii, Toruń.

. Grochowski, 1991, Syntaktyczne i leksykalne kryteria opisu polisemii czasow-  
ników, „Studia Linguistica Polono-Jugoslavica” 6, s. 85-91.

M. Grochowski, 1993, Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń języko­wych, Warszawa.

R. Grzegorczykowa, 1988, Problem derywatów i wyrazów polisemicznych w opi­sie słownikowym [w:] W. Lubas (red.), Wokół słownika współczesnego języka polskiego, Wrocław, s. 63-77.

R. Grzegorczykowa, 2001, Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, War­szawa.

E. Hajnicz, 2011, Automatyczne tworzenie semantycznych słowników walencyj­nych, Warszawa.

R. S. Jackendoff, 1972, Semantic interpretation in generative grammar, Cam­bridge.

S. Karolak, 2001, Od semantyki do gramatyki, Warszawa.

1. Kopcińska, J. Linde-Usiekniewicz, 2010, Znaczenia słownikowe a przy­należność do ram interpretacyjnych - przypadek JECHAĆ i LICZYĆ [w:] M. Zawisławska (red.), Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej, Warszawa, s. 75-06.

Z. Kubiszyn-Mędrala, 2007, Polskie bezprzedrostkowe czasowniki ruchu w per­spektywie semantyki kognitywnej [w:] <http://celta.pans> sorbonne.fr/ana- sem/papers/Motion/CzasRuch.pdf, Polsko-Francuski Projekt badawczy CASK (Polonium 2006-2007) Universitě Paris-Sorbonne (Paris 4), Uniwer­sytet Jagielloński (Kraków), s. 1-15.

36

PATRYCJA PAŁKA

G. Lakoff, 1971, On generative semantics [w:] D. Steinberg, L. Jakobovits (red.), Semantics, Cambridge, s. 232-296.

B. Levin, 1993, English verb classes and alternations, Chicago.

B. Levin, M. Rappaport Hovav, 2005, Argument realisation, Cambridge.

J. Linde-Usiekniewicz, 2010, Od przypadków głębokich do elementów ram we FrameNecie [w:] M. Zawisławska (red.), Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej, Warszawa, s. 17-52.

R. Tokarski, 1988, Konotacja jako składnik treści słowa [w:] J. Bartmiński (red.), Konotacja, Lublin, s. 35-53.

A. Wierzbicka, 1972, Semantic primitives, Frankfurt.

A. Wierzbicka, 1985, Lexicography and conceptual analysis, Ann Arbor.

A. Wierzbicka, 1996, Semantics. Primes and universals, Oxford.

A. Włodarczyk, H. Włodarczyk, 1999, Semantics of motion verbs - multiple inhe­ritance of semantic features [w:] Z. Greń, V. Koseska-Toszewa (red.), Seman­tyka a konfrontacja językowa, Warszawa, s. 59-84.

1. Zawadowski, 1959, La polysémie pretendue, Wroclaw.

M. Zawisławska, 2010, Ramy interpretacyjne jako narzędzie opisu znaczenia [w:] M. Zawisławska (red.), Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-inter­pretacyjnej, Warszawa, s. 53-73.

P. Żmigrodzki, 2008, Słowo - słownik - rzeczywistość, Kraków.

Regular polysemy in verbs in general dictionaries of Polish

Summary

Numerous examples of distinguishing meanings in an intuitive and inconsistent manner can be found in the lexicographic practice. This is related to the accusation, which has been repeatedly brought against authors of dictionaries, that a description does not conform to postulates of linguistic theories. On the one hand, the difficulty consists in the impossibility to fully reflect a given convention of a linguistic description in a general dictionary. On the other hand, adapting the concept of a given dictionary to the current state of linguistic knowledge contradicts the lexicographic tradition and recipient habits. Therefore, this paper aims to determine whether and how general dictionaries of Polish record the types of regular polysemy in verbs identified by Jurij D. Apresjan. The manner of presenting the phenomenon of productive polysemy is discussed in the first place. The types of regular polysemy that are usually not recorded by dictionaries, since the difference between the meanings of a given verb comes down to the difference of diathesis, are presented next. The manner in which the presence of the described linguistic phenomenon in the structure of an entry is manifested if a given semantic shift is not reflected in the form of separate meanings (subentries) is also demonstrated. Finally, the types of regular shifts that are typically recorded by dictionaries although their descriptions, apart from those with metaphoric grounds, are most inconsistent are distinguished.

Trans. Monika Czarnecka

Małgorzata В. Majewska

(Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa),

Mateusz Żółtak

(Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa)

STATYSTYKA **SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO.**INFORMACJA ETYMOLOGICZNA

Artykuł stanowi drugą1 próbę statystycznego ujęcia materiału leksy­kalnego zarejestrowanego w Słowniku wileńskim. W niniejszym artykule podejmuje się próbę przedstawienia liczby zawartych w poszczególnych artykułach hasłowych informacji etymologicznych. Na samym początku rozważań warto przypomnieć podstawowe założenia autorów Słownika wileńskiego:

Cytat 1. Przedmowa, s. I.

Dzieło nasze wedle tego miało na celu dwa główne względy, do których wszystkie, by najdrobniejsze szczegóły, jako do punktów wytycznych, zmierzały: a) złożyć ogółowi o ile można skupiony, lecz wierny obraz mowy polskiéj, z całem jej bogactwem i wspaniałością rozwoju od czasów najdawniej­szych a i do obecnej chwili; b) wykładem systematycznym, lecz popularnym, najprostszym, niezamąconym subtelnościami, które tylko dla specjalistów mogą mieć jakieś znaczenie, otworzyć przystęp każdemu do poznania bogactwa i znalezienia wskazówek sumiennego obchodzenia się z „wielka pu­ścizną wieków.1\*

Z powyższego można wnioskować, że ambicją autorów było również zarejestrowanie zapożyczeń nagromadzonych przez wieki w polszczyźnie. Umieszczony na początku Słownika wykaz stosowanych skrótów infor­muje, że autorzy posługują się trzynastoma skrótami umożliwiającymi identyfikację zapożyczeń w zbiorze zarejestrowanej leksyki (tabela 1.).

Na marginesie rozważań warto zaznaczyć, że powyższy wykaz nie­wiele odbiega od wykazu języków umieszczonych przez Stanisława Rosponda w tabeli obrazującej chronologię zapożyczeń w polszczyźnie,1 2 co może wstępnie potwierdzać deklarację autorów, że Słownik rejestruje polszczyznę od czasów najdawniejszych do obecnej chwili.3

1 Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak, Statystyka „Słownika wileń­skiego". Artykuły hasłowe, „Poradnik Językowy” 2011, z. 4, s. 67-84.

2 Tabela na podstawie: S. Rospond, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa 1973, s. 176.

3 A. Zdanowicz i in. (red.), Słownik języka polskiego, Wilno 1861, Przed­mowa, s. I.

38

MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

Tabela 1. Wykaz skrótów etymologicznych w **Słowniku wileńskim**

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| # | Skrót | Rozwinięcie skrótu |
| 1. | z an. | z angielskiego |
| 2. | z arab. | z arabskiego |
| 3. | z czes. | z czeskiego |
| 4. | z fran. | z francuzkiego |
| 5. | z grec. | z greckiego |
| 6. | z hisz. | z hiszpańskiego |
| 7. | z łać. | z łacińskiego |
| 8. | z łać. śr. | z łacińskiego średniowiekowego |
| 9. | z niem. | z niemieckiego |
| 10. | z ross. | z rosyjskiego |
| 11. | z tur. | z tureckiego |
| 12. | z węg. | z węgierskiego |
| 13. | z włos. | z włoskiego |

Tabela 2. Chronologia zapożyczeń w polszczyźnie

|  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Język | Wiek | | | | | | | | | | | |
| X | XI | XII | XIII | XIV | XV | XVI | XVII | 1. poł. XVIII | 2. poł. XVIII | XIX | XX |
| łacina |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. czeski |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. niemiecki |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. węgierski |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. ruskie |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. turecko-tat. |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. włoski |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. francuski |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. angielski |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| j. rosyjski |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |

Przyjęte założenia redakcyjne w sposób oczywisty wpływały na kształt poszczególnych artykułów hasłowych, również tych opisujących zapoży­czenia. W dalszej części Przedmowy czytamy:

STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

39

Cytat 2. Przedmowa, s. II.

Pragnęliśmy i ku temu głównie mieli zwrócone oczy, ażeby nas i Słownik był podręcznym , dla każdego dostępnym poradnikiem, nie zaś dziełem wyłącznem dla badaczów języka a powołania. Chodziło nam więcej o to , ażeby nabyte już wiado­mości i prawdy upowszechnić, rozsypać na ogół, aniżeli oddać się jedynie nowym badaniom. To na­wet, co przyszło zrobić nowego, chcieliśmy tylko przedstawić w ostatecznym wypadku , całe ruszto­wanie zostawiając przy sobie. Widzieliśmy bowiem i dziś widzimy, że daleko potrzebniejsze jest sa­mo ziarno nauki dla ogółu, niż obchodząca niewielu tkanica etymologiczna.

Na zawartą w Słowniku informację o pochodzeniu wyrazów należy pa­trzeć przez pryzmat tego, co o swoim dziele mówią sami autorzy. Na pod­stawie powyższych słów można wnioskować, że nie należy spodziewać się wywodów etymologicznych wskazujących czas i drogę poszczegól­nych pożyczek leksykalnych. Jak widać z deklarowanego przez autorów wykazu skrótów, informacja etymologiczna odpowiada przyjętemu za­łożeniu i jest skupionym, najprostszym, niezamąconym subtelnościami obrazem wzbogacenia polszczyzny o zapożyczenia.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie ma wielu prac omawia­jących zapożyczenia w Słowniku wileńskim. W najważniejszej pracy po­święconej Słownikowi wileńskiemu problematyka zapożyczeń poruszana jest kilkakrotnie.4 W rozdziale o zapożyczeniach Bogdan Walczak pisał:

Oczywiście nie sposób tutaj omówić i zinterpretować całego zasobu zapożyczeń zare­jestrowanych w Słowniku wileńskim. Zadanie takie zresztą wykraczałoby poza zakres celów, jakie przyświecają tej pracy. Chodzi w niej przecież przede wszystkim o zwró­cenie większej uwagi na Słownik wileński jako bardzo wartościowe źródło do dziejów polskiego słownictwa. Stąd w tym rozdziale ukażemy na wybranych przykładach zna­czenie słownika jako źródła do badań nad wpływami języków obcych na polszczyznę. Skoncentrujemy się mianowicie na wpływach tych języków, dla których oddziaływa­nia pierwsza połowa XIX wieku stanowi bardzo ważny okres.5

B. Walczak omawia zapożyczenia z języków francuskiego i angiel­skiego. Niestety trudno jednoznacznie powiedzieć, ile zapożyczeń z tych języków rejestruje Słownik B. Walczak nie podaje informacji o tym, które z leksemów są pożyczkami angielskimi i francuskimi. Trudność wynika z tego, że choć wyniki jego analiz wskazują, że lista zapożyczeń z tych języków jest szersza niż lista haseł zawierających informację etymolo­giczną, to nie podaje on dokładnej liczby ani listy tych zapożyczeń, a je­dynie przytacza ich przykłady. Na temat galicyzmów wiemy, że z ponad 800 jednostek zarejestrowanych przez S. B. Lindego Słownik wileński opuszcza 34 oraz dodaje 1360 „nowych”.6 Należy zaznaczyć, że wśród przykładów podanych przez B. Walczaka znajdują się takie, w opisie któ­rych autorzy Słownika wileńskiego nie podali informacji („z fran.”). Bez informacji etymologicznej są: **afera, aliant, beret, ekier, fetysz, hura­**

4 B. Walczak, Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii, Poznań 1991, s. 99, 103, 165-166.

5 B. Walczak, Słownik wileński..., op. cit., s. 96.

6 Por. Ibidem, s. 96-97.

40

MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

gan, izabelowy, losanż, lupa, magazynier, menażeria, morena, palto, paleto, paltot, pampelmus, satyna, sonda, sufler, sylweta, sylwetka, szakal, szatyn, szosa, szosse, tatuaż, tiul, tuszowe, urson, wermilon.

Ponadto wśród przykładów podanych przez B. Walczaka znajdują się takie, w opisie których wskazany jest inny język źródłowy. Są to: **ambu­lans, ofensywa, ondulacja** („z łać.”) oraz **uwertura** („z włos.”).

Podobnie jest z anglicyzmami. Zdaniem B. Walczaka „Słownik reje­struje ponad 180 anglicyzmów”.7 I tym razem wśród podanych przykła­dów znajdują się hasła bez informacji etymologicznej. Są to: **brystol, dolar, dollar, dżin, dżyn, klan, klomb, koak, kok, koks, kompost, lord, rewolwer, rum, szeryf, tunel.** Przy jednym z rzeczowników Słow­nik wskazuje inny język źródłowy: **konstabl** („z łać. śr.”).8

W niniejszym artykule nie podejmuje się dyskusji na temat popraw­ności informacji etymologicznej zamieszczanej w poszczególnych arty­kułach hasłowych. Nie podejmuje się również rozważań na temat drogi, czasu, sposobu i adaptacji zapożyczania poszczególnych jednostek. To, co powiedziano do tej pory, ma służyć podkreśleniu faktu, że w artykule będzie mowa tylko o hasłach z informacją etymologiczną. Zgromadzone dane liczbowe i formułowane wnioski mogą się stać podstawą szerszego podjęcia problematyki zapożyczeń zarejestrowanych w Słowniku.

Rozbieżności między liczbą zarejestrowanych zapożyczeń a liczbą haseł z informacją etymologiczną wynikają z oczywistego powodu. Autorzy Słow­nika nie przy ws2ystłdch zapożyczeniach umieszczali informację etymo­logiczną jako odrębną część artykułów hasłowych. Niekiedy informacja o obcym pochodzeniu jednostki znajduje się w definicji (por. przykłady 1. i 2.).

Przykład 1.

Alem, a, Im. y, m. duńska miara długości, ob. Ło­kieć.

Przykład 2.

Alfrydur a, m. mit. wszystko palący ogier, na którym jeździ po niebie Sol, normandzki Olbrzym, słońce.

Inną cechą Słownika, która utrudnia podanie liczby zarejestrowa­nych w nim zapożyczeń jest fakt, że w Słowniku są artykuły hasłowe bez informacji etymologicznej wskazującej język źródłowy, ale zawierające łacińskie nazwy, które być może można uznać za podstawy zapożyczenia (Alphaeus w haśle **Alfeusz** i Pentaphylium w haśle **Pięciolist, Pięćlist -** por. przykłady 3. i 4.).

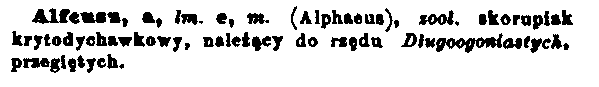
7 Ibidem, s. 101.

8 Po oddaniu do druku niniejszego artykułu ukazał się tekst poświęcony zapożyczeniom z języka angielskiego (patrz Bibliografia).

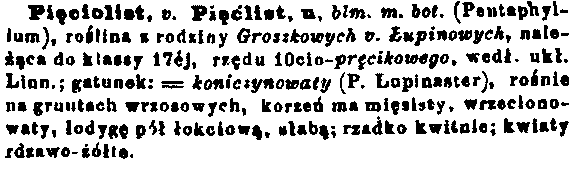
STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

41

Przykład 3.



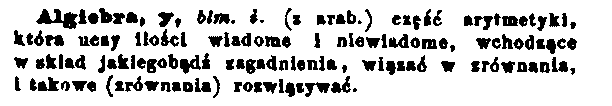
Przykład 4.



Ponieważ zjawisko dotyczy terminologii, wnioski o genezie jednostek  
trzeba poprzedzić szczegółowymi badaniami życia wyrazów. W niniej-  
szym artykule pomija się przykłady tego rodzaju, bo wymagają one analiz  
wykraczających poza postawione na wstępie cele.

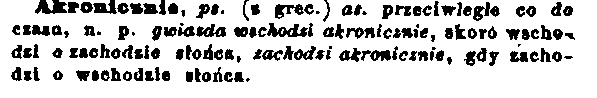
Podane w artykule dane liczbowe będą odnosiły się tylko do tych ar-  
tykułów hasłowych, w których informacja etymologiczna jest wydzieloną  
częścią artykułu hasłowego. W praktyce leksykograficznej oznacza to, że  
artykuł zawiera podany w nawiasie okrągłym skrót nazwy języka-dawcy  
- por. przykład 5.

Przykład 5.



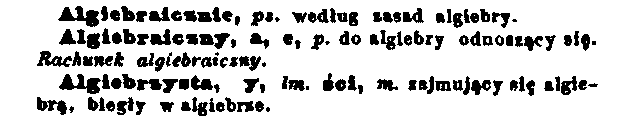
W artykule nie analizuje się derywatów od zapożyczeń, jeśli nie mają one podanej informacji etymologicznej. O tym, że kryteria, którymi kie­rowali się autorzy, wymagają odtworzenia świadczą poniższe przykłady różnorodności opisu (opis przysłówka akronicznie z informacją etymolo­giczną („z grec.”) oraz opisy derywatów: algiebraicznie, algiebraiczny, algiebrzysta bez informacji etymologicznej - por. przykłady 6. i 7.).

Przykład 6.



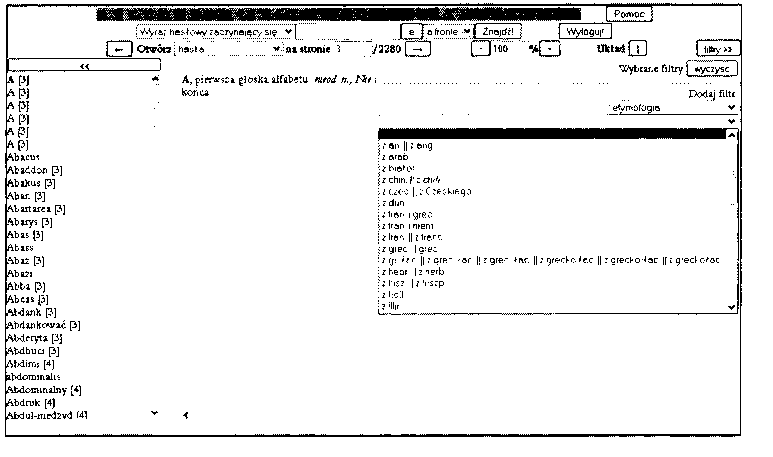
42 MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

Przykład 7.



Przedstawione w artykule dane liczbowe pochodzą z bazy danych po­wstałej w wyniku realizacji projektu „Edycja elektroniczna Słownika wi­leńskiego”9 (dalej: EESW, por. rysunek 1.).

**Rysunek 1. Interfejs po wybraniu filtru etymologia**



W toku prowadzonych prac dygitalizacyjnych ujawniły się znaczne różnice między wykazem skrótów a praktyką leksykograficzną. Różnice mają charakter jakościowy i ilościowy. Autorzy w wykazie pominęli wiele ze stosowanych skrótów nazw języków i stosowali wariantywne postaci skrótów. Dzięki gromadzonym w bazie danych informacjom wiadomo, że wykaz skrótów odnoszących się do informacji etymologicznej powi­nien rejestrować blisko trzykrotnie więcej jednostek. W tabeli 3. podano wykaz stosowanych w Słowniku skrótów etymologicznych.

STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

43

Tabela 3. Wykaz skrótów na podstawie danych EESW

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| # | Wykaz  SWil. | Praktyka SWil. |
| 1. | z an. | z an. // z ang. |
| 2. | z arab. | z arab. |
| 3. |  | z białorus. |
| 4. |  | z chin. // z chiń. |
| 5. | z czes. | z czes. // z Czeskiego |
| 6. |  | z duń. |
| 7. | z fran. | z fran. // z franc. |
| 8. |  | z fran. i grec. |
| 9. |  | z fran. i niem. |
| 10. | z grec. | grec. |
| 11. |  | zgr. łać. // z grec.-łać. .. z grec.-łać. || zgrecko-łać. .. z greckołać. |
| 12. |  | z hebr. // z herb. |
| 13. |  | z hisz. // z hiszp. |
| 14. |  | z holl. |
| 15. |  | z illir. |
| 16. |  | z ind. |
| 17. |  | z lit. |
| 18. | z łać. | z łać. |
| 19. |  | z łać.-włos. |
| 20. |  | z łać. i gr. II z łać. i grec. || z łać. grec. || z łać.-grec. |
| 21. | z łać. śr. | z łać. śr. //z łać. śred. // z łać. średn. |
| 22. |  | z małorus. |
| 23. | z niem. | z niem. // niem. |
| 24. |  | z per. // z pers. // z persk. |
| 25. | z ross. | z ros. // z ross. // z Ross. |
| 26. |  | z rus. // z russ. |
| 27. |  | z sanskr. |
| 28. |  | z serb. |
| 29. |  | z słow. // ze słow. |
| 30. |  | z syr. |
| 31. |  | z szwed. // z szwedz. |
| 32. |  | z tat. // z tatar. |
| 33. | z tur. | z tur. // z turec. |
| 34. | z węg. | z węg. |
| 35. | z włos. | z włos. |
| 36. |  | z włos.-łać. |
| 37. |  | ze szkoc. |

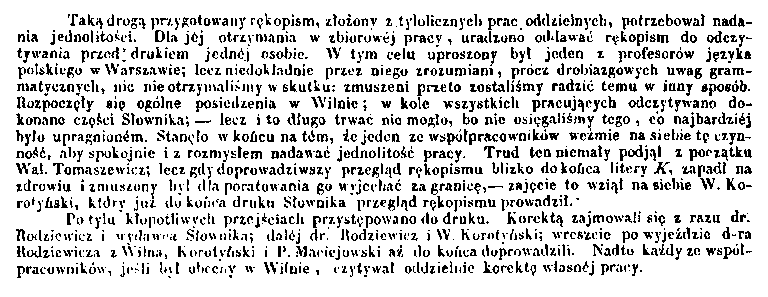
44

MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

Podsumowując tę część artykułu, należy podkreślić, że pokazanie niekonsekwencji w opisach leksykograficznych nie było celem samym w sobie. Zgromadzone w bazie danych informacje pozwalają lepiej po­znać ten ciągle niedoceniany przez badaczy Słownik języka polskiego.

Światło na wyjaśnienie niekonsekwencji w zasadach redakcyjnych rzuca Przedmowa.

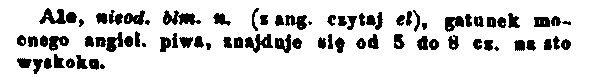
Cytat 3. Przedmowa, s. VIII.



W słownikowym wykazie pominięto skróty odnoszące się do języków: białoruskiego, chińskiego, duńskiego, hebrajskiego, hiszpańskiego, ho­lenderskiego, iliryjskiego (chorwackiego), indyjskiego, litewskiego, małoruskiego (ukraińskiego), perskiego, ruskiego (staroruskiego), sanskrytu, serbskiego, syryjskiego, szkockiego, szwedzkiego, tatarskiego i trudny do jednoznacznej identyfikacji skrót („ze słow.”).

Poniżej nieliczne przykłady artykułów hasłowych z informacją etymo­logiczną inną niż w wykazie skrótów.

Przykład 8. Informacja etymologiczna: **z** ang.



Przykład 9. Informacja etymologiczna: **z** ind.

Przykład 10. Informacja etymologiczna: **z toć.** średn.

STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

45

W żadnym razie autorzy artykułu nie chcą zaliczać się do „pseudo-krytyków”, o których pisali w Przedmowie autorzy Słownika.

Cytat 4. Przedmowa, s. VIII.

Tylko pseudo-krytycy żądni chwilowego rozgłosu, dla popisania się złośliwym dowcipem , lubują się w wyszukiwaniu nieuniknionych cząstkowych uste­rek i błędów, pokrywając grą wyrazów płytkość znajomości rzeczy i niemowlęctwo sądu. Dzieło na- 6zo podjęte i dokonane z takim wydatkiem pracy i środków materyalnych, na które się zaiste nie oglądano, gdy zamiast przyrzeczonych 80, czytelnicy otrzymują 144 arkuszy druku,— ma prawo do­magać się miarkowania zapędu od krytyków rzekomych, a sumiennego sądu od uczonych i poparcia od ogółu. Czy to nastąpi? nie wiemy, w każdym jednak razie pozostanie w nas na pociechę to przekonanie, żeśmy nie napróżno pracowali, i że jeśli nie dzisiaj, to w przyszłości ,,cel poczciwy choć w części się ziści.“

Zakres stosowania informacji etymologicznej w Słowniku wileńskim pokazano w tabeli 4.

Tabela 4. Statystyka Słownika wileńskiego

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| # | Język | Liczba | Przykład |
| 1. | j. angielski | 90 | alderman, ale, arrow-root, baard, balderasz, bale, bedlam, bifsztyk, bil, ... |
| 2. | j. arabski | 47 | aldebaran, algiebra, alkiermes, alkoran, almikantarat, arkan, barak, bezoar, deneb, emir, |
| 3. | j. białoruski | 1 | jur |
| 4. | j. chiński | 4 | kamfu, kangfu, kolao, pekao |
| 5. | j. czeski | 4 | brat, nosaciec, panosz, panosza, powiara |
| 6. | j. duński | 1 | fijord |
| 7. | j. francuski | 1073 | abelagja, abolocjonisyta, abonament, abordaż, adieu, admirał, adres, adrjan, aferzysta, afisz, ... |
| 8. | greka | 1816 | abis, abyss, achromatyzm, ad, adamantyn, adenologia, aerometr, afeljum, afonja, aforyzm, ... |
| 9. | j. hebrajski | 55 | abaddon, alleluja, almomor, asmodeusz, baal, babel, bacik, behemot, besdin, beszores, ... |
| 10. | j. hiszpański | 34 | armada, czapetony, czycza, duenja, dzianet, eldorado, fandango, garrota, gerylas, guano, ... |
| 11. | j. holenderski | 2 | bezanmaszt, bosbok, boszbok |
| 12. | j. iliryjski | 1 | ban |
| 13. | j. indyjski | 4 | cyc, kunwar, rajah, ramajana |
| 14. | j. litewski | 2 | judra, judmia |
| 15. | łacina | 2520 | abacus, abakus, abdykacja, aberracja, abituńent, abjuracja, abjurować, ablaktowanie, ablatyw, ablegacja, ... |

46

MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| # | Język | Liczba | Przykład |
| 16. | łacina średnio­wieczna | 49 | allodjum, baccalaureatus, bacalaureat, baron, baszta, biret, biskokt, bulla, bursa, datarjusz, ... |
| 17. | j. małoruski | 1 | assauł |
| 18. | j. niemiecki | 770 | abdankować, abdruk, abrys, abszlus, abszlusować, absznit, abszyt, akselband, anszlag, antaba, ... |
| 19. | j. perski | 10 | atłas, czołdar, gambit, myran meole, perangarja, pery, sajban, satrapa, sejwan, seraj, szekambet |
| 20. | j. portugalski | 1 | paolista |
| 21. | j. rosyjski | 142 | ataman, bajtko, berkowiec, beznadziejny, bezumnośc, bezumny, bezumstwo, bezwiestny, bezzakonnica, biełucha, bieługa, ... |
| 22. | j. ruski | 18 | blin, prysid, rozgowor, skocina, słuszać, służanka, sołonczak, sorok, spas, strastna niedziela, ... |
| 23. | sanskryt | 1 | wesja |
| 24. | j. serbski | 4 | sebr, skupczyna, włastelczyk, włastelin |
| 25. | j. syryjski | 1 | mamona |
| 26. | j. szkocki | 1 | lerd |
| 27. | j. szwedzki | 2 | drabant, lagthing |
| 28. | j. tatarski | 27 | baskak, bukłak, bułat, buława, buńczuk, buzdygan, czambół, czanka, denga, gyran, ... |
| 29. | j. turecki | 130 | altembas, baba, baczmag, bajule, bałta, baratz, basałyk, basistan, bazar, beg, ... |
| 30. | j. węgierski | 12 | ciżmy, czekan, dolman, hejnał, giermek, gulasz, hajduk, husarz, husar, naderspan |
| 31. | j. włoski | 305 | adadżissimo, adażjo, agio, agitato, akord, akwarella, alfresko, alla-breve, alla-zoppa, al-pari, ... |
| 32. | j. słów. | 30 | cerkiew, kluwiec, mir, mimy, moszcze, obeszcze, obszczeżytelny, obszczy, obydzać, obydzanie, ... |
| Razem: | | 7158 |  |

W tabeli podano wszystkie przykłady, jeśli ich liczba nie przekracza dziesięciu. Jeśli skrót etymologiczny występuje więcej niż dziesięć razy, podano 10 przykładów.

Do podanego wyżej wykazu należy dodać nieliczne przykłady, w któ­rych autorzy wskazywali na drogę lub wielokierunkowość zapożyczenia.

STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

47

Tabela 4. cd.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Języki | Liczba | Przykład |
| z fran. i grec. | 1 | butomancja |
| z fran. i niem. | 1 | lożmajster |
| zgr. łać. II ... | 30 | baza, biskup, cedr, cérograf, cyrograf, chyrograf, cyborjum, cymbał, dekasyllabny, egzorcysta, emfiteuzys, ... |
| z łać.-włos. | 2 | balustrada, serenada |
| z łać. i gr. II ... | 15 | balneografia, balneologja, balneotechnika, florymanja, frankomanja, fukologja, funechoregrafja, infleksjoskop, insektologja, kampanologja, ... |
| Razem: | 49 |  |

Z powyższych zestawień i wcześniej zawartych informacji można wy­wnioskować, że liczba zapożyczeń w Słowniku wileńskim przekracza 7500 jednostek.10 11 Interesujące wydaje się zestawienie tych danych z wy­liczeniami odnoszącymi się do innych słowników języka polskiego. Dzięki wyliczeniom przeprowadzonym przez Jerzego Damborsky’ego i Józefa Porayskiego-Pomstę11 możliwe jest porównanie ze słownikami języka pol­skiego różniącymi się wielkością i czasem powstania: Małym słownikiem języka polskiego pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej i Z. Łempckiej12 oraz Uniwersalnym słownikiem języka polskiego pod red. S. Dubisza.13

J. Damborský przeprowadził obliczenia, z których wynika, że w liczą­cym 37 319 haseł Małym słowniku języka polskiego występuje 7112 za­pożyczeń.14 Ten fakt każe zastanowić się nad kompletnością informacji etymologicznej w Słowniku wileńskim. Wydaje się, że nie tylko zapożycze­nia z języka francuskiego i angielskiego zostały niekompletnie opatrzone skrótami języków źródłowych. J. Damborský nie ogranicza się do zlicze­nia zapożyczeń. Dalej czytamy:

Ciekawie przedstawia się również lista języków obcych, z których polszczyzna przej­muje: łaciński - 2627, francuski - 1273, grecki - 1252, niemiecki - 910, angielski - 313, włoski - 298 (...) rosyjski - 89, turecki - 88, ukraiński - 55, hiszpański - 52, czeski - 42, węgierski - 43, arabski - 32, holenderski -19, hebrajski - 19.15

10 Wartość otrzymano w wyniku dodawania: 7158 + 49 + dodatkowa liczba zapożyczeń francuskich i angielskich na podstawie wyliczeń B. Walczaka.

11 J. Porayski-Pomsta, Słownictwo pochodzenia obcego w Uniwersalnym słowniku języka polskiego pod red. S. Dubisza, „Poradnik Językowy” 2006, z. 4, s. 58-68.

12 S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), Mały słownik języka pol­skiego, Warszawa 1969 (dalej: MSJP).

13 S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1-4, Warszawa 2003 (dalej: USJP).

14 Za: J. Damborský, Wyrazy obce w języku polskim (Próba klasyfikacji), „Poradnik Językowy” 1974, z. 7, s. 351.

15 Ibidem.

48

MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

Zestawienie ilościowe sporządzone dla USJP zawiera 13 888 zapożyczeń z 54 języków.16 Zapożyczenia stanowią niespełna 14% zarejestrowanej lek­syki.17 Dane szczegółowe informują o liczbie zapożyczeń z poszczególnych języków. Język: grecki - 1262, łaciński - 2765, angielski - 1820, amerykański-angielski - 26, francuski - 3827, niemiecki - 2595, rosyjski - 287, ruski - 9, ukraiński - 156, białoruski - 10, czeski - 8, słowacki - 3, buł­garski - 4, serbsko-chorwacki - 13, węgierski - 13, litewski - 7, rumuński

* 20, włoski - 466, hiszpański - 136, portugalski - 22, prowansalski - 1, holenderski - 59, afrykański - 4, szwedzki - 9, fiński - 2, norweski - 1, j. skandynawskie - 4, jidysz - 20, hebrajski - 38, arabski - 45, osmański
* 3, turecki - 32, osmańsko-turecki - 27, azerbejdżański - 1, grenlandzki, eskimoski - 1, mongolski - 3, malajsłd - 8, chiński - 12, tybetański - 4, wietnamski - 1, bantu - 1, perski - 7, turkmeński - 2, syngaleski-1, hindi
* 7, japoński - 35, sanskryt - 9, hawajski - 1, nepalski - 1, somalijski - 1, albański - 1, aramejski - 1, etiopski - 1, żulu - 1.

W tabeli 5. przedstawiono zestawienie liczbowe dla czternastu języków, z których zapożyczenia występują we wszystkich trzech porównywanych słownikach. Okazuje się, że czas powstania słownika i jego wielkość nie wpływa na wartość zarejestrowanych w nim latynizmów. W USJP stano­wią one znacznie mniejszą część ogółu zarejestrowanych zapożyczeń niż w SWil. oraz MSJP. Wydaje się, że wyraźne różnice w liczbie anglicyzmów zarejestrowanych w poszczególnych słownikach odzwierciedlają procesy zachodzące w polszczyźnie. Nawet z brakami w informacji etymologicznej Słownik wileński rejestruje najwięcej zapożyczeń z greki i języków: turec­kiego, arabskiego i hebrajskiego. Haseł pochodzenia francuskiego SWil. i MSJP rejestrują bardzo zbliżoną liczbę i hasła te stanowią taki sam odsetek ogółu zapożyczeń w obu słownikach. W USJP następuje nato­miast duży wzrost liczby zapożyczeń francuskich ogółem oraz ich udziału w całości rejestrowanych pożyczek. Liczba germanizmów - podobnie jak anglicyzmów - z czasem rośnie. Wzrasta też procentowy udział germani­zmów w stosunku do wszystkich zapożyczeń (por. tabela 5.).

B. Walczak pisał: „Podatność na wpływy obce i płynąca z niej obfitość zapożyczeń musiała znaleźć odbicie w słownikach języka polskiego”.18 Trudno odmówić słuszności temu stwierdzeniu. Warto też pójść dalej i sprawdzić, jaki udział w poszczególnych słownikach mają zapożyczenia. Przytaczane dane pozwalają na zbudowanie wykresu obrazującego pro­centowy udział zapożyczeń w materiale leksykalnym opisanym w trzech wyżej wymienionych słownikach języka polskiego, por. wykres 1.

16 J. Porayski-Pomsta, Słownictwo pochodzenia obcego w Uniwersalnym słowniku języka polskiego pod red. S. Dubisza, „Poradnik Językowy” 2006, z. 4, s. 65-66.

17 Dokładnie liczba zapożyczeń wynosi 13,9%, por. J. Porayski-Pomsta, Słownictwo..., op. cit., s. 62.

18 B. Walczak, Słownik wileński..., op. cit., s. 94.

STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

49

Tabela 5. Zapożyczenia zarejestrowane w trzech słownikach języka polskiego

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| # | Język | SWil.  ok. 110 tys. | MSJP ok. 38 tys. | USJP 100 tys. |
| 1. | łacina | 2520  (35,2%) | 2627  (36,9%) | 2765  (19,9%) |
| 2. | greka | 1816  (25,3%) | 1252  (17,6%) | 1262  (9,1%) |
| 3. | j. czeski | 4  (0,0%) | 42  (0,6%) | 8  (0,1%) |
| 4. | j. niemiecki | 770  (10,7%) | 910  (12,8%) | 2595  (18,7%) |
| 5. | j. węgierski | 12  (0,1%) | 43  (0,6%) | 13  (0,1%) |
| 6. | j. turecki | 130  (1,8%) | 88  (1,2%) | (oSm |
| 7. | j. włoski | 305  (4,3%) | 298  (4,2%) | 466  (3,4%) |
| 8. | j. francuski | 1073  (15%) | 1273  (17,9%) | 3827  (27,6%) |
| 9. | j. angielski | 90  (1,2%) | 313  (4,4%) | 1820  (13,1%) |
| 10. | j. rosyjski | 142  (2%) | 89  (1,3%) | 287  (2,1%) |
| 11. | j. hiszpański | 34  (0,5%) | 52  (0,7%) | 136  (1,0%) |
| 12. | j. arabski | 47  (0,6%) | ,0%, | 45  (0,3%) |
| 13. | j. holenderski | 2  (0,0%) | 19  (0,3%) | 59  (0,4%) |
| 14. | j. hebrajski | 55  (0,8%) | 19  (0,3%) | 38  (0,3%) |
| 15. |  |  |  |  |
| Łącznie zapożyczeń | | 7 596 (100%) | 7 112 (100%) | 13 888 (100%) |

Wiedza o pomijaniu informacji etymologicznej w Słowniku wileńskim wyjaśnia niespełna dziesięcioprocentowy udział zapożyczeń w tym słow­niku przy blisko dwudziestoprocentowym w MSJP. Przypomnijmy, że przedstawione dane liczbowe nie mogą być traktowane jako informacja statystyczna o zapożyczeniach w polszczyźnie dziewiętnastowiecznej. Są one jedynie informacją o informacji etymologicznej zawartej w opisie po­szczególnych jednostek. Powyższe zastrzeżenie jest konieczne, aby przed­stawione dane były we właściwy sposób interpretowane. Widoczne na wykresie dysproporcje mogą być też wyrazem niedostatecznego

50

MAŁGORZATA В. MAJEWSKA, MATEUSZ ŻÓŁTAK

Wykres 1.

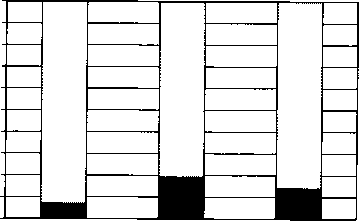
%

100

90  
80  
70  
60  
50  
40  
30  
**20  
10  
0**

uwzględnienia leksyki zapożyczonej w materiale SWil. Potwierdzenie  
tak postawionej tezy wymaga szczegółowych analiz materiałowych. Nie  
należy przy tym zapominać, że na liczbę haseł opisanych jako zapoży-  
czenia wpływa przyjęta przez autorów słownika koncepcja zapożyczeń.  
Jeśli za zapożyczenia zostaną uznane derywaty od jednostek obcych,  
liczba ta wzrasta wielokrotnie. O konieczności dalszych studiów nad za-  
pożyczeniami w SWil. świadczą między innymi artykuły hasłowe: **Rabin,  
Rabiniczny, Rabinista, Rabinizm, Rabinowe** i **Rabinowy.** Informację  
etymologiczną („z hebr.”) umieszczono tylko w opisie jednostek rabin,  
rabinizm, por. przykład 11.

Odrębną ważną kwestię stanowi weryfikacja informacji etymologicznej.  
Przykład 11.



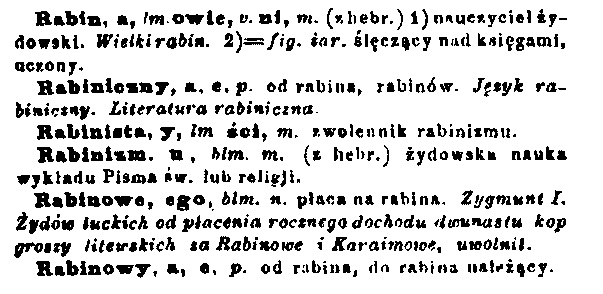
□ leksyka rodzinna ■ zapożyczenia

SWil.

MSJP

USJP

W podsumowaniu należy powiedzieć, że Słownik wileński wskazuje jako źródła zapożyczeń w polszczyźnie 32 języki. Liczba haseł z podaną informacją etymologiczną nie przekracza 10% wszystkich artykułów ha­słowych. Można zaobserwować dużą rozpiętość między liczebnością za­pożyczeń z poszczególnych języków. Informacja etymologiczna podawana w artykułach hasłowych zasługuje na pełniejsze, nie tylko statystyczne



STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO...

51

ujęcie. Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do poznawania za­sobu zapożyczeń zarejestrowanych w Słowniku wileńskim.

Należy zaznaczyć, że mimo staranności przyjętej jako sposób przepro­wadzania prac dygitalizacyjnych może się okazać, że w przedstawionych zestawieniach będą z czasem wprowadzone korekty. Nie powinny one jednak przekroczyć poziomu błędu statystycznego.

Zdaniem B. Walczaka: „autorzy zdają się mieć świadomość faktu, iż zapożyczenia stanowią swoistą warstwę leksykalną w całym zasobie wy­razowym języka”.19 Przeprowadzone prace i w tej kwestii potwierdzają opinię badacza.

Bibliografia

J. Damborský, 1974, Wyrazy obce w języku polskim (Próba klasyfikacji), „Porad­nik Językowy” z. 7, s. 341-355.

M. B. Majewska, W. Morawski, 2014, Zapożyczenia angielskie w Słowniku wi­leńskim, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 66-77.

M. B. Majewska, M. Żółtak, 2011, Statystyka „Słownika wileńskiego”. Artykuły hasłowe, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 76-85.

J. Porayski-Pomsta, 2006, Słownictwo pochodzenia obcego w Uniwersalnym słowniku języka polskiego pod red. S. Dubisza, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 58-68.

S. Rospond, 1973, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa.

B. Walczak, 1991, Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii, Poznań.

**Statistics in** Słownik wileński (Vilnius Dictionary).

Etymological information

Summary

This paper attempts to present the borrowings recorded in Słownik wileński (Vilnius Dictionary) in a statistical manner. The list of language abbreviations indicated by the authors of the Dictionary as source languages in individual entries are confronted with the list of abbreviations included in the Dictionary. The obtained figures are compared with ones derived from two other dictionaries of Polish.

Trans. Monika Czarnecka

19 В. Walczak, Słownik wileński..., op. cit., s. 96.

Agnieszka Cejmer

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA  
O KSZTAŁCIE [**KTOŚ] CZUJE [COŚ]**

Przedmiotem opisu w niniejszym artykule są percepcyjne jednostki języka polskiego z czasownikowym segmentem czuć. Chodzi o predykat, który w języku polskim wyraża stany wrażeniowe związane z percepcją węchową, smakową i dotykową, a jego odpowiednikami są widzieć dla percepcji wzrokowej oraz słyszeć dla percepcji słuchowej.

Za najbardziej podstawowy kształt z segmentem czuć uznałam ciąg [ktoś] czuje [coś]. Będę go wstępnie nazywać percepcyjną jednostką ję­zyka, jednak dopiero dalsze badania wykażą, czy mamy do czynienia z właściwie wyodrębnioną jednostką.1 Będę starała się udowodnić, że ciąg ten jest reprezentantem więcej niż jednej jednostki języka polskiego, przy czym jednostka homonimiczna nie jest jednostką percepcyjną. Tym samym poświęcę w tym tekście uwagę również jednostce języka, którą wstępnie określam jako predykat mentalny.

Na temat percepcyjnych jednostek języka ukazały się już liczne prace językoznawcze, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, iż głównym obiek­tem zainteresowań tychże prac są jednostki związane ze zmysłem wzroku [Dobaczewski 1998; 2000; 2002 i inne] oraz słuchu [Żurowski 2007; 2009; 2012]. Prace traktujące o percepcji węchowej, smakowej czy doty­kowej to zwykle opracowania odnoszące się w sposób ogólny do zjawisk percepcyjnych w języku [por. Grzesiak 1983; Rogers 1971; Viberg 1983].

Moje zainteresowanie wyrażeniami języka polskiego z segmentem czuć ma na celu wyodrębnienie percepcyjnych jednostek języka fundo­wanych przez ten kształt, a następnie poddanie ich szczegółowej analizie semantycznej. Nie przyjmuję hipotezy Anny Wierzbickiej o niedefiniowal-

1 Pojęcie jednostki języka przejmuję od Andrzeja Bogusławskiego. Jednost­kami języka nazywa on „takie człony tekstu, które nie są rozkładalne w poprawny sposób na podczłony o analogicznych ogólnych właściwościach funkcjonalnych, albo są w ten sposób rozkładalne tylko o tyle, o ile obejmują cechy fleksyjne ma­jące znowu charakter takich członów lub ich części, cechy, bez których nie otrzy­mujemy wielkości samodzielno-segmentalnych” [por. Bogusławski 1988, 13].

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA...

53

ności czuć2 i uważam, że podanie paralokucji tych jednostek jest moż­liwe, podobnie jak możliwa okazała się eksplikacja innych jednostek percepcyjnych, również uznanych przez A. Wierzbicką za indefinibilia ję­zykowe [por. Dobaczewski 2002; Żurowski 2007]. Jednakże w niniejszym artykule nie będę podejmowała próby podania właściwych eksplikacji. Moim zamiarem jest przyjrzenie się jednostkom percepcyjnym z segmen­tem czuć w kontekście innych prac językoznawczych, w których były one obiektem badań. Będzie to stanowiło punkt wyjścia dla ich dalszej ana­lizy semantycznej.

Swoją analizę rozpocznę od omówienia bodaj najbardziej podstawo­wego opracowania na temat polskich czasowników percepcyjnych, któ­rym jest praca Romualda Grzesiaka [1983]. Autor promuje za Andym Rogersem [1971] podział czasowników percepcyjnych na stanowe, czyn­nościowe i opisowe, a opis tych czasowników rozpoczyna od opisu cza­sowników stanowych.

Prawdopodobnie, chcąc zachować pewną analogię wobec języka an­gielskiego, a być może także opierając się na doniesieniach medycznych, mówiących o tym, że człowiek ma pięć zmysłów, R. Grzesiak proponuje wyodrębnienie pięciu percepcyjnych czasowników stanowych: widzieć, słyszeć, czuć I, czuć II i czuć III [Grzesiak 1983, 14], gdzie trzy różne czasowniki o tym samym kształcie czuć odpowiadać by miały zmysłom węchu, smaku i dotyku. Propozycja R. Grzesiaka zakłada więc istnienie kilku jednostek percepcyjnych z badanym segmentem. Chociaż liczne prace leksykograficzne podają wiele znaczeń czasownika czuć, nie udało mi się znaleźć takiego słownika języka polskiego, w którym czuć/znaczy­łoby „odbierać bodźce węchowe”, czuć II - „odbierać bodźce smakowe”, a czuć III - „odbierać bodźce dotykowe”, tak jak proponuje je eksplikować

R. Grzesiak [Grzesiak 1983]. Najpopularniejsze słowniki definiują czuć jako „doznawać wrażeń zmysłowych” [por. SJPDor, SJPDun, SJPSz]. Wprawdzie również i ta definicja z wielu względów nie jest satysfak­cjonująca, jednak do jej omówienia przejdę w dalszej części artykułu. W tym miejscu pragnę tylko zaznaczyć, że definicje słownikowe interpre­tują znaczenie czasownika czuć jako ogólnopercepcyjne, odnoszące się do wielu zmysłów.

Potwierdzeniem tezy o szerokim zakresie semantycznym czasownika czuć (w tym sensie, że jest on czasownikiem stanowym niezwiązanym z konkretnym zmysłem) są zdania, z których nie wynika jednoznacznie, jaki zmysł bierze udział w odbiorze bodźców (lub też jakie bodźce zadzia­łały, co spowodowało uaktywnienie konkretnego zmysłu):

2 A. Wierzbicka w swoich pracach traktuje czasownik czuć jako indefinibile językowe, tzn. pojęcie semantycznie proste, którego nie można zdefiniować za pomocą wyrażeń prostszych od niego samego, uznając jednocześnie czuć za jedno z fundamentalnych pojęć ludzkich składających się na inne pojęcia [por. Wierzbicka 2006].

54

AGNIESZKA CEJMER

1. Paweł czuje czosnek.

W zdaniu (1) niemożliwe jest wskazanie konkretnego narządu zmysłu, ponieważ wiadome jest, że czosnek można równie dobrze czuć węchem, smakiem, jak i dotykiem. Sam Grzesiak przyznaje, że Jeśli słysząc zda­nia: Janek czuje perfumy, Janek czuje oliwę, Janek czuje lufę rewolweru, pierwsze odnosimy do zmysłu powonienia, drugie - smaku, a trzecie - do­tyku, to dzieje się to tylko dzięki odwołaniu się do naszej wiedzy o świecie (oliwa nie ma zapachu, ostrze noża - zapachu i smaku), nie zaś z powodu informacji zawartych w tych zdaniach” [Grzesiak 1983, 18]. Rozwijając interpretację R. Grzesiaka, można stwierdzić, że jednostka języka [ktoś] czuje [coś] użyta w tym zdaniu nie informuje nas o rodzaju percepcji. Skąd zatem przypuszczenie, że jest jakieś inne czuć odnoszące się do percepcji smakowej, a inne odnoszące się do zmysłu węchu czy dotyku?

Jeśli w zdaniu pojawi się argument prawostronny wyrażony przez od­powiednią cechę przedmiotu (tę, która jest właściwym obiektem percep­cji), zdanie to ulega „odwieloznacznieniu”:

1. Janek czuje smak oliwy.
2. Janek czuje aromat truskawek.
3. Janek czuje pieczenie alkoholu na zranionej nodze.

Z powyższych zdań dowiedzieć się można, z jakim konkretnie rodza­jem percepcji mamy do czynienia, ale informację tę uzyskujemy dzięki właściwościom semantycznym argumentu prawostronnego, nie wynika ona ze znaczenia jednostki [ktoś] czuje [coś].

Kiedy pozycja walencyjna [coś] wypełniona jest przez wyrażenie zło­żone, np. smak i zapach, jeden predykat czuć „obsługuje” kilka zmysłów naraz. Wskazuje to na ogólnopercepcyjny charakter czasownika czuć (mówiąc o ogólnopercepcyjnym charakterze badanej jednostki, posłuży­łam się jedynie pewnym przybliżeniem jej znaczenia, nie jest to w istocie określenie precyzyjne), por.:

1. Czuję smak i zapach ciasta.
2. Czuję zapach drewna i szorstkość jego kory.
3. Czuję smak tych lodów oraz ich kremową konsystencję.
4. Czuję te truskawki wszystkimi zmysłami. Są mięsiste, pachnące i słodziutkie.

Zdania (5)—(8) konstytuowane są przez jeden predykat. Wyraźnie widać, że jest to jedna i ta sama jednostka w odniesieniu do trzech oma­wianych przeze mnie zmysłów. Jednak, co pragnę podkreślić, nie jest moją intencją stwierdzenie, że jednostka [ktoś] czuje [coś] odnosi się wy­łącznie do trzech zmysłów - węchu, dotyku i smaku. Podaję te trzy zmy­sły jako proste i zarazem jaskrawe przykłady różnych rodzajów percepcji. O zakresie odniesienia badanej jednostki do innych jeszcze doznań zmy­słowych, takich jak czucie temperatury czy czucie ciężaru, odniosę się w dalszej części artykułu.

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA...

55

Argumentem przemawiającym za semantyczną jednolitością predy­katu czuć i brakiem powiązania go z konkretnym zmysłem są zdania wprost informujące o synkretyzmie zmysłów, por. zdanie (8), a także:

1. Jaś czuje to wszystkimi zmysłami.

R. Grzesiak zauważa, że percepcyjne predykaty opisowe mają tzw. argument wbudowany o roli semantycznej wyrażającej narząd postrze­gania [Grzesiak 1983, 16]. Argument ten jest wbudowany w predykaty widzieć i słyszeć, dlatego nie pojawia się on w strukturze powierzchnio­wej (zdania (10) i (11) są pleonastyczne), poza uzasadnionymi funkcjo­nalnie wyjątkami, np. jako podstawa determinacji charakteryzującej, jak to ma miejsce w zdaniach (12) i (13):

1. \*Jaś widzi obraz oczyma.
2. \*Jaś słyszy muzykę uszami.
3. Jaś widzi na jedno oko.
4. Jaś słyszał krzyk na własne uszy.

O ile zdania z predykatami widzieć i słyszeć nie dają się oddzielić od właściwego sobie narządu zmysłu, o tyle w wypadku czuć narząd taki nie jest tej jednostce przypisany, por.:

1. \*Jaś nie widzi oczyma.
2. Jaś nie widzi.
3. \*Jaś nie słyszy uszami.
4. Jaś nie słyszy.
5. Jaś nie czuje ręką.
6. Jaś nie czuje językiem.
7. Jaś nie czuje nosem.
8. ?Jaś nie czuje.
9. \*Jaś widzi nosem.
10. \*Jaś słyszy brzuchem.

Zdania (14) i (16) są dewiacyjne ze względu na fakt, iż predykaty wi­dzieć i słyszeć mają przypisany jeden, właściwy sobie narząd zmysłu. Nie powiemy o Jasiu, że nie widzi oczyma, bo nie może on przecież widzieć za pomocą żadnej innej części ciała, stąd też dewiacyjność zdań (22) i (23). Tym samym zdanie (15) jest zdaniem wystarczającym do wyraże­nia treści, której można by się doszukiwać ewentualnie w zdaniu (14). Rzecz ma się analogicznie ze zdaniami dotyczącymi percepcji słuchowej - (16) i (17). Natomiast w wypadku predykatu czuć pojawienie się na powierzchni argumentu wskazującego narząd zmysłu jest w pełni uza­sadnione, a może nawet konieczne - por. (21). Ponadto zdania (18)-(20) informują nas o dysfunkcji któregoś z narządów Jasia, natomiast w żad­nym wypadku nie oznaczają one tego, co ewentualnie wynika z treści zdania (21), czyli że Jaś w ogóle nic nie czuje.

Mimo że nie istnieje jeden konkretny zmysł przypisany jednostce [ktoś] czuje [coś], niewątpliwie jej komponentem semantycznym jest in-

56

AGNIESZKA CEJMER

formacja o istnieniu jakiegoś zmysłu, który odpowiada za wrażenia percepcyjne opisywane przez tę jednostkę. Hipotezę tę potwierdzają zdania pleonastyczne, powstałe na skutek wyłonienia argumentu wbudowanego (w tych zdaniach jest on określony jako zmysł, w wypadku eksplikacji semantycznej należałoby poszukać prostszego wyrażenia, np. część ciała), por.:

1. Jaś czuje paprykę.
2. \*Jaś czuje paprykę zmysłem.
3. Jaś czuje paprykę jakimś zmysłem, (ale nie wiem, jakim dokładnie).
4. Jaś czuje paprykę jednym ze zmysłów.

Zdanie (25) jest dewiacyjne, co ma takie samo uzasadnienie jak w wypadku zdań (10) i (11). Natomiast zdanie (26) uznałam za dopusz­czalne, ponieważ można sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś posłuży się takim zdaniem w celu poinformowania, że nie wie, który dokładnie zmysł Jasia został podrażniony. Podobnie zdanie (27) nie budzi zastrze­żeń, ponieważ argument wbudowany pojawiający się na powierzchni zdania niesie dodatkową informację, jaką jest ograniczenie percepcji do jednego tylko zmysłu (a, jak zostało wcześniej wykazane, możliwy jest udział kilku zmysłów jednocześnie).

Ostatecznie proponuję odrzucenie pomysłu R. Grzesiaka, polegają­cego na przypisaniu wszystkim pięciu zmysłom osobnych predykatów stanowych. Oznacza to, że należy szukać jakiejś ogólnej eksplikacji jed­nostki [ktoś] czuje [coś], która ma charakter polisensoryczny.

Badając znaczenie jednostki języka, nie można pominąć opracowań leksykograficznych. Przytoczę w tym miejscu kilka takich definicji cza­sownika czuć:

SJPDor: **Czuć** ndkXa, rząd. Czuty 1. «doznawać wrażeń zmysłowych» SJPSz: **Czuć** ndkXa, czuję, czujesz, czuj, czuł, rząd. Czuty 1. «doznawać wrażeń zmysłowych»

ISJP: **Czuć,** czuje, czu-cie, bezosobnik nie używany. **1** (Cz ndk [B/że/jak] > poczuć) Jeśli **czujemy** coś, np. zapach, dotyk, ciepło lub zimno, to dzięki zmysłom uświadamiamy to sobie.

WSJP: **Czuć I** cz. NdkIIIc, czuję, czuje, czuty 1. 'odbierać coś zmysłami, głównie zapach, dotyk, smak, ból i temperaturę’.

Oczywistym błędem tych definicji jest ich wysoki stopień złożoności semantycznej3 względem definiowanej jednostki oraz encyklopedyczny charakter. Poza tym faktem zdawać by się mogło, że definicje te trafnie opisują znaczenie predykatu percepcyjnego, przede wszystkim z uwagi na to, że nie odnoszą się do konkretnego zmysłu, ale właśnie do wielu różnych zmysłów. Nie rejestrują one jednak pewnego bardzo istotnego faktu, mianowicie tego, że o ile czuć może opisywać rozmaite wrażenia

3 Przyjmuję sposób definiowania jednostek języka zgodny ze wskazówkami A. Bogusławskiego [1988] oraz M. Grochowskiego [1993].

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA...

57

zmysłowe, o tyle nie użyjemy tego predykatu nigdy w odniesieniu do zmysłu wzroku oraz słuchu, por.:

1. \*Jaś czuje wzrokiem jabłko.
2. \*Jaś czuje słuchem Agatę.
3. Jaś czuje jabłko okiem.
4. Jaś czuje uchem Agatę.

Język polski ma jednostki specjalizujące się w wyrażaniu doznań wzrokowych i słuchowych, przez co predykat „ogólnopercepcyjny” nie może wyrażać wszelkiej percepcji, lecz jedynie tę, która przysługuje po­zostałym zmysłom.4 Zdania (30) i (31), które wskazują na organ odpowia­dający zmysłom wzroku i słuchu, w tym wypadku rozumiane będą jako zdania o percepcji dotykowej.

Podobnie rzecz ma się z jednostkami obcojęzycznymi. Francuski cza­sownik sentir (w przybliżeniu jest to odpowiednik polskiego czuć) jest definiowalny przez Halinę Lewicką i Krzysztofa Bogackiego jako percevoir par les autres sens que la vuе et l'ouïe5 [Lewicka, Bogacki 1983, 607]. Z kolei angielskie to feel wymagałoby dodatkowych jeszcze ograniczeń, ze względu na występowanie w języku angielskim odpowiednich predy­katów stanowych opisujących doświadczenia węchowe i smakowe - to smell i to taste.

Warto w tym miejscu przywołać badania åke Viberga, które stano­wią opracowanie porównawcze z zakresu czasowników percepcyjnych w różnych językach naturalnych [Viberg 1983]. Rezultatem jego badań jest hipoteza dotycząca hierarchii pojawiania się odpowiednich jednostek języka wyrażających doznania zmysłowe. Według å. Viberga każdy język ma odpowiedni zasób jednostek do wyrażania doznań percepcyjnych, a występowanie jednostek specyficznie odnoszących się do konkretnego zmysłu charakteryzuje tylko część języków. Ustalił on, że pojawianie się takich jednostek specyficznych następuje zawsze w tej samej kolejności: jednostki odpowiadające doznaniom wzrokowym, słuchowym, dotyko­wym, a na końcu smakowym i węchowym (lub węchowym, a następnie smakowym - w wypadku tych dwóch zmysłów kolejność ich pojawiania się nie jest regularna). Oznacza to, że jeśli w danym języku występuje jednostka specjalizująca się w wyrażaniu doznań słuchowych, to w ję­zyku tym musi istnieć także jednostka specjalizująca się w wyrażaniu doznań wzrokowych. Nie muszą natomiast istnieć w tym języku inne jednostki specyficzne (dla doznań dotykowych, smakowych, węchowych bądź jeszcze innych), wówczas jednak, według å. Viberga, ta jednostka, która pojawia się ostatnia w hierarchii (w tym wypadku jednostka per­cepcji słuchowej), rozszerza swoje znaczenie na inne zmysły, co oznacza­

4 Fakt ten został odnotowany w pracy Jolanty Chojak [Chojak 2009].

5 Postrzegać za pomocą innych zmysłów niż wzrok i słuch’ [tłum. autora].

58

AGNIESZKA CEJMER

łoby, że za jej pomocą (nie za pomocą tej pierwszej, dotyczącej wzroku) wyrażane są pozostałe doznania zmysłowe [por. Viberg 1983].

Obserwacje å. Viberga są zatem potwierdzeniem spostrzeżeń dotyczą­cych zakresu jednostki [ktoś] czuje [coś]. Niezależnie od tego, czy uznamy, że pojawiła się ona zgodnie z hierarchią, jako jednostka specyficznie określająca wrażenia dotykowe, na pewno można stwierdzić, że zakres jej znaczenia w języku polskim pokrywa również zmysły smaku i węchu (a także wszelkie inne doznania), w żadnym wypadku natomiast nie od­nosi się do zmysłów, które w tej hierarchii znajdują się wyżej od niej. Wy­daje się więc konieczne uwzględnienie w eksplikacji jednostki [ktoś] czuje [coś] braku możliwości wyrażenia za jej pomocą treści dotyczących tych dwóch zmysłów. Oznacza to, że definicja jednostki [ktoś] czuje [coś] musi bądź zawierać szczegółową listę wchodzących w grę zmysłów (co wydaje się problematyczne), bądź jakoś inaczej zdawać sprawę z granicy zasto­sowania tej jednostki wobec doznań wzrokowych i słuchowych.

Chcąc podać eksplikację semantyczną jednostki języka [ktoś] czuje [coś]1, należy zmierzyć się z hipotezą Anny Wierzbickiej o niedefiniowalności czuć [por. Wierzbicka 2006]. Moje szczególne zastrzeżenia budzi fakt wyodrębnienia przez A. Wierzbicką jednego tylko pojęcia (określo­nego mianem predykatu mentalnego), które miałoby występować zarówno w zdaniach dotyczących percepcji, jak i w zdaniach mówiących o sta­nach mentalnych czy emocjach. W dalszej części tego artykułu przyjrzę się różnicy między predykatem percepcyjnym [ktoś] czuje [coś]2 i niepercepcyjnym [ktoś] czuje [coś]2; wydaje mi się ona szczególnie istotna w kon­tekście prac A. Wierzbickiej.

Przyjrzyjmy się zdaniom, w których zauważyć można różnicę między jednostkami homonimicznymi o kształcie [ktoś] czuje [coś]:

1. Czuję smutek i złość.
2. \*Czuję zmęczenie i kamienie pod stopami.
3. Czuję smak i zapach ciasta.
4. \*Czuję złą atmosferę w otoczeniu i pierogi.
5. \*Czuję zapach wanilii i niepokój.
6. Czuję wysoką temperaturę powietrza i zapach owoców.
7. \*Czuję gniew i smak ciasta.
8. Czuję niepokój i nostalgię.
9. Czuję prawą ręką kształt pomarańczy, a lewą kształt arbuza.
10. Czuję prawą ręką kształt pomarańczy, a lewą temperaturę arbuza.
11. Czuję gniew i rozpacz.

[Ktoś] czuje [coś]1 jest jednostką percepcyjną, której realizacją są zda­nia (34), (37), (40) i (41). Zdania (32), (39) i (42) są realizacjami jednostki [ktoś] czuje [coś]2, w której czuć stanowi predykat mentalny, czyli taki, który jest znakiem stanu, procesu lub czynności „usytuowanej” w umy­śle człowieka [Danielewiczowa 2002, 227]. Oczywiście nie oznacza to, że w wypadku zdań o percepcji zmysłowej nie ma mowy o procesie umysło­wym. Wręcz przeciwnie, percepcja jest z tym procesem ściśle połączona,

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA...

59

o czym wspomina A. Wierzbicka, mówiąc, że „pojęcie doznawania i percypowania nie mogą być w pełni sprowadzalne do procesów cielesnych” [Wierzbicka 1969, 69]. Jednakże percepcja jest przede wszystkim dozna­niem cielesnym, a proces mentalny jest następstwem owego doznania. Predykat mentalny rozumiany jest raczej jako należący immanentnie do sfery psyche, niepozwalający na wskazanie bezpośredniej relacji z rze­czywistością pozaumysłową.

Dewiacyjność zdań (33), (35), (36), (38) wynika z różnych, w wypadku omawianych jednostek homonimicznych, ograniczeń selekcyjnych miej­sca walencyjnego [coś]. Wyrażenia mogące stanowić argument prawo­stronny w zdaniach z jednostką [ktoś] czuje [coś]1 mają swoje desygnaty w rzeczywistości zewnętrznej względem podmiotu doświadczającego bądź są nazwami cech takich przedmiotów (np. smak, zapach, aromat, szorst­kość itp.). O wyrażeniach tych można powiedzieć, że są znakami takich obiektów, które dostępne są także zmysłom innych osób.6

Wyrażenia wypełniające walencję prawostronną jednostki [ktoś] czuje [coś]2 mają swoją reprezentację jedynie w umyśle podmiotu. Nawet jeśli pozornie odnoszą się one do rzeczywistości zewnętrznej, jak w zdaniu Jaś czuje złą atmosferę w swoim otoczeniu, w istocie mówią one o tym, co istnieje jedynie w umyśle.

Podobnemu testowi można poddać jednostki angielskie o kształcie [someone] feels [something] i francuskie [quelqu’un] sent [quelque chose], a rezultaty będą zbieżne z ustaleniami dotyczącymi języka polskiego, por.:

1. I feel sad.
2. I feel sweat on my neck.
3. \*I feel sad and sweat on my neck.
4. Jean sent du malheur.
5. Jean sent le parfum des roses7.
6. \*Jean sent du malheur et le parfum des roses.

Innym jeszcze przejawem różnic znaczeniowych badanych przeze mnie jednostek są ograniczenia selekcyjne w stosunku do argumentu

6 Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy są zdania odnoszące się do doznań wewnętrznych, dla których niemożliwe jest zastosowanie tego samego predy­katu, co dla zdań o percepcji „zewnętrznej”, por.: \*Jaś czuje pragnienie i jagody; \*Jaś czuje perfumy i ból w kolanie. Zdania odnoszące się do doznań wewnętrz­nych wskazywać mogą na istnienie innej jeszcze jednostki o kształcie [ktoś] czuje [coś], ponieważ wątpliwe jest zastosowanie wspólnego predykatu dla argumen­tów jednostki [ktoś] czuje [coś]2 i dla takich argumentów, jak pragnienie, głód, ból, mdłości, drapanie, swędzenie itp.; por.: ?Jaś czuje mdłości i smutek.

7 Zdanie (47) jest wieloznaczne, tłumaczyć je można jako Jan czuje zapach róż lub Jan pachnie różami. W wypadku języka francuskiego istnieje także homonimia na poziomie semantyki percepcji - [quelqu’un] sent [quelque chose]г zawiera czasownik stanowy, natomiast [quelqu’un] sent [quelque chose]2 zawiera czasownik opisowy. W związku z tym zdanie (46) jest realizacją jednostki [quelqu­’un] sent [quelque chose]3.

60

AGNIESZKA CEJMER

występującego w roli podmiotu. W wypadku jednostki percepcyjnej ist­nieje możliwość pojawienia się zwierzęcia w roli eksperiencera, czyli podmiotu doświadczającego. Tymczasem jeśli w zdaniach z czuć niepercepcyjnym (mentalnym) zwierzę wystąpi w roli tego argumentu, wówczas mamy do czynienia z rodzajem personifikacji. Nie można o takich zda­niach twierdzić, że są one wypowiedziane serio, por.:

1. Pies czuje zapach krwi.
2. Kot poczuł gorzki smak lekarstwa.
3. Żaba poczuła dotyk mojego palca i natychmiast odskoczyła.
4. \*Komar czuł smutek.
5. \*Chomik czuł żal do swoich właścicieli.
6. \*Żaba czuła nieprzyjazną atmosferę w swoim otoczeniu.

Przykłady (49)-(54) uświadamiają nam, że w wypadku tych dwu predy­katów mamy do czynienia w jednym wypadku z procesem mentalnym, do którego zajścia konieczny jest podmiot myślący (po prostu człowiek, ewen­tualnie istoty fantastyczne, które uznajemy za zdolne do tego typu proce­sów myślowych); w drugim wypadku mamy na myśli proces zachodzący za pośrednictwem ciała, którego może doświadczyć każda istota żywa, ma­jąca odpowiednie narządy zmysłu. Właściwie posiadanie tych narządów jest kryterium wystarczającym, ponieważ można przyjąć, że jeżeli jakaś istota ma dany narząd zmysłu, to jest zdolna do odbierania bodźców zmy­słowych, w których przekazie pośredniczy ten organ. Stąd, jeżeli stwier­dzamy z całą pewnością, że mucha ma oczy, nie musimy zastanawiać się nad strukturą umysłu muchy, żeby powiedzieć o musze, że widzi. Co wię­cej, właśnie posiadanie danego narządu zmysłu jest w tym wypadku klu­czowe, nie zaś kondycja umysłu osoby doświadczającej, por.:

1. \*Głuchy słyszy śpiew słowika.
2. \*Ślepiec widzi czerwoną furgonetkę.

W rezultacie tych analiz należy zastanowić się raz jeszcze nad kształ­tem jednostki percepcyjnej, która nie wykazuje charakterystycznych dla niepercepcyjnego czuć ograniczeń selekcyjnych nakładanych na pozycję mianownikową - to znaczy, że mogą się na tej pozycji pojawić zarówno nazwy ludzi, jak i zwierząt. Zastanowić się należy, czy właściwe jest okre­ślenie eksperiencera jako kogoś, skoro stwierdzone zostało, że eksperiencerem może być również zwierzę.

Dewiacyjność zdań (52)—(54) utwierdza także w przekonaniu o okre­śleniu tych jednostek jako mentalnych. Właśnie z uwagi na to, że zwie­rzętom nie przypisuje się pewnych zdolności mentalnych, ich nazwy nie mogą stać się podmiotem w tych zdaniach. Zatem zdania te zawierają jednostkę ściśle związaną z abstrakcyjnym procesem myślowym, czego nie można powiedzieć o percepcji, która jest doznaniem czystym, względ­nie najmniej zapośredniczonym przez umysł (chociaż, jak już wcześniej na to wskazywałam, nie może być od niego niezależna).

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA...

61

W tym wypadku test na językach obcych wykazuje, że również wśród jednostek języka angielskiego i francuskiego różnica między predykatem percepcyjnym a mentalnym objawia się poprzez ograniczenia selekcyjne dotyczące podmiotu tych zdań:

1. This dog feels sweat on his neck.
2. \*This dog feels sad.
3. Ce chien sent le parfum des roses.
4. \*Ce chien sent du malheur.

Po raz kolejny odniosę się do badań åke Viberga, które jednoznacznie wykazują, że istnieje różnica między treścią angielskiego to feel a polskiego czuć czy francuskiego sentir. W wypadku czasownika angielskiego treść ta jest wyraźnie uboższa (nie można za pomocą tego czasownika mówić o doznaniach węchowych ani smakowych), czasowniki polski i francuski natomiast charakteryzują się podobnym, szerokim znaczeniem.

Podsumowując, zastanawiające jest, co dokładnie miałoby znaczyć indefinibile językowe to feel (tłumaczone na język polski jako czuć), skoro wyraźnie widać, że czasownik ten wchodzi w skład jednostek o różnych znaczeniach. A. Wierzbicka wspomina o polisemii jako częstym zjawisku w językach naturalnych.

Polisemia jest w języku naturalnym zjawiskiem niezwykle częstym, szczególnie w wy­padku słów powszechnie używanych, w tym indefinibiliów. Dlatego nie można określić elementarnej jednostki semantycznej tylko poprzez podanie odpowiedniego niedefiniowalnego słowa; należy raczej podać jakieś zdania ilustrujące znaczenie tego słowa. Na przykład angielskie słowo want ma co najmniej dwa znaczenia:

1. I want you to do something. ‘Chcę, żebyś coś zrobił (a)’.
2. This house wants painting. Ten dom trzeba pomalować’, dosł. Ten dom chce po­malowania’.

Z tych dwóch znaczeń za elementarną jednostkę semantyczną proponuję uznać tylko znaczenie (a) [Wierzbicka 2006, 43].

Z powyższej analizy wynika, że również w wypadku wyrażenia czuć mamy do czynienia z rodzajem polisemii opisywanym przez A. Wierz­bicką. W moim przekonaniu nie można mówić o jednym pojęciu czuć, ponieważ istnieje w języku polskim takie czuć, które wskazuje na dozna­nie zmysłowe, oraz takie czuć, które wyraża pewne „doznanie mentalne”.

Przedstawione w niniejszym artykule argumenty pozwalają podać w wątpliwość hipotezę A. Wierzbickiej o niedefiniowalności oraz uni­wersalności czuć. Głównym zarzutem wobec tej hipotezy jest nieostrość samego pojęcia. Jak udowodniłam, w języku polskim czasownik czuć reprezentuje co najmniej dwa znaczenia, z czego jedno określiłam jako percepcyjne, a drugie jako mentalne.8 Za możliwością zdefiniowania jed­nostki percepcyjnej przemawia wyłoniony na drodze wstępnej analizy

8 Podobne wnioski znaleźć można u M. Danielewiczowej [2002, 200], która również wyodrębnia dwa znaczenia czasownika czuć.

62

AGNIESZKA CEJMER

komponent semantyczny tej jednostki, czyli informacja o udziale jakie­goś zmysłu.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że czuć określone przeze mnie jako predykat mentalny nie może być uznane za jednostkę prostą se­mantycznie. Dowodzą tego analizy Magdaleny Danielewiczowej, która z powodzeniem eksplikuje jednostkę [ktoś] czuje, że, odwołując się do prostszego semantycznie pojęcia wiedzy [Danielewiczowa 2002].

W wyniku moich rozważań postuluję ponowne zbadanie statusu pre­dykatu czuć jako jednostki elementarnej. Należy przypomnieć, że pojęcia elementarne, stanowiące fundament, na którym opiera się semantyczny system języka, muszą być jednoznaczne i zrozumiałe ze swojej natury, a jednostki języka z segmentem czuć z pewnością do takich nie należą.

Bibliografia

A. Bogusławski, 1988, Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny, Wrocław.

J. Chojak, 2009, Zrozumieć jak. Studium składniowo-semantyczne, Warszawa.

M. Danielewiczowa, 2002, Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych, Warszawa.

A. Dobaczewski, 1998, Syntactic and semantic features of the Polish verb widzieć [w:] M. Giger, T. Metzei, B. Wiemer (red.), Lexikologie und Spracheränderung in der Slavia, Oldenburg, s. 37-43.

A. Dobaczewski, 2000, Kilka uwag o czasownikach percepcji wzrokowej [w:] Prace Językoznawcze UWM 2, s. 35-43.

A. Dobaczewski, 2002, Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne, Warszawa.

M. Grochowski, 1993, Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń języko­wych, Warszawa.

R. Grzesiak, 1983, Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej, Wrocław.

ISJP: M. Bańko (red.), 2000, Inny słownik języka polskiego, t. I-II, Warszawa.

H. Lewicka, K. Bogacki, 1983, Dictionnaire sémantique et syntaxique des verbes français, Warszawa.

A. Rogers, 1971, Three kinds of physical perceptron verbs, Chicago, s. 206-223.

SJPDor: W. Doroszewski (red.), 1958-1969, Słownik języka polskiego, t. I-IX, Warszawa.

SJPDun: B. Dunaj (red.), 2012, Słownik języka polskiego, Poznań.

SJPSz: M. Szymczak (red.), 1992, Słownik języka polskiego, t. I-III, Warszawa.

å. Viberg, 1983, The verbs of perception: a typological study [w:] B. Butterworth, В. Comrie, Ö. Dahl (red.), Explanations for Language Universals, Berlin-New York-Amsterdam, s. 123-162.

A. Wierzbicka, 1969, Dociekania semantyczne, Wrocław.

A. Wierzbicka, 2006, Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne, Lublin.

WSJP: B. Dunaj (red.), 2007, Współczesny słownik języka polskiego, t. I-II, War­szawa.

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA...

63

S. Żurowski, 2007, Cechy semantyczne jednostki leksykalnej [ktoś] słyszy [coś], „Prace Filologiczne” 52, s. 469-480.

S. Żurowski, 2009, Przegląd wielosegmentowych jednostek języka opartych na formach czasowników percepcji słuchowej [w:] K. Ruta, K. Zalejarz (red.), Procesy rozwojowe współczesnej polszczyzny. Część I - najnowsze zjawiska w polszczyźnie. Obrzycko, 23-25 marca 2007, Poznań, s. 184-196.

S. Żurowski, 2012, Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim, Toruń.

**A few comments on language units  
such as** [ktoś] czuje [coś] ([someone] feels [something])

Summary

The object of the description in this paper are perceptual language units with the segment czuć (to feel) and their equivalents in English and French. This paper is a contribution to a detailed semantic analysis of these units.

Research on verbal units of language is conducted in the context of other linguistic studies, in particular the study by Romuald Grzesiak [1983], åke Viberg [1983] and Anna Wierzbicka [2006]. Certain theses on the discussed units, which were formulated by the mentioned authors, are subject to criticism. Grzesiak’s conviction about the existence of three homonymic perceptual predicates czuć I (to feel I), czuć II (to feel II) and czuć III (to feel III) and Wierzbicka’s idea according to which czuć (to feel) is considered an elementary unit are found most controversial. The presented discussion on semantic properties of the discussed units prove the falseness of those theses. At the same time, semantic components of perceptual units with the segment czuć (to feel), which should be used in semantic explication of the units, emerge as a result of the research.

Trans. Monika Czarnecka

Aleksander Kiklewicz

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO  
FUNKCJA W STRUKTURZE SEMANTYCZNEJ ZDANIA

1. **SEMANTYKA A SKŁADNIA:**

**PROBLEM WZAJEMNYCH ZALEŻNOŚCI**

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie zachodzących w systemie ję­zyka i zachowywanych w pamięci językowej zależności pomiędzy funkcją se­mantyczną grupy nominalnej (w innej terminologii: frazy nominalnej, grupy imiennej) a znaczeniem leksykalnym rzeczownika, na którym grupa nomi­nalna jest ufundowana. Składnia semantyczna, jak wiadomo [Helbig 1992, 22 i n.; Karolak 2002, 26 i n.], wychodzi z założenia o pierwszeństwie se­mantycznego (w niektórych jej wersjach - referencyjnego) kryterium analizy jednostek składniowych: zdanie jest rozpatrywane jako znak sytuacji, stanu rzeczy, a jego człony - jako reprezentujące poszczególne składniki opisywa­nej sytuacji, na mocy czego są im przyporządkowane funkcje semantyczne predykatów, argumentów lub adiunktów („przyłączeń” - w terminologii Stanisława Karolaka). Małgorzata Korytkowska [1992, 7] podkreśla, że wy­odrębniane w strukturach predykatowo-argumentowych kategorie mają charakter autonomiczny, tzn. niezależny od poziomu gramatycznego języka - wskazuje na to wielość form wyrażania funkcji semantycznych, takich jak formy fleksyjne (w szczególności przypadek rzeczowników), wyrazy funk­cyjne (zwłaszcza przyimki), szyk wyrazów i kontekst.

Gdy mowa o relacjach między funkcją semantyczną rzeczownika (w innej terminologii: syntaktemu rzeczownikowego) a jego formą gra­matyczną, można wyodrębnić dwa zjawiska: homonimię i synonimię. Badacze [Awanesow 1936, 55; Buzuk 1924, 124; Helbig 1992, 144; Nor­man 1994, 155 i n.; Zołotowa 1988] zwrócili uwagę, że tej samej formie gramatycznej z reguły przysługują rozmaite funkcje semantyczne - por. przykłady z języka polskiego, niemieckiego i rosyjskiego:

1. pozostała po nim - temporatyw1 chodzić po nim - lokatyw

1 Definicje poszczególnych funkcji semantycznych rzeczowników są przyto­czone w punkcie 2.

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

65

spodziewają się po nim - subiekt rozpaczać po nim - obiekt/kauzatyw

1. die Ausstellung des Grafikers - subiekt die Ausstellung der Grafiken - obiekt
2. за городом - lokatyw (бежать) за повозкой - dyrektyw за обедом - temporatyw

за длинным рублем - finityw за недостатком улик - kauzatyw за подписью министра - komitatyw

W tym wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem homonimii składniowej form gramatycznych. Z drugiej strony, istnieje zjawisko synonimii składniowej, polegające na tym, że język dysponuje reje­strem środków wyrażania tej samej funkcji semantycznej.2 Na przykład Boris J. Norman [1994, 155] pisze, że w języku rosyjskim funkcja instrumentu może zostać wyrażona za pomocą rzeczownika w dopełniaczu, bierniku, celowniku, narzędniku, mianowniku, formą z przyimkiem lub bez niego:

1. ИНСТРУМЕНТ: открыть дверь *ключом*

вскрыть банку *посредством ножа*

он проник в гримерную *благодаря своей настойчивости ключ* легко открыл, дверь настойку готовят с *сахаром* он всего добился *через связи* i in.

В. J. Norman [ibidem, 157 i n.] słusznie zwraca uwagę na to, że przy­porządkowane tej samej funkcji semantycznej formy gramatyczne nie są równorzędne: można wśród nich wyodrębnić takie, które prezentują dane znaczenie w sposób najbardziej wyrazisty, niezależny od kontekstu. Na przy­kład narzędnik jest najbardziej regularną, typową formą wyrażania funkcji instrumentu, podczas gdy inne formy w większym lub mniejszym stop­niu wymagają „wsparcia” kontekstu, współudziału znaczenia leksykalnego wyrazu. W gramatyce funkcjonalnej formy gramatyczne realizujące dane znaczenie w sposób najbardziej regularny stanowią centrum pola funkcjonalno-semantycznego, a formy okazjonalne, kontekstowo uwarunkowane - jego strefę peryferyjną. Na przykład w języku niemieckim (podobnie jak w polskim) argument propozycjonalny przy predykatach stanów mental­nych może być realizowany w formie zdania lub składnika (syntaktemu):

1. Er findet, dass das Buch gut ist Uważa, że książka jest dobra’.
2. Er findet das Buch gut Uważa książkę za dobrą / Dobrze ocenia książkę’.

Pierwszą formę należy uznać za podstawową, gdyż struktura propozycjonalna tego argumentu została w zdaniu (5) wyrażona w sposób

2 To założenie leży u podstaw m.in. gramatyki funkcjonalnej w wersji bada­czy rosyjskich i niemieckich [Bondarko 1983, 40; Sommerfeldt, Starke 1984, 21].

66

ALEKSANDER KIKLEWICZ

najbardziej eksplicytny. Sprowadzenie zaś całego zdania podrzędnego do syntaktemu przymiotnikowego gut ‘dobry’ stanowi rezultat derywacji, a mianowicie kompresji formy podstawowej.

Stawiane w tej pracy zadanie badawcze będzie dotyczyło tego rodzaju relewancji funkcjonalnej, z tą jednak różnicą, że tym razem mowa będzie o szczególnym typie form - o formach leksykalnych. Znaczenie leksykalne rzeczownika jest jednym z kilku czynników, które de­terminują jego funkcję (czy też pozycję) w strukturze predykatowo-argumentowej. Typ znaczenia leksykalnego rzeczownika czasem stanowi element definicji funkcji argumentowej, jak to obserwujemy np. w wypadku funkcji eksperiencera. M. Korytkowska [1992, 46] pisze, że grupom wyrazowym występującym w tej „pozycji argumentowej” przysługuje wspólna cecha se­mantyczna, jaką jest <żywotność> albo <osobowość>. Występowanie w po­zycji eksperiencera rzeczownika o innym znaczeniu leksykalnym możliwe jest jedynie w wypadku użyć metaforycznych lub metonimicznych, por.:

1. Od wielu bowiem lat *miasto odczuwało* brak wody pitnej < Od wielu lat miesz­kający w mieście *ludzie odczuwali* brak wody pitnej.

Niektórzy badacze są skłonni wyolbrzymiać wpływ typu znaczenia leksykalnego rzeczownika na jego pozycję w strukturze predykatowo-argumentowej. Na przykład niemiecki slawista Gerd Freidhof [1978, 158] uważa, że w rosyjskich zdaniach:

1. Африка жаркая.
2. В Африке жарко.

formy Африка oraz в Африке, niezależnie od swoich właściwości fleksyjnych, realizują - za sprawą znaczenia leksykalnego - ten sam „przy­padek głęboki”, czyli funkcję lokatywu. Myślę jednak, że w pierwszym wypadku raczej nie chodzi o miejsce jakiejś czynności czy stanu rzeczy, lecz o wyodrębniony fragment przestrzeni (Afrykę), któremu przypisuje się pewną właściwość. Jeżeli nawet w transformacji semantycznej tego zdania będzie obecny element semantyczny <miejsce> (‘Afryka to miej­sce, w którym przeważa gorący klimat, panują upały’), to i tak będzie chodziło nie o miejsce akcji, lecz o miejsce, które jest rozpatrywane jako nosiciel cechy. Podobnie należy rozróżniać polskie zdania:

1. Mieszkanie było brudne.
2. W mieszkaniu było brudno.

O ile w zdaniu (11) syntaktem w mieszkaniu występuje w pozycji lokatywu (określa miejsce stanu), o tyle w (10) syntaktem mieszkanie w mianowniku realizuje funkcję subiektu, czyli nosiciela cechy.3

3 W związku z tym wypada przywołać stanowisko rosyjskiego filozofa M. M. Nowosiołowa, który rozgranicza dwie formy istnienia rzeczywistości - ontologiczną i gnoseologiczną. Autor ten pisze: „Онтологически заданный мир

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

67

W rzeczywistości funkcje semantyczne grup nominalnych nie mają wąsko wyspecyfikowanego „wypełnienia” leksykalnego - zwykle mamy tu do czynienia z dość dużym zróżnicowaniem znaczeń leksykalnych rze­czowników - por. funkcję instrumentu:

1. pisać piórem - <narzędzie> przyjechać taksówką - <środek lokomocji> namalować obraz olejem - <płyn>

załatwić operację przez kontakty - <relacja społeczna>

Oczywiście istnieje i odwrotna zależność: ten sam wyraz (albo wyrazy o podobnym typie znaczenia leksykalnego) może znajdować się w pozycji argumentów o różnych funkcjach semantycznych, np.:

1. Nasze miasto jest pięknie, [funkcja subiektu]
2. Jan mieszka poza miastem, [funkcja lokatywu]
3. Jechaliśmy w stronę miasta, [funkcja dyrektywu]
4. Zbudowali miasto, [funkcja kreatywu]
5. Politechnika promuje się poprzez miasto, [funkcja mediatywu]
6. Nagroda dla miasta Opola za współpracę z organizacjami, [funkcja adresata / / beneficjanta] itd.

Zdając sobie z tego sprawę, zakładam jednak, że istnieją zależ­ności funkcjonalne między typem funkcji semantycznej grupy nominalnej a znaczeniem leksykalnym jej bazowego rzeczownika i że za­leżności te (jako swego rodzaju modele probabilistyczne) są zakodowane w pamięci językowej i mogą zostać odtworzone (przynajmniej w ograni­czonym zakresie) drogą eksperymentu.

вещей и гносеологически воспринятый мир вещей могут не совпадать: начертанный на листе бумаги отрезок - онтологически дискретное множество точек, а гносеологически - непрерывная линия” [1978, 197]. (Ontologicznie określony świat rzeczy i gnoseologicznie postrzegany świat rze­czy mogą się różnić: nakreślony na kartce papieru odcinek to z ontologicznego punktu widzenia dyskretny zbiór punktów, podczas gdy z gnoseologicznego punktu widzenia to linia ciągła - tłum. A. K). W wypadku zdania Mieszkanie było brudne możliwa jest interpretacja ontologiczna, zgodnie z którą mieszkanie jest miejscem, w którym znajduje się brud, jednak formy języka naturalnego nie odzwierciedlają bezpośrednio rzeczywistości materialnej, tylko jej odbicie w ludzkiej świadomości, dlatego powyższemu zdaniu języka polskiego należy ra­czej przyporządkować strukturę predykatowo-argumentową P (x), z predykatem kwalitatywnym BYĆ BRUDNYM i argumentem przedmiotowym MIESZKANIE. Podobnie ujmował to Ch. Fillmore, twórca teorii „przypadków głębokich”. Pisał on [Fillmore 1977], że rejestr funkcji semantycznych grup nominalnych nie jest tożsamy z zestawem kategorii parametrycznych wykorzystywanych przy analizie dowolnej sytuacji referencyjnej, gdyż kategorie semantyki językowej zawsze sta­nowią rezultat pewnego ograniczenia możliwych konfiguracji uczestników sytu­acji z uwzględnieniem wzorców ich kategoryzacji w umyśle. Krytykę radykalnego reizmu w badaniach z zakresu składni semantycznej można znaleźć w monogra­fii C. Piernikarskiego [1990, 43].

68

ALEKSANDER KIKLEWICZ

1. **OPIS EKSPERYMENTU I ANALIZA REZULTATÓW BADAWCZYCH**

W eksperymencie4 wzięli udział studenci humanistycznych kierun­ków studiów Akademii Pedagogicznej w Słupsku oraz Uniwersytetu War­mińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ogólna liczba respondentów wynosiła 80 osób. Polecenie w formie pisanej brzmiało: „Proszę ułożyć zdania pro­ste z poniżej podanymi rzeczownikami. Każdy rzeczownik może wystę­pować w dowolnym przypadku”. Dalej następowała lista rzeczowników, które reprezentowały cztery grupy tematyczne (leksykalno-semantyczne):

<osoba>: klient, kierowca, studentka

<czas>: noc, wieczór, lato

<miejsce>: podłoga, szosa, wieś

<rzecz>: list, taksówka, młotek

<czynność / sytuacja>: opóźnienie, zakup, narada

Kolejność rzeczowników na liście miała charakter losowy.

W rezultacie badania otrzymano 1200 odpowiedzi w formie zdań pro­stych, zawierających jeden z wyrazów umieszczonych na liście. Każde zdanie zostało przeanalizowane pod względem jego struktury predykatowo-argumentowej, przy tym głównym przedmiotem uwagi była funkcja se­mantyczna grupy nominalnej, ufundowanej na rzeczowniku bodźcowym.

Zanim przedstawię rezultaty tej analizy, muszę zaznaczyć, że kla­syfikacja funkcji semantycznych grup nominalnych pozostaje do dziś punktem spornym badań składniowych, a więc trudno jest mówić o ja­kimkolwiek standardzie w tym zakresie [zob. Polański 1999, 216]. Jak wiadomo, Charles Fillmore, twórca teorii „przypadków głębokich”, w arty­kule z 1968 r. wyodrębnił sześć takich kategorii (w terminologii oryginału): agentive, objective, dative / benefactor, factitive, locative / location, instru­mental, a później rozszerzył tę listę o kolejne: experiencer, source, result / /goal i counter-agent [Fillmore 1971]. Kontynuatorzy Ch. Fillmore’a w USA i Europie [Anderson 1971; 2006; Bogdanow 1977; Danes 1985; Grzegorczykowa 1990; Lewickij 1988; Nikitin 1988; Panevová 1980; Pleines 1981; Sieliwiorstowa 1982; Wsiewołodowa 2000; Zołotowa 1988 i in.] zapropo­nowali wiele modyfikacji tego zestawu. Niektórzy badacze, np. W. Cook [1978, 299], opowiadali się za tym, aby zminimalizować listę „przypadków głębokich” (tak aby zasadniczo nie różniła się od rejestru przypadków gra­matycznych), podczas gdy inni, przeciwnie, uważali, że na tym poziomie analizy lingwistycznej należy wyeksponować wszystkie, nawet najdrobniej­sze niuanse odbicia sytuacji referencyjnej w strukturze zdania, stąd np. ponad pięćdziesiąt (sic!) przypadków głębokich u M. I. Leszczenki [1988].5

4 Eksperyment jest rozumiany za J. D. Apresjanem [1966, 149] jako model ba­dawczy, polegający na różnego rodzaju operacjach, przekształceniach czy transforma­cjach jednostek językowych w sztucznych, stworzonych przez badacza warunkach.

5 W. A. Cook [2006] pisze o pewnej dowolności wprowadzania przez badaczy coraz to nowych „przypadków głębokich”.

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

69

Kazimierz Polański w Encyklopedii językoznawstwa ogólnego [1999, 216] wymienił osiem podstawowych funkcji semantycznych argumen­tów: agentivus, benefactivus, comitativus, dativus, factitivus, instrumentalis, locativus i objectivus. Praktyka badawcza pokazuje jednak, że rejestr ten nie jest wystarczający, dlatego w niniejszym artykule za pod­stawę analizy składniowej służy Słownik syntaktyczny G. A. Zołotowej [1988], w którym wyodrębniono ponad trzydzieści funkcji semantycz­nych grup nominalnych, przy czym na potrzeby prezentowanego bada­nia wprowadzono kolejne kategorie. Poniżej przytoczono definicje funkcji semantycznych, które zostały zarejestrowane w uzyskanym przeze mnie materiale eksperymentalnym, uzupełnione o opis funkcji przywoływa­nych w niniejszym artykule.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | Definicja | Ilustracja |
| Adresat | istota żywa, dla której (ze względu na którą) odbywa się czynność | Mówił do ludu. |
| Agent | inicjator, wykonawca czynności | Jan biegnie. |
| Beneficjant | osoba / instytucja, na której korzyść jest realizowana czynność | Zrobił to dla Marty. |
| Deliberatyw | obiekt czynności myślowej, językowej, społecznej, obiekt postrzegania | Myślała o wycieczce. |
| Dyrektyw | kierunek ruchu, czynności zorientowanej przestrzennie | Dojechaliśmy do Katowic. |
| Dysponent | osoba / przedmiot rozporządzający czymś, posiadający coś | Jan ma kota. |
| Egzystent | podmiot istnienia | Klienci byli już w sklepie. |
| Eksperiencer | podmiot postrzegania, stanów i czynności mentalnych, emocjonalnych | Kierowca czuł się zmęczony. |
| Faktytyw | przedmiot / stan rzeczy będący wynikiem czynności, powstały na skutek czynności | Prezes zwołał naradę. |
| Finityw | cel czynności | Zadzwoń po taksówkę. |
| Generatyw | przedmiot / osoba jako należące do określonej wspólnoty, kategorii, klasy | Sklep ma stałych klientów. |
| Instrument | narzędzie, środek realizacji czynności | Jan uderzył żonę nożem. |
| Kauzatyw | przyczyna czynności, stanu, występowania cechy | Wieś przyciąga turystów. |
| Komitatyw | przedmiot / czynność, które towarzyszą innemu przedmiotowi, innej czynności | Z ojcem wyjadę na wakacje. |

70

ALEKSANDER KIKLEWICZ

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | Definicja | Ilustracja |
| Komparatyw | obiekt porównywania, wartościowania | Wolę wieś od miasta. |
| Kreatyw | obiekt powstający na skutek działalności | Ugotowała rosół. |
| Lokatyw | miejsce czynności, stanu, występowania cechy | Mieszkam na wsi |
| Mediatyw | sposób czynności | Prześlij to listem poleconym. |
| Obiekt | osoba / przedmiot / stan rzeczy poddane oddziaływaniu kogoś lub czegoś | Jan obsługuje klientów. |
| Predykat | czynność, stan, proces lub właściwość / cecha | Pociąg ma opóźnienie. |
| Subiekt | przedmiot, osoba, czynność itd. jako nosiciel cechy | Noc była bardzo ciemna. |
| Sytuatyw | sytuacja zewnętrzna (w przyrodzie /  / w społeczeństwie) określająca stan, aktywność, funkcjonowanie osoby /  / przedmiotu | Była na naradzie. |
| Temporatyw | czasowa charakterystyka sytuacji / stanu rzeczy | Wyjechałam latem na wakacje. |

a> Funkcja predykatu jest pełniona przez rzeczownik w połączeniu z czasownikiem posiłkowym.

Wszystkie rzeczowniki bodźcowe użyte w utworzonych przez respon­dentów zdaniach zostały zinterpretowane ze względu na ich funkcję se­mantyczną. W ten sposób powstała przytoczona poniżej baza danych: dla każdego rzeczownika (zob. wiersz nagłówkowy) ustalono liczbę użyć w zdefiniowanych powyżej funkcjach semantycznych.

<OSOBA>

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | klient | kierowca | studentka | Liczba  użyć |
| Adresat | 3 | 0 | 0 | 3 |
| Agent | 33 | 31 | 32 | 96 |
| Deliberatyw | 2 | 0 | 2 | 4 |
| Egzystent | 9 | 2 | 0 | 11 |
| Eksperiencer | 0 | 1 | 4 | 5 |
| Kauzatyw | 0 | 0 | 1 | 1 |
| Komitatyw | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Subiekt | 24 | 23 | 15 | 62 |
| Obiekt | 7 | 0 | 1 | 8 |
| Predykat | 2 | 22 | 25 | 49 |
|  | 80 | 80 | 80 | 240 |

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

71

<CZAS>

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | noc | wieczór | lato | Liczba  użyć |
| Deliberatyw | 2 | 2 | 5 | 9 |
| Egzystent | 14 | 14 | 13 | 41 |
| Eksperiencer | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Kauzatyw | 2 | 1 | 0 | 3 |
| Subiekt | 35 | 20 | 40 | 95 |
| Obiekt | 0 | 1 | 5 | 6 |
| Temporatyw | 27 | 42 | 17 | 86 |
|  | 80 | 80 | 80 | 240 |

<MIEJSCE>

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | podłoga | szosa | wieś | Liczba  użyć |
| Deliberatyw | 4 | 0 | 2 | 6 |
| Dyrektyw | 0 | 0 | 10 | 10 |
| Egzystent | 0 | 6 | 4 | 10 |
| Kauzatyw | 0 | 0 | 1 | 1 |
| Komparatyw | 0 | 0 | 2 | 2 |
| Lokatyw | 12 | 26 | 40 | 78 |
| Subiekt | 43 | 46 | 18 | 107 |
| Obiekt | 20 | 2 | 2 | 24 |
| Predykat | 1 | 0 | 1 | 2 |
|  | 80 | 80 | 80 | 240 |

**<RZECZ / NARZĘDZIE>**

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | list | taksówka | młotek | Liczba  użyć |
| Agent | 3 | 35 | 0 | 38 |
| Dyrektyw | 0 | 0 | 1 | 1 |
| Dysponent | 1 | 0 | 0 | 1 |
| Egzystent | 0 | 1 | 5 | 6 |
| Finityw | 0 | 4 | 0 | 4 |
| Instrument | 0 | 22 | 20 | 42 |
| Kauzatyw | 1 | 0 | 0 | 1 |
| Komitatyw | 0 | 0 | 1 | 1 |
| Faktytyw | 18 | 0 | 0 | 18 |
| Lokatyw | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Subiekt | 3 | 5 | 25 | 33 |
| Mediatyw | 1 | 0 | 0 | 1 |
| Obiekt | 52 | 12 | 27 | 91 |
| Posesyw | 0 | 0 | 1 | 1 |
| Predykat | 1 | 0 | 0 | 1 |
|  | 80 | 80 | 80 | 240 |

72

ALEKSANDER KIKLEWICZ

**<CZYNNOŚĆ / SYTUACJA>**

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | zakup | narada | opóźnienie | Liczba  użyć |
| Adresat | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Agent | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Beneficjent | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Deliberatyw | 5 | 0 | 1 | 6 |
| Dyrektyw | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Efektyw | 0 | 0 | 11 | 11 |
| Egzystent | 1 | 41 | 10 | 52 |
| Finityw | 8 | 8 | 0 | 16 |
| Generatyw | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Kauzatyw | 11 | 5 | 16 | 32 |
| Komitatyw | 1 | 1 | 0 | 2 |
| Faktytyw | 0 | 3 | 0 | 3 |
| Mediatyw | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Subiekt | 24 | 12 | 3 | 39 |
| Predykat | 30 | 7 | 38 | 75 |
| Sytuatyw | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Temporatyw | 0 | 0 | 1 | 1 |
|  | 80 | 80 | 80 | 240 |

Na kolejnym etapie analizy wszystkie przytoczone powyżej tabele zo­stały scalone, tak aby otrzymać sumaryczne dane o liczbie użyć każ­dego z wyodrębnionych przypadków głębokich. Dane te zawiera poniższa tabela.

|  |  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | OSOBA | CZAS | MIEJSCE | RZECZ | CZYNNOŚĆ/  SYTUACJA | Liczba  użyć |
| Adresat | 3 | 0 | 0 | 0 | 0 | 3 |
| Agent | 96 | 0 | 0 | 38 | 0 | 134 |
| Deliberatyw | 4 | 9 | 0 | 0 | 1 | 14 |
| Dyrektyw | 0 | 0 | 10 | 1 | 1 | 12 |
| Dysponent | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Efektyw | 0 | 0 | 0 | 0 | 11 | 11 |
| Egzystent | 11 | 41 | 10 | 6 | 52 | 120 |
| Eksperiencer | 5 | 0 | 0 | 0 | 0 | 5 |
| Finityw | 0 | 0 | 0 | 4 | 16 | 20 |
| Instrument | 0 | 0 | 0 | 42 | 0 | 42 |
| Kauzatyw | 1 | 3 | 1 | 1 | 32 | 38 |
| Komitatyw | 1 | 0 | 0 | 1 | 2 | 4 |
| Komparatyw | 0 | 0 | 2 | 0 | 0 | 2 |
| Faktytyw | 0 | 0 | 0 | 18 | 3 | 21 |
| Lokatyw | 0 | 0 | 78 | 1 | 0 | 79 |

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

73

|  |  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Funkcja  semantyczna | OSOBA | CZAS | MIEJSCE | RZECZ | CZYNNOŚĆ/  SYTUACJA | Liczba  użyć |
| Mediatyw | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 | 2 |
| Subiekt | 62 | 95 | 107 | 33 | 39 | 336 |
| Obiekt | 8 | 6 | 30 | 91 | 5 | 140 |
| Posesyw | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 1 |
| Predykat | 49 | 0 | 2 | 1 | 75 | 127 |
| Sytuatyw | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 1 |
| Temporatyw | 0 | 86 | 0 | 0 | 1 | 87 |
|  | 240 | 240 | 240 | 240 | 240 | 1200 |

Już wstępna obserwacja uzyskanych rezultatów badawczych pozwala stwierdzić, że poszczególne kategorie leksykalno-semantyczne nie są jed­nakowe pod względem funkcjonowania w strukturach składniowych. Jak widać, najwięcej różnych funkcji semantycznych przysługuje rzeczowni­kom nazywającym czynności / sytuacje (17 funkcji) i rzeczownikom na­zywającym rzeczy / narzędzia (15 funkcji), podczas gdy nazwy czasu są pod tym względem dość ograniczone, wyspecyfikowane - tylko 7 funkcji semantycznych, przy tym dwie z nich: subiekt (95 użyć) i temporatyw (86 użyć), obejmują 75% wszystkich użyć rzeczowników czasowych w ba­danym materiale. Mówi to o zróżnicowaniu słownictwa pod względem funkcjonowania w strukturach predykatowo-argumentowych, a miano­wicie o istnieniu co najmniej trzech klas leksyki: 1) wyrazów o wysokim stopniu specjalizacji pozycyjno-składniowej (np. rzeczowników temporalnych); 2) wyrazów o niskim stopniu nacechowania pozycyjno-składniowego (np. rzeczownikowych nazw czynności / sytuacji); 3) wyrazów, które pod tym względem mieszczą się w „strefie pośredniej”. Oczywiście podział ten ma jedynie charakter wstępny, a kwestia reprezentowania tych klas przez określone grupy semantyczne wymaga dalszych badań.

1. **INTERPRETACJA REZULTATÓW EKSPERYMENTU**

Z analizy materiałów eksperymentu wynika, że między przynależ­nością rzeczownika do grupy leksykalno-semantycznej (tzn. typem jego znaczenia leksykalnego) a jego funkcją w strukturze semantycznej zda­nia istnieje korelacja. Z jednej strony, każdej grupie leksykalno-seman­tycznej są przyporządkowane najbardziej charakterystyczne dla niej, najczęściej występujące funkcje składniowe; z drugiej zaś funkcje skła­dniowe mają predyspozycje do tego, aby być wyrażanymi za pomocą rze­czowników o określonych typach znaczeń leksykalnych.

Zacznę od pierwszego typu zależności. Otóż uzyskane dane wska­zują, że - mimo różnego stopnia funkcjonalnego wyspecjalizowania grup leksykalno-semantycznych (o czym pisałem w poprzednim punkcie) - każdej z analizowanych grup można przyporządkować takie funkcje skła­

74

ALEKSANDER KIKLEWICZ

dniowe, które są realizowane najczęściej. Jeśli chodzi o nazwy osób, taki status przysługuje funkcji agentywnej, która jest realizowana w 96 zda­niach, czyli obejmuje 40% wszystkich użyć tych rzeczowników. Dwie ko­lejne często występujące funkcje to subiekt (26% użyć) i predykat (20%).

W wypadku nazw czasu także można wyodrębnić trzy najbardziej cha­rakterystyczne funkcje: subiektu (40%), temporatywu (36%) i egzystentu (17%). Bardziej składniowo wyspecjalizowane są nazwy miejsca, gdyż ok. 45% wszystkich użyć przypada na funkcję subiektu i ok. 33% na funkcję lokatywu. Trzecia ze względu na frekwencję funkcja to obiekt (13%).

Rzeczowniki nazywające czynności / sytuacje i rzeczy, jak zaznaczy­łem w poprzednim punkcie, są najmniej wyspecjalizowane składniowo. Znajduje to wyraz w charakterze najbardziej typowych dla nich funk­cji argumentowych. W wypadku nazw rzeczy można wyodrębnić cztery takie funkcje: obiektu (38%), instrumentu (18%), agenta (16%) i subiektu (14%). Cztery funkcje składniowe wyróżniają się również w użyciach rze­czowników dewerbatywnych: predykat (31%), egzystent (22%), subiekt (16%) i kauzatyw (13%).

Ponadto dla każdej grupy leksykalno-semantycznej można wyodręb­nić funkcje syntaktyczne, które stanowią ich cechy odróżniające, a mianowicie występujące z dużą częstością właśnie w wypadku rze­czowników danej grupy. Rzeczowniki osobowe wyróżniają się jako klasa w szczególny sposób związana z funkcją agenta, która w definicji zakłada cechę żywotności lub osobowości (wyjątek stanowią użycia metaforyczne i metonimiczne typu Taksówka podjechała pod wskazany adres). Dla rzeczowników nazywających czas taki status ma funkcja temporatywu (która prawie nie występuje w innych grupach leksykalnych), a dla rze­czowników nazywających miejsce - funkcja lokatywu. Nazwy rzeczy czę­sto występują w funkcji obiektu i instrumentu, a nazwy czynności / / sytuacji - w funkcji predykatu i egzystentu.

Dla każdej grupy leksykalno-semantycznej możemy zatem określić funkcje konstytuujące. Zależność między semantyką leksykalną a składnią ma jednak dwojaki charakter i przejawia się także w tym, że funkcjom składniowym są z reguły przyporządkowane określone typy leksykalno-semantyczne. W związku z tym można za G. A. Zołotową [1988, 430] rozróżniać zjawiska izo- oraz nieizosemiczności. Do kon­strukcji izosemicznych zalicza się takie, które ze względu na swoją strukturę odzwierciedlają charakter opisywanego fragmentu rze­czywistości, co obserwujemy np. w sytuacji, gdy stan rzeczy jest opisy­wany w formie zdaniowej:

1. Czeka, że może on wreszcie zrozumie.

W wypadku konstrukcji nieizosemicznych podobna zgodność desygnatu i formy jego reprezentacji językowej nie zachodzi, dlatego stany rzeczy mogą być opisywane w formach nominalizacji:

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

75

1. Czeka na jego zrozumienie.

Można także rozróżniać izosemiczne i nieizosemiczne funkcje argu­mentowe: za izosemiczne uznamy takie, które są realizowane przez grupy wyrazowe znaczeniowo korespondujące z daną funkcją. Takie grupy leksykalno-semantyczne będę kwalifikował jako autochtoniczne. Na przykład funkcja agenta bądź eksperiencera ma charakter izosemiczny, gdy w tej pozycji znajduje się nazwa osoby, a funkcja temporatywu - w konstrukcjach z nazwą czasu itd.

Materiał ankiety pokazuje, że w wypadku najczęściej realizowanych pozycji argumentowych dominują konstrukcje izosemiczne, co przedsta­wia poniższa tabela.

|  |  |
| --- | --- |
| Funkcja semantyczna | Znaczenie autochtoniczne |
| Agent | <OSOBA> |
| Egzystent | cCZYNNOŚĆ / SYTUACJA> <CZAS> |
| Finityw | <CZYNNOŚĆ / SYTUACJA > |
| Instrument | <RZECZ> |
| Kauzatyw | cCZYNNOŚĆ / SYTUACJA > |
| Lokatyw | <MIEJSCE> |
| Obiekt | <RZECZ> |
| Predykat | <CZYNNOŚĆ / SYTUACJA > |
| Temporatyw | <CZAS> |

W powyższym zestawieniu celowo nie została ujęta funkcja subiektu. Ma ona bowiem status szczególny. Po pierwsze, jest to najczęściej wy­stępująca w materiale badawczym funkcja: odnotowałem 336 jej użyć, co stanowi prawie 30% całości. Żadna inna funkcja semantyczna pod względem frekwencji jej nie dorównuje: obiekt występuje tylko w 130 zda­niach, agent - w 134 zdaniach, predykat - w 127 zdaniach, a inne funk­cje są jeszcze rzadsze, niektóre - wręcz sporadyczne. Po drugie, funkcji subiektu nie odpowiada żadna klasa autochtoniczna rzeczowników, gdyż faktycznie wyraz o dowolnym znaczeniu leksykalnym może wypełnić tę pozycję argumentową, nazywając np. osobę, przedmiot, czynność itd., o której / którym coś się orzeka, przypisuje jakąś cechę.

Przypadek subiektu wskazuje na to, że korelacja między aspektem nominatywnym a syn taktycznym znaku jest względna. Mimo dominacji, z jednej strony, konstrukcji izosemicznych, a z drugiej - rzeczowników autochtonicznych, faktem jest także pewna otwartość każdej pozycji ar­gumentowej na jej wypełnienie leksykalne, jak również pewna swoboda syntaktycznego zastosowania rzeczowników o określonym typie znacze­nia leksykalnego. Na przykład funkcja agentywna jest realizowana nie

76

ALEKSANDER KIKLEWICZ

tylko za pomocą nazw osobowych, lecz także za pomocą chrematonimów, szczególnie w konstrukcjach metaforycznych i metonimicznych. Rzeczowniki osobowe z kolei są używane nie tylko w pozycji agentywnej, lecz także w pozycji subiektu, predykatu, egzystentu i in.

Szczególny rodzaj informacji wynika z analizy składniowego funk­cjonowania rzeczowników należących do poszczególnych grup leksykalno-semantycznych. Zastanawiające jest np. to, że w grupie <OSOBA> rzeczowniki kierowca i studentka dość często są przywoływane w pozycji predykatu (odpowiednio 22 i 25 razy), np.:

1. Nie wierzyłam, że kiedyś zostanę *kierowcą.*
2. Tata jest *kierowcą.*
3. Córka Heleny jest wzorcową *studentką.*
4. Byłam bardzo dobrą *studentką.*

Tymczasem rzeczownika klient w tej pozycji użyto tylko dwa razy. Można to moim zdaniem tłumaczyć przyczynami o charakterze kulturowo-kognitywnym. Wprawdzie zakodowany w języku typ znaczenia leksykalnego w dużym stopniu programuje funkcjonowanie wyrazu w strukturze zdaniowej, jednak względy kompetencyjne użytkow­ników języka nie są bez znaczenia. W rozpatrywanym przypadku znaj­duje to wyraz w tym, że znaczenia (określę je roboczo) <bycie kierowcą> i <bycie studentką / osobą studiującą> w systemie kulturowym współ­czesnych Polaków bardziej kojarzą się z cechami o charakterze ogól­nym, nieaktualnym, niż znaczenie <bycie klientem>. Warto zauważyć, że w obydwu wypadkach predykatywnie użytym rzeczownikom często towarzyszy wyraz wartościujący:

1. Mój ojciec jest doskonałym kierowcą > Mój ojciec doskonale prowadzi samochód.
2. Nie jesteś dobrym kierowcą > Nie potrafisz dobrze prowadzić samochodu.
3. Ola jest dobrą studentką > Ola studiuje starannie, z zaangażowaniem.

Podobne zróżnicowanie można zauważyć w odniesieniu do nazw czasu. Choć dość często są one używane w pozycji subiektu (zwykle jest to subiekt kwalitatywny), to jednak rzeczowniki noc i lato występują w tej pozycji dwukrotnie częściej (odpowiednio 35 i 40 razy) niż rzeczownik wieczór (20 razy). I odwrotnie, wieczór o wiele częściej nazywa czas akcji - 42 razy (dla porównania: w tej pozycji noc występuje w 27 zdaniach, a lato - w 17 zdaniach). Prawdopodobnie jest tak dlatego, że noc i lato w kulturowym systemie Polaków są nośnikami stereotypowo kojarzo­nych konceptów, częściowo kreowanych pod wpływem tzw. tekstów kul­tury albo często odtwarzanych dyskursów, np. medialnych. Dlatego noc i lato często występują jako tematy sądów, co znajduje odbicie w utwo­rzonych przez respondentów zdaniach: 28 29

(28) Lato jest najcudowniejszą porą roku.

(29) Polskie lato jest często deszczowe.

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

77

1. Noc była bardzo ciemna.
2. Szkoda, że noc jest taka krótka.
3. Noc jest bezgwiezdna.

Okazuje się, że w kulturowym tezaurusie respondentów wieczór jest mniej konceptogeniczny w porównaniu z nocą czy latem. Analiza syntaktyczna, jak widzimy, może być przydatna także w badaniach lingwokulturologicznych.

Poza czynnikiem kulturowo-kognitywnym na relację między seman­tyką a składnią wpływa także idiomatyka języka, a mianowicie to, że niektóre połączenia wyrazów mają charakter regularny, stale od­twarzany w coraz to nowych aktach mowy. Tym można tłumaczyć dużą częstość konstrukcji z rzeczownikiem podłoga w pozycji obiektu: praw­dopodobnie wynika to z faktu, że w pamięci językowej respondentów za­kodowane są konstrukcje umyć / wymyć podłogę, wypastować podłogę, zabrudzić podłogę itp.

**ZAKOŃCZENIE**

Na zakończenie wypada podkreślić, że w relacjach między semantyką a składnią obowiązuje zasada symetrii i asymetrii, polegająca na tym, że funkcje składniowe jednostek leksykalnych są zaprogramowane w systemie języka, co warunkuje stabilność wymiany informacji, a jedno­cześnie są uwarunkowane sytuacjami użycia języka, z czego wynika inna jego właściwość - ergonomiczność, tzn. dostosowanie się do środowiska [bardziej szczegółowo na temat ergonomii języka zob. Kiklewicz 2004]. Pamięć językowa zachowuje nie tylko relacje kategorii językowych zako­dowane w systemie języka, w pewnym sensie - nomotetyczne, charak­terystyczne dla języka jako zjawiska, lecz także poddana jest wpływom kompetencji kulturowo-kognitywnej użytkowników, którzy uwzględniają doznawane wrażenia, tzw. dane doświadczalne, a także obowiązujący w danej wspólnocie językowej system wartości. Funkcja semantyczna grupy nominalnej (czy też pozycja argumentowa), a zwłaszcza jej plan wyrażania (jak go rozumiał Louis Hjelmslev) stanowi zatem szczególny przypadek czegoś, co Elżbieta Tabakowska [2001, 105] określiła jako „połączenie sił”, a mianowicie przypadek współdziałania czynników formalno-gramatycznych, leksykalno-semantycznych i kognitywno-kulturowych.

78

ALEKSANDER KIKLEWICZ

Bibliografia

J. M. Anderson, 1971, The Grammar of Case: Towards and Localistic Theory, Cambridge.

J. M. Anderson, 2006, Case Grammar [ w:] K. Brown (red.), Encyclopedia of Lan­guage and Linguistics, Amsterdam-Boston-Heidelberg etc., s. 220-233.

R. I. Awanesow [P. И. Аванесов], 1936, Второстепенные члены предложения как грамматические категории, „Русский язык в школе” 4, s. 53-60.

J. D. Apresjan [Ю. Д. Апресян], 1966, Идеи и методы современной структурной лингвистики, Москва.

W. W. Bogdanow [В. В. Богданов], 1977, Семантико-синтаксическая организация предложения, Ленинград.

A. W. Bondarko [А. В. Бондарко], 1983, Принципы функциональной грамматики и вопросы аспектоло-гии, Москва.

Р. A. Buzuk [П. А. Бузук], 1924, Основные вопросы языкознания, Москва.

W. A. Cook , 1978, A case grammar matrix model (and its application to a Hemin­gway text) [w:] W. Abraham (red.), Valence, semantic case and grammatical relations, Amsterdam, s. 296-309.

1. Daneš, 1985, Věta a text. Studie ze syntaxe spisovné češtiny, Praha.

Ch. Fillmore, 1968, The Case for Case [w:] E. Bach, R. Harms (red.), Universals in Linguistic Theory, New York, s. 1-88.

Ch. Fillmore, 1971, Some problems for case grammar [w:] R. J. O'Brien, S. J. Wa­shington (red.), Monograph Series on Languages and Linguistics (24), Geor­getown, s. 35-56.

Ch. Fillmore, 1977, The Case of Case Reopened [w:] P. Cole, J. M. Sadock (red.), Syntax and Semantics, vol. 8, New York-San Francisco-London, s. 59-81.

1. Freidhof, 1978, Kasusgrammatik und lokaler Ausdruck im Russischen, Mün­

chen.

R. Grzegorczykowa, 1990, Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, War­

szawa.

G. Helbig, 1992, Probleme der Valenz- und Kasustheorie, Tübingen.

S. Karolak, 2002, Podstawowe struktury składniowe języka polskiego, War­

szawa.

1. Kiklewicz, 2004, Paradoksy społecznego charakteru języka [w:] M. Wojtak,

M. Rzeszutko (red.), W kręgu wiernej mowy, Lublin, s. 69-79.

M. Korytkowska, 1992, Typy pozycji predykatowo-argumentowych, Warszawa (Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska t. 5/1).

M. I. Leszczenko [M. И. Лещенко], 1988, Виртуальный и актуальный аспекты предложения, Минск.

J. A. Lewickij [Ю. А. Левицкий], 1998, Предложение и высказывание, Пермь. М. W. Nikitin [М. В. Никитин ], 1988, Основы лингвистической теории значения, Москва.

1. J. Norman [Б. Ю. Норман], 1994, Грамматика говорящего, Санкт- Петербург.

М. М. Nowosiołow [М. М. Новоселов], 1978, Категория тождества и ее модели [w:] М. М. Новоселов (red.), Кибернетика и диалектика, Москва, s. 183-211.

J. Panevová, 1980, Formy a funkce ve stavbě české věty, Praha.

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA...

79

C. Piernikarski, 1990, Struktura syntaktycznych grup homogenicznych (w zesta­wieniu z niektórymi typami grup heterogenicznych), Wrocław etc.

J. Pleines (red.), 1981, Beiträge zum Stand der Kasustheorie, Tübingen.

K. Polański, 1999, Gramatyka przypadków [w:] K. Polański (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 216-217.

O. N. Sieliwiorstowa [O. H. Селиверстова] (red.), (1982), Семантические типы предикатов, Москва.

К.-Е. Sommerfeldt, G. Starke (red.), 1984, Grammatisch-semantische Felder der deutschen Sprache der Gegenwart, Leipzig.

E. Tabakowska, 2001, Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu, Kraków.

M. W. Wsiewołodowa [M. В. Всеволодова], 2000, Теория функционально- коммуникативного синтаксиса. Фрагмент прикладной (педагогической) модели языка. Учебник, Москва.

G. A. Zołotowa [Г. А. Золотова], 1988, Синтаксический словарь. Репертуар элементарных единиц русского синтаксиса, Москва.

Lexical meaning of the noun and its function  
in the semantic structure of sentences

Summary

This paper deals with the relationship between the position of the nominal group in the semantic (propositional) structure of sentences and the word meaning of the base noun. The starting point is an idea about a functional dependence between these two parameters of elementary syntactic units. The method to prove this thesis is a psycholinguistic experiment. An analysis of the experiment results shows that the relationship between semantics and syntax is symmetric-asymmetric in nature: syntactic functions of lexical units are partly programmed in the language system, which determines the stability of verbal communication, and partly these functions are conditioned by language practices and language use situations, which determines its second feature - ergonomics, i.e. adaptation to the environment.

Adj. Monika Czarnecka

Magdalena Derwojedowa

(Uniwersytet Warszawski)

**CZTERDZIESTKĄ CZWÓRKĄ** W SAMĄ **DZIESIĄTKĘ**,  
CZYLI JESZCZE O WYRAŻENIACH  
QUASI-LICZEBNIKOWYCH

* To się nie nakręci - mruknął Zenek - żarówka dwudziestka, ledwie błyszczy...
* To zakładajcie naszą tysiąc pięćsetkę! - zarządziła szefowa ekipy (...).

[A. Waligórski]

Wyrażenia quasi-liczebnikowe to ogólne określenie jednostek lek­sykalnych i konstrukcji, które liczebnikami nie są, odnoszą się do li­czebności, a budową wewnętrzną lub właściwościami składniowymi przypominają liczebniki. Przykładem takich wyrażeń są ciągi typu od cholery, do diabła i trochę, jak mrówków oraz bliższe przedstawianym tu analizom konstrukcje porządkowe i ułamkowe [Derwojedowa 2011, 153-162]. Składnikiem konstrukcji porządkowych jest przynajmniej przymiotnik porządkowy, ułamkowych - między innymi konstrukcje z rzeczownikami ułamkowymi. Podobną do nich charakterystykę mają niezauważone we wspomnianej pracy wyrażenia z wielosegmentowymi konstrukcjami rzeczownikowymi, których przykładami są ciągi ze zdań (1)—(4), (23) i (25H26):1

1. 444 **Marlin** i inne, słynne **„czterdziestki** czwórki” nie są oznaczane wg żadnego logicznego kryterium. [I]
2. Włodarze Peugeota w 1995 roku postanowili zastąpić utytułowaną **czterysta piątkę,** do oferty zawitał kolejny z serii 400. [I]
3. Sto **dwudziestka piątka** [motocykl Yamaha] o oznaczeniu DT rozpoczy­nała swą karierę w latach 70, jednak prawdziwym praprzodkiem obecnej DT była DT 125 LC z 1986 roku. [I]
4. Zarejestrowałem się na stronie Canona, wypełniłem formularz i po tygodniu szyb­ciutko przyszła do mnie **dwieście-pięćdziesiątka-szóstka.** [karta pa­mięci SD] [I]

Znaczenie omawianych konstrukcji można by przybliżyć jako 'coś, co ma parametr dający się wyrazić pewną liczbą’. Cechą charaktery­styczną takich ciągów jest współwystępowanie segmentów równokształtnych z liczebnikiem (sensownie jest je uważać po prostu za liczebnikowe, jak to przyjmuję dalej, por. Derwojedowa 2011, 154) i form należących 1

1 Przykłady oznaczone [I] zostały wyszukane w Internecie.

*CZTERDZIESTKĄ CZWÓRKĄ* W SAMĄ *DZIESIĄTKĘ...*

81

do żeńskich leksemów rzeczownikowych. Z formalnego punktu widze­nia rzeczowniki typu czterdziestka, pięćdziesiątka itd. są serią derywatów odliczebnikowych taką samą jak przymiotniki porządkowe i rzeczowniki ułamkowe. Dalej rzeczowniki te będę nazywać rzeczownikami liczebnościowymi, a konstrukcje będące ciągami takich rzeczowników - kon­strukcjami liczebnościowymi.

Jednostki te są notowane przez słowniki, choć rejestr jest niekom­pletny: SJPDor., ISJP, SGJP mają hasła dla wszystkich w zakresie jedności, nastek i dziesiątek, ale z setek jest już tylko pięćsetka, a po niej - tysiączka (obie w odniesieniu do nominału banknotu, mimo licznych przy­kładów na inne użycia; por. przykłady (5)—(8)). Pozostałe leksemy, co zauważa SGJP2, dając pełny szereg setek, też są używane (przykłady (9)-(12)):

1. Znów **dziewiątką** pojechać w Aleje... [A. Harris]
2. Snoop Dogowi - człowiekowi ulicy i renesansu - stuknęła **czterdziestka.** [I]
3. Madonnie Sykstyńskiej stuknęła **pięćsetka.** [GW 26.07.2012]
4. Moja **tysiączka** burczy jak silnik po nie wiadomo jakich modyfikacjach. [I]
5. Piękna pierwsza polska **dwusetka** w sezonie. [I; ‘przelot lotnią o długości mi­nimum 200 km’].
6. O zmianach rozkładów jazdy **„osiemsetek”** już informowaliśmy. [„Gazeta So­snowiec”, 31.10.2012]
7. ... na każdą mapę **dziesięciotysiączkę** „wchodzi” 5 **dwutysiączek** w pionie i 5 dwutysiączek w poziomie... [I]
8. Jechałem na drogowych mapach **milionówkach** Michelina. [I]

Określenia wyższych jednostek, regularnie derywowane od tysiączka, milionówka itd. częstsze są w piśmie w postaci cyfrowo-liczbowej, np. 2-milionówka, 10-milionówka itd. Możliwe, choć zapewne skrajnie rzadkie, są też jednostki typu trzyipółmilionówka czy dwudziestoośmiotysiączka [por. też Saloni 2012]:

1. Przy minimalnej czułości (...) nieco lepszy był aparat z iksem, przy wyższej - dys­ponująca większymi fotokomórkami **sześciomilionówka** D40. [I]

Zdania (14)—(16) zawierają ciągi podobne do konstrukcji porządko­wych (przykłady (15) i (16)) i ułamkowych (przykład (14)):2

1. Powódka będzie się musiała zadowolić dwudziestoma trzema **czterdziestymi czwartymi** spadku.
2. Zdobyli **czterysta piąty** motocykl do kolekcji.
3. **Dwieście pięćdziesiątą szóstą** pozycją katalogu jest kantata ,, Ach lie­ben Christen, seid getrost”.

Cechą charakterystyczną omawianych całostek jest to, że w wyra­żeniach dłuższych niż dwusegmentowe tylko dwa ostatnie człony są formami przymiotnika porządkowego, rzeczownika ułamkowego lub

2 Wyróżniony został tylko istotny dla tych rozważań ciąg rzeczownikowy.

82

MAGDALENA DERWOJEDOWA

rzeczownika liczebnościowego i przybierają zróżnicowane formalnie po­staci. Pozostałe składniki mają paradygmat całkowicie zneutralizowany (z wyjątkiem form z szeregów tysiące i tysięcy w dłuższych ciągach) i za­chowują się pod tym względem jak składniki wielosegmentowych grup liczebnikowych. We wcześniejszym opracowaniu składniki z przykładów (14)—(16) opisuję jako liczebnikowe podrzędniki członów rzeczowniko­wych i liczebnikowych w konstrukcjach porządkowych i ułamkowych, co ilustrują drzewa (17)—(20) [Derwojedowa 2011, 98-101, 153-162]; za­leżność frac> (można ją uznać za szczególny przypadek zależności питwiążącej liczebnik odpowiadający licznikowi ułamka z rzeczownikowym podrzędnikiem) przyłącza całostkę liczebnikowo-rzeczownikową (odpo­wiada ona mianownikowi ułamka), zależność aux spaja składniowo seg­menty odnoszące się do kolejnych rzędów wielkości w trójce uogólnionej [por. Gruszczyński, Saloni 1978], a zależność attr wiąże podrzędny rze­czownik z najniższym hierarchicznie członem konstrukcji odpowiadają­cej mianownikowi ułamka:

Podobnie są strukturyzowane konstrukcje porządkowe, w tym wy­padku zależność ord (będąca podtypem zależności atrybutywnej attr) wiąże najwyższy hierarchicznie człon konstrukcji przymiotnikowo-liczeb- nikowej z nadrzędnikiem rzeczownikowym:

Zależność posiłkowa aux  (auxiliary, вспомагателъное ПСО, служебное ПСО) [por. Mel’čuk 1974; Mel’čuk i Pertsov 1987; Derwojedowa 2011], która w omawianych przykładach spaja składniki rzeczow­nikowe ze sobą i rzeczownikowe z liczebnikowymi, służy między innymi do wiązania segmentów „wyrazopodobnych” [word-like phrases, por. Меl'čик i Pertsov 1987, 327-330] - takich, które jako składniki kon­strukcji wyższego rzędu można rozpatrywać jako równoważne formom

(17)

frac



dwadzieścia trzy czterdzieste czwarte hektara

(18)

frac



attr

siedemnaście dwieście pięćdziesiątych szóstych kolekcji

(19)

ord



czterysta trzynasty zdezelowany klawesyn

*CZTERDZIESTKĄ CZWÓRKĄ* W SAMĄ *DZIESIĄTKĘ...*

83

wyrazowym. Oprócz dyskutowanych tu ciągów w ten sposób są spa-  
jane człony tzw. form analitycznych czasowników czy składniki złożeń  
równorzędnych. Ze względu na podobieństwo do całostek ułamkowych  
i porządkowych sensownie jest też powiązać za jej pomocą składniki  
wielosegmentowych ciągów rzeczowników liczebnościowych typu (l)-(4),  
(23)—(26), tak jak w przykładzie (20):

1. compl

Zależność comp> wiąże uzupełnienie z jego wymaganym nadrzędnikiem (w przykładzie jest to forma czasownikowa). Zależności ordy i ^acysą szczególnymi przypadkami ogólniejszych zależności - atrybutywnej,  
która łączy rzeczownik z jego określeniem,3 oraz zależności liczebnikowej,  
wiążącej konstrukcję liczebnikową z jej podrzędnikiem. Cechą je łączącą  
jest to, że „włączają” one zależność aux  wyznaczając zbiór jednostek,  
które mogą wystąpić w lewostronnym kontekście kolejnych segmentów  
wyrażenia „wyrazopodobnego”; na przykład dla przymiotników porządko-  
wych odnoszących się do jednostek są to przymiotniki porządkowe odno-  
szące się do dziesiątek lub zneutralizowane formy liczebnikowe setek, we  
wszystkich pozostałych wypadkach - tylko formy liczebnikowe.

Analogicznie zachowują się ciągi rzeczowników liczebnościowych.  
Jednak powiązanie ich tylko im właściwą zależnością spowodowałoby  
komplikacje, ponieważ zależność ta musiałaby być podtypem wszyst-  
kich możliwych zależności, w których może wystąpić grupa rzeczowni-  
kowa. Dlatego konstrukcja rzeczownikowa z przykładu (20) jest wiązana  
przez taką samą ogólną zależność jak pojedyncza forma w przykładzie  
(21), a więc przez zależność uzupełnieniową comp>, a ciąg z przykładu (3)  
- przez zależność podmiotową subj (drzewo (22)):

1. attr

3 Zależności definiuję za T. Obrębskim [2002], który przejmuje je w zasadzie bezdyskusyjnie za opisem Меl'čukа i Pertsova [1987]. Wydaje się jednak, że ich katalog, zakres i kryteria wydzielania w polszczyźnie wymagają osobnego bada­nia [por. też Świdziński 1989; Wróblewska 2012].



przysłano dwieście pięćdziesiątkę szóstkę



zastąpić utytułowaną czterysta piątkę



84

MAGDALENA DERWOJEDOWA

1. subj



sto dwudziestka piątka ... rozpoczynała...

Tak jak w konstrukcjach porządkowych i ułamkowych, również w wy­padku konstrukcji liczebnościowych tylko dwa ostatnie składniki uznaję za nieliczebnikowe, przyjęcie bowiem, że w ciągach z przykładów (2)—(4) formy czterysta, sto, dwieście są formami rzeczownikowymi spotęgo­wałoby tylko homonimię [por. Derwojedowa 2011, 154]. Nie zmienia to faktu, że cała grupa jest grupą rzeczownikową, której nadrzędnikiem jest ostatni linearnie składnik, w analizowanych przykładach są to formy leksemów czwórka, piątka, szóstka, pięćsetka, osiemsetka. Przykład (10) po­kazuje przy tym, że rzeczowniki liczebnościowe tworzą formy obu liczb, a także wchodzą w zależności z liczebnikami (por. przykłady (11) i (24)) i przymiotnikami porządkowymi (przykład (26)):

1. Odgłosy strzelających **czterdziestek czwórek** niosły się głuchym echem po całym terenie. [I]
2. Miałem akurat trzy pięciusetjenówki, osiemnaście **setek,** siedem pięćdziesią­tek i **szesnaście dziesiątek.** [I]
3. W ubiegłym roku w sklepach pojawiły się [buty do tenisa] 501, buty wyglądające na starszego brata popularnych **tysiąc pięćsetek.** [I]
4. ... dziś wypada Liście życzyć co najmniej **drugiej tysiąc pięćsetki. [I]**

Podobieństwo strukturalne rzeczowników liczebnościowych z rze­czownikami ułamkowymi i przymiotnikami porządkowymi może skła­niać do przyjęcia innego rozwiązania, bliższego opisowi M. Świdzińskiego [1989], zorientowanemu na dopuszczalne klasy nadrzędników i podrzędników relacji. Zamiast wyodrębniać podtypy zależności atrybutywnej i liczebnikowej związki te można opisać jako ciągi atrybutywne i przyliczebnikowe. O pojawieniu się zależności posiłkowej aux decydowałaby wówczas klasa podrzędnika, we ws2ystkich dyskutowanych tu wypad­kach możliwa do zadania przez listę.

Bibliografia

M. Derwojedowa, 2011, Składnia grup liczebnikowych we współczesnym języku polskim. Zarys opisu zależnościowego, Warszawa.

W. Gruszczyński, Z. Saloni, 1978, Składnia grup liczebnikowych we współcze­snym języku polskim [w:] Studia gramatyczne II, Wrocław, s. 17-42.

ISJP: M. Bańko (red.), 2000, Inny słownik języka polskiego, Warszawa.

I. Mel'čuk, 1974, Опыт теории лингвистических моделей „смысл <->текст”, Moskwa.

I. Меl'čuk, 1988, Dependency Syntax: Theory and Practice, New York.

*CZTERDZIESTKĄ CZWÓRKĄ* W SAMĄ *DZIESIĄTKĘ...*

85

I. Mel'čuk, N. Pertsov, 1987, Surface syntax of English. A Formal Model within the Meaning-Text Framework, „Linguistic and Literary Studies in Eastern Europe”, t. 13, Amsterdam.

T. Obrębski, 2002, Automatyczna analiza składniowa języka polskiego z wyko­rzystaniem gramatyki zależnościowej, rozprawa doktorska, Instytut Podstaw Informatyki PAN.

Z. Saloni, 2012, О несамостинной форме числителънуых в полъском и русском язиках [w:] J. Apresjan (red.), Meaning, Text, and other Exciting Things. A Festschrift to Commemorate the 80th Anniversary of Professor Igor Alexandrovič Mel'čuk, Moskwa.

SGJP2: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Makowska, 2012, Słownik gramatyczny języka polskiego, wyd. II, Warszawa, CD.

SGJP: Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, 2007, Słownik gra­matyczny języka polskiego, wyd. I, Warszawa, CD.

SJPDor.: W. Doroszewski (red.), 1958-1969, Słownik języka polskiego, t. I-XII, Warszawa.

M. Świdziński, 1989, A Dependency Syntax of Polish [w:] D. Maxwell i K. Schu­bert (red.), Metataxis in Practice. Dependency Syntax for Multilingual Machine Translation, Dordrecht.

A. Wróblewska, 2012, Polish Dependency Bank, „Liguistic Issues in Language Technology”, s. 1-15.

On quasi-numeral expressions

Summary

This paper describes Polish nominal structures, the components of which are numeral nouns with nominal numeral derivatives (e.g. jedenastka, dwusetka, tysiączka). These self-contained wholes are similar to ordinal adjectives (so called “ordinal numerals”) with respect to their internal structure [Cf. Derwojedowa 2011], yet are not deemed numerals even in traditional classifications. Despite their interesting syntactic properties, they have not been described in more detail.

Relational grammar, as approached by I. A. Mielczuk [1974, 1988], is adopted as a surface description model. The study proposes a surface syntactic description of the discussed structures: syntactic alignments and relations with the external context - first and foremost, adopting a solution rejecting the separation of an independent syntactic relation for units of the discussed type, unlike in the case of ordinal adjectives or fractional structures. The internal structure of sequences such as czterysta czterdziestka czwórka as part of a uniform set of relations, which is convergent with the description of ordinal and fractional self-contained wholes, is also described in detail.

Trans. Monika Czarnecka

**OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW**

Katarzyna Kłosińska (Uniwersytet Warszawski)

CO NAM NIE ZOSTAŁO Z TYCH LAT?

O EFEMERYDACH LEKSYKALNYCH LAT 90. XX WIEKU

Przełom polityczny 1989 roku przyniósł ze sobą przeobrażenia spo­łeczne, które objęły wiele dziedzin życia. Na te zmiany zareagował język, tworząc lub zapożyczając nowe jednostki leksykalne, a także dokonując neosemantyzacji istniejących leksemów, po to, by opisać nową rzeczy­wistość. W najpełniejszym opracowaniu rejestrującym nowe słownictwo dwóch pierwszych dekad po zmianie ustrojowej znalazło się około 5600 haseł,1 z których część stanowią jednostki o ograniczonym zasięgu (spe­cjalistyczne lub środowiskowe) oraz takie, które pojawiły się w polszczyźnie po 1999 roku. Nas będą interesować tylko te leksemy, które powstały w latach 1989-1999 jako świadectwo zmieniającej się rzeczywistości i były używane w tekstach o zasięgu ogólnym. W poświęconym im opracowaniu1 2 odnotowano ich niespełna 200. Dotyczyły głównie zjawisk, które można określić jako: stan po socjalizmie, demokratyzacja życia oraz amerykani­zacja kultury. Obecnie, w 25-lecie przemian, ponad połowa z nich nie jest już używana, z czego spora część została niemal całkowicie zapomniana.

Leksykę wskazującą na to, że Polska dekady 1989-1999 była krajem pozbywającym się (w sensie politycznym, gospodarczym i mentalnym) dziedzictwa socjalizmu, a nie państwem o ukształtowanych mechani­zmach demokratycznych, tworzyły przede wszystkim leksemy typu post- peerelowski, postkomuna, staro-nowy. Obecnie rzadko służą do opisu polskiej rzeczywistości - jak wskazują dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego,3 po roku 2000 niemal się w tekstach nie pojawiają.4 Zupełnie odeszło w zapomnienie wiele nazw opisujących polską politykę - przede wszystkim te, które odnosiły się do realiów lat 90.: w deprecjonujący (czę­

1 Smółkowa 2003, 5.

2 Mosiołek-Kłosińska 1999.

3 Dalej: NKJP.

4 Wyjątek stanowi postkomuna, która ma dość wysoką frekwencję w latach 2006-2007. Być może należy to tłumaczyć sprawowaniem w tym czasie rządów przez Prawo i Sprawiedliwość - ugrupowanie, które operowało dość wyrazistą re­toryką antykomunistyczną. Wypowiedzi polityków tej partii były często cytowane i komentowane w mediach, co mogło sprawić nagły wzrost frekwencji leksemu postkomuna.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

87

sto pogardliwy) sposób nazywały ówczesne ugrupowania polityczne lub ich członków czy sympatyków: judecja, udecja (Unia Demokratyczna'), uwol (‘członek Unii Wolności'), olszewik (‘zwolennik Jana Olszewskiego’). Wraz z upływem czasu dzielącego kolejne lata polskiej demokracji od wydarzeń roku 1980 wychodzą z użycia jednostki leksykalne wyrażające kpiący sto­sunek do tych działaczy dawnej „Solidarności”, którzy powoływali się na wartości Sierpnia 80 - elita styropianowa, etosiarz, kolega po etosie, etosowiec, styropian (‘opozycja antykomunistyczna w latach 80. XX w.'). Ich zanik jest konsekwencją niepodejmowania kwestii dziedzictwa „Solidar­ności” w kolejnych kampaniach wyborczych, tak jak ich powstanie i po­pularność w latach 90. były reakcją na częste posługiwanie się - w celach autoprezentacyjnych - słowem etos przez uczestników zrywu 1980 r. oraz na swoistą rekomendację, którą wydał Lech Wałęsa kandydatowi na pre­miera, Tadeuszowi Mazowieckiemu: Spał (...) razem ze mną pod stołem na styropianie.5 Wraz z osłabianiem się aktywności politycznej Lecha Wa­łęsy wychodzi z użycia nazwa, która była swego rodzaju charakterystyką jego programu politycznego: przyśpieszenie (‘zwiększenie tempa przemian w kraju'), a także zanika neosemantyzm hamulcowy (‘osoba spowalnia­jąca tempo przemian w kraju'), stworzony przez byłego prezydenta i przez niego używany jako nazwa klasyfikująca: mająca wyodrębnić spośród po­lityków tych, którzy w niewystarczającym stopniu są oddani idei przy­śpieszenia. Warto pamiętać, że te dwa leksemy były używane w funkcji magicznej: w wielu kontekstach przyśpieszenie traciło swe cechy seman­tyczne, a pozostawiało jedynie silne konotacje wartościujące, miało two­rzyć nową rzeczywistość i uzasadniać (usprawiedliwiać) działania, które mogły spotkać się z dezaprobatą. Wobec tego hamulcowy był etykietką przyklejaną politykom, którzy tę dezaprobatę wyrażali. Leksemy te, wraz z innymi „wałęsizmami6” (np. przewietrzenie warszawki ‘odsunięcie od władzy grupy polityków', wojna na górze ‘bezpardonowa walka polityczna’, zderzak ‘współpracownik, którego wyznacza się do wykonywania szczegól­nie trudnych zadań, z góry licząc się z tym, że będzie trzeba go zmienić, jeśli im nie podoła’ - te jednak przetrwały do dziś i bywają używane do opisu współczesnej rzeczywistości) w latach 90. stanowiły dominantę pew­nego obszaru polskiego dyskursu politycznego i tworzyły zręby językowego obrazu nowej polityki, tworzonej przez działaczy dawnej „Solidarności”: jako sfery walki i odejścia od ideałów Sierpnia 80.

Spośród ważnych w latach 90. nazw wywodzących się z polityki i ją opi­sujących do lamusa odeszły czarna teczka (‘dokumenty zawierające tajne

5 Markiewicz, Romanowski 1998, 629.

6 Za „wałęsizm” uznaję - zgodnie z powszechnym rozumieniem - wyraz, frazeologizm lub znaczenie utworzone przez Lecha Wałęsę lub - co się zdarzało rzadziej - przez niego spopularyzowane. Nie jest dla mnie wałęsizmem jednostka leksykalna lub zjawisko polityczne związane z działalnością byłego prezydenta (tak też bywa ten leksem rozumiany).

88

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

informacje wykorzystywane w walce z przeciwnikami politycznymi’7) i noc teczek (‘noc z 4 na 5 VI 1992 r., kiedy to rząd, zanim został odwołany, ujaw­nił dokumenty świadczące o współpracy polskich polityków z tajnymi służ­bami PRL-owskimi’), zapewne dlatego, że odnosiły się do jednostkowych wydarzeń i zjawisk, które minęły. Ich zanik jednak nie był równoznaczny z odejściem w dyskursie publicznym od kwestii współpracy z aparatem bez­pieczeństwa sprzed 1989 roku - jest ona wciąż obecna, lecz „obsługują” ją inne leksemy (przede wszystkim teczki). Zupełnie natomiast nie pojawia się - przynajmniej w głównym obiegu - tematyka pochodzenia etnicznego osób publicznych, choć jeszcze w latach 90. politycy czy dziennikarze, którym zarzucano ukrywanie korzeni żydowskich (rzadziej - niemieckich), bywali nazywani obywatelami polskojęzycznymi lub tak zwanymi Polakami

Podsumowując - jeśli chodzi o słownictwo lat 90. związane ściśle z polityką, to tylko niewielka jego część ma charakter efemerydalny. Zde­cydowana większość jednostek leksykalnych powstałych po przełomie 1989 roku (kolesiostwo, rzeczpospolita kolesiów / kolesi, różowy ‘osoba, której przypisuje się poglądy lewicowe, choć nie należy ona do ugrupowa­nia uważającego się za lewicowe’, kryptokomuna, warszawka itd.) także obecnie opisuje polską rzeczywistość. Z użycia wyszły - jak już o tym była mowa - przede wszystkim te nazwy i przymiotniki, które wskazy­wały na przejściowy stan naszej polityki i gospodarki (posocjalistyczny itp.) oraz te, które odnosiły się do realiów tamtego czasu (czarna teczka, noc teczek) lub były ściśle związane z polityką Lecha Wałęsy (przyśpiesze­nie, hamulcowy), choć te ostatnie były nielicznymi „wałęsizmami”, które nie przetrwały okresu aktywności politycznej swego twórcy. Ważną grupę efemeryd stanowią pogardliwe określenia środowiska opozycji demokra­tycznej lat 80.: etosiarz, elita styropianowa itp., które tworzyły obraz war­tości dawnej „Solidarności” jako skompromitowanych.

Ze słownictwa powstałego w latach 90., a odnoszącego się do życia spo­łecznego, właściwie całkowicie wyszły z użycia określenia charakteryzujące młode pokolenie: pokolenie X, pokolenie Frugo i jego postawę światopoglą­dową: świadomość postmodernistyczna. Jeśli się - sporadycznie - poja­wiają, to w nawiązaniu do rzeczywistości lat 90., a nie obecnej. Podobnie dzieje się z neosemantyzmem pampers (‘niedoświadczony pracownik bę­dący członkiem koterii, który uważa się za wartościowego z racji młodego wieku’) - choć opisuje zjawisko, które nie zanikło z początkiem XXI stu­lecia, to jednak odnosi się tylko do realiów ostatniej dekady XX wieku.

Bardzo zakorzenione w czasach, w których powstały, są te jednostki leksykalne, które nawiązują do specyfiki okresu 1989-1999: sposobu zarabiania pieniędzy przez ówczesnych Polaków czy stylu życia tamtego okresu. Te właściwie całkowicie zanikły. Odkąd telefon komórkowy prze­stał być obiektem służącym do zaprezentowania zamożności i „świato-

7 Nazwa nawiązuje do rekwizytu S. Tymińskiego, starającego się o prezyden­turę w 1990 r.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

89

wości” właściciela, rację bytu stracił neosemantyzm jednokomórkowiec (‘człowiek, który w ostentacyjny sposób korzysta z telefonu komórko­wego’), mający przynosić skojarzenia z podstawowym znaczeniem tej nazwy (‘organizm jednokomórkowy’) - niski intelekt. W miarę przyjmo­wania przez przedstawicieli biznesu zachodniego stylu życia i modelu prowadzenia firm odeszły w zapomnienie dwa lekceważące neofrazeologizmy: biznesmen w białych skarpetkach (‘człowiek prowadzący własne przedsiębiorstwo, który ma dużo pieniędzy, lecz którego cechuje brak kultury osobistej i znajomości systemu wartości rządzących grupą, do której aspiruje’) i spółka walizkowa (‘mało wiarygodne i krótko działające przedsiębiorstwo prywatne’). Drugi zanikł całkowicie, pierwszy bywa uży­wany (choć z o wiele niższą niż w latach 90. frekwencją) albo w odniesie­niu do zjawisk sprzed kilkunastu lat, albo w nieco zmienionym znaczeniu - ‘zamożny przedsiębiorca, który traktuje własną firmę wyłącznie jako źródło osobistych dochodów.’8 Z początkiem drugiej dekady po przełomie znacznie spadła frekwencja drobnego ciułacza, który - często wbrew in­tencjom nadawców, lecz zgodnie z nacechowaniem członu rzeczowniko­wego - był odbierany jako lekceważący; wyparł go (znany także w latach 90., lecz używany wówczas głównie w tekstach specjalistycznych) drobny inwestor. Wraz z wchodzeniem przez osoby zajmujące się handlem w zor­ganizowane struktury zanikały nazwy, które opisywały nie tylko polską raczkującą przedsiębiorczość, lecz także wygląd polskich ulic: handel naręczny, naręczniak, handel walizkowy, walizkowiec, szczęki, szczę­kowiec oraz bazarowiec (jakkolwiek bazar, rzecz jasna, przetrwał, i jako nazwa, i jako desygnat). Nie jest już używany lekceważący neoseman­tyzm odnoszony do osoby bezrobotnej, czekającej pod urzędem pracy na propozycję zatrudnienia - stojak. Kuroniówka, która w latach 90. miała dwa znaczenia: ‘posiłek (zwykle zupa) rozdawany za darmo ubogim’ i ‘za­siłek dla bezrobotnych’, przetrwała tylko w tym drugim sensie,9 choć obecnie mamy do czynienia nie tylko z drugim, lecz także i z pierwszym zjawiskiem. Polisemia nazwy kuroniówka przyczyniła się do nadania no­wego znaczenia leksemowi zupa - zaraz po przełomie roku 1989 ozna­czał on nie tylko posiłek, lecz także świadczenie pieniężne przyznawane bezrobotnym, jednak sens ten się nie utrwalił.

W poprzełomowej dekadzie ludzie radzili sobie na różne sposoby, by podnieść swój status majątkowy lub w ogóle utrzymać się przy życiu.

8 Por.: *(...)* facet okazał się typowym biznesmenem w białych skarpetkach, zainteresowanym nie rozwijaniem fermy i czerpaniem z tego zysków, lecz szybką wyprzedażą wszystkiego, co mogło dać szybkie pieniądze. [Dziennik Polski 9.02.2008, za: [http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=2131747e- 9236a59fe2daaeb2caec2ec8&match\_start=41](http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=2131747e-9236a59fe2daaeb2caec2ec8&match_start=41) l&match\_end=444&wyni- k=3#the\_match].

9 Jak się zdaje, świadomość pochodzenia nazwy od nazwiska Jacka Kuronia, pierwszego w III RP ministra pracy - ministra, który wprowadził zasiłki - jest coraz słabsza.

90

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Jeden z aspektów takiej działalności odzwierciedlają przywołane wcze­śniej nazwy odnoszące się do handlu (naręczniak, handel walizkowy itp.). Jeśliby przyjąć fałszywe założenie, że słownictwo jest wierną kopią rzeczywistości, to należałoby uznać, że w latach 90. pojawiły się dwa nowe rodzaje prostytucji: „sezonowa” i „przydrożna” - to wówczas bo­wiem powstały nazwy: sezonówka, weekendówka, szosówka i tirówka, odnoszące się do kobiet uprawiających te rodzaje nierządu. Trzy pierw­sze nie przetrwały próby czasu, tirówka natomiast ma nieustannie dość wysoką frekwencję. W rodzącej się gospodarce rynkowej powstał obszar działań nielegalnych, od których nie są odprowadzane podatki - w la­tach 90. nosił on dwie nazwy: szara strefa i druga gospodarka (obie nieznane wcześniej10). Choć mają one nieco inne konotacje (druga go­spodarka wskazuje na ogromny zasięg tych działań), to zostały potrak­towane przez użytkowników języka jako dublety i jeden z nich - druga gospodarka - zanikł. Także nie utrwalił się frazeologizm ciepłe pieniążki / / ciepłe pieniądze, znaczący ‘nieopodatkowane, pochodzące z nielegalnej pracy, zarobki’, używany z pewną dozą pieszczotliwości, która mogłaby wskazywać na akceptujący stosunek do tego rodzaju zarobku.

Lata 90. to okres zachłyśnięcia się konsumpcją i kulturą masową - polszczyzna zareagowała na pojawienie się tego zjawiska, tworząc lub zapożyczając nazwy dotyczące nowych sposobów i miejsc zdobywania dóbr konsumpcyjnych (hipermarket, megamarket, promocja, promo­wać, promotor - w znaczeniach dotyczących wprowadzania towaru na rynek, sponsor, sponsoring, audiotele, zdrapka) oraz związanych z nimi osób i zjawisk (zdrapkowicz, audiotelowicz, szopoholik / shopoholik / /shopaholic, zakupoholik, szopoholizm / shopoholizm, zakupoholizm). Spośród nich niewątpliwą efemerydą stał się zapożyczony shopaholic, podobnie jak utworzone na jego podstawie formy adaptowane lub czę­ściowo adaptowane: szopoholik, szopoholizm, shopoholic, szopoholizm, zapewne dlatego, że od początku rywalizowały z zakupoholikiem i zakupoholizmem mającymi dla Polaków czytelną strukturę (podobnie: z par pracoholik, pracoholizm - workaholic, workaholizm zwyciężyła ta pierw­sza; należy jednak zaznaczyć, że workaholic, workaholizm nawet w latach

1. pojawiały się sporadycznie). Nie utrwalił się promotor (‘osoba reali-

10 Druga gospodarka pojawiła się w latach 80. w znaczeniu ‘drobna przedsię­biorczość prywatna rozwijająca się w krajach socjalistycznych równolegle z go­spodarką państwową, wymaganą przez doktryny tych państw', por.: Rzucili się więc Węgrzy w wir „drugiej gospodarki”, zakładali spółki, otwierali szklarnie, warsztaty rzemieślnicze, stragany, tworzyli kolektywy pracownicze, które na państwowych maszynach w państwowych fabrykach pracowały po godzinach na własny rachunek. Aż tu nagle w 1989 r. skończył się socjalizm, a jego miej­sce zajął normalny rynek. Chałupnicza „druga gospodarka” straciła rację bytu. [„Gazeta Wyborcza”, 25.11.1995; za: [http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMeta- data?pid=7b8c25041bb32al20ef4db825ae23clf&match\_start=97&match\_en- d=l](http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMeta-data?pid=7b8c25041bb32al20ef4db825ae23clf&match_start=97&match_en-d=l) 13&wynik=4#the\_match].

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

91

żująca promocję jakiegoś towaru wprowadzanego na rynek lub jakiegoś przedsięwzięcia'), ale już promocja i promować wciąż są używane, mimo że od początku budziły zastrzeżenia poprawnościowe użytkowników ję­zyka przyzwyczajonych do ich tradycyjnych znaczeń (związanych z nada­waniem stopnia naukowego lub oficerskiego). Nie zakorzeniły się nazwy osób zdobywających dobra materialne w loteriach: zdrapkowicz, audiotelowicz, choć wyrazy podstawowe: zdrapka, audiotele na trwałe - jak się zdaje - weszły do polszczyzny, gdyż samo zjawisko nie zanikło. Być może brak potrzeby językowego wyodrębniania pojęcia, dotyczącego osoby bio­rącej udział w loterii zwanej zdrapką, audiotele, jest konsekwencją za­niku fascynacji tymi sposobami pozyskiwania pieniędzy.

Podobnie - w miarę, jak oswajaliśmy się z kulturą masową, wycho­dziły z użycia nazwy osób i zjawisk związanych z fascynacją jej pro­duktami: telegap / telegapa, telegapiostwo, oglądacz, wideomaniak / / videomaniak, wideomania/ videomania, zaper / zapper, bondomaniak, bondomania. Długotrwałe oglądanie telewizji stało się zjawiskiem tak po­wszechnym, że przestaliśmy odczuwać potrzebę nazywania osoby, która to robi - stało się to bowiem udziałem całego społeczeństwa i obecnie niemal każdy z Polaków jest telegapą / telegapem, zapperem / zaperem czy oglądaczem**.n** Mimo że funkcję odtwarzaczy wideo przejęły odtwarza­cze płyt, to nie powstały nazwy wzorowane na formacjach: wideomania / / videomania i wideomaniak / videomaniak - zdaje się to potwierdzać przypuszczenia, że ciągłe spędzanie czasu przed telewizorem przestali­śmy uważać za zjawisko nienaturalne. Przestały być używane niektóre lekceważące nazwy produktów telewizyjnych - filmu zawierającego dużo scen zabijania: rąbanka, programu o niskiej wartości intelektualnej: głupawka, wieloodcinkowego serialu o niskim poziomie artystycznym, przedstawiającego głównie perypetie miłosne i finansowe: mydlany se­rial Ta ostatnia nazwa konkurowała w latach 90. z zapożyczoną operą mydlaną (i na jej wzór została utworzona), która co prawda przetrwała do czasów obecnych, jednak - jak się zdaje - jest używana zdecydowanie rzadziej niż dwie dekady temu. Obecnie kilkusetodcinkowy (lub dłuższy) serial nazywany jest - bez ekspresji - telenowelą.11 12 „Nabytkiem" prze­łomu dekad 1980-1990 była też muzyka disco polo,13 nazywana wów-

11 Obecnie leksem oglądacz jest używany w nowym znaczeniu - jako po­toczny odpowiednik wyrażenia moderator zdjęć 'osoba zatrudniona do oglądania zdjęć w serwisach społecznościowych po to, by znaleźć i zgłosić do usunięcia zdjęcia naruszające regulamin’.

12 Nazwa ta weszła do polszczyzny (zapożyczona z języka hiszpańskiego lub portugalskiego) w latach 80., wraz z pojawieniem się pierwszego w Polsce filmu należącego do tego gatunku - brazylijskiej Niewolnicy Isaury.

13 Informację o powstaniu nazwy disco polo podaje „Gazeta Wyborcza”: „Hasło «disco polo» wymyślił na początku lat 90. Sławomir Skręta, właściciel wytwórni płytowej Blue Star z Reguł pod Warszawą. Nie wymyślił tej muzyki, ale nazwał coś, co istniało wcześniej pod nazwą «muzyka chodnikowa»” [„Gazeta

92 OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

czas także muzyką chodnikową (od miejsca, w którym sprzedawało się kasety - chodnika ulicznego14). Obie nazwy przetrwały do dziś, choć ta druga ma o wiele niższą frekwencję. Natomiast efemerydami okazały się pogardliwe rzeczowniki dotyczące osoby lubiącej taką muzykę: dyskomuł i dyskopolak. Ich zanik, podobnie jak wyjście z użycia leksemów typu rąbanka, głupawka, telegap, może wskazywać na to, że zjawiska będące obiektem lekceważenia przestały być tak odczuwane, jak również na fakt zakorzeniania się w polskim życiu społecznym zasad politycznej poprawności, która nakazuje nieurażanie innych ze względu na cechy, które są od nich niezależne, w tym wypadku - na ich przynależność do niższej warstwy społecznej, bo w ten sposób jest odbierane uczestnictwo w kulturze niskiej, do której zalicza się disco polo.

Do efemeryd słownikowych lat 90. można zaliczyć więcej leksemów powstałych w tamtym okresie. W artykule wskazano tylko te, które wraz z innymi zapomnianymi wyrazami i frazeologizmami tworzyły obraz pol­skiej rzeczywistości.

Bibliografia

H. Markiewicz, A. Romanowski, 1998, Skrzydlate słowa. Seria druga, Warszawa. K. Mosiołek-Kłosińska, 1999, Ślady polskich przemian po 1989 roku w słow­nictwie ogólnym [w:] W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska (red.), Polszczyzna w komunikowaniu publicznym. Prace poświęcone prof. Halinie Satkiewicz z okazji jubileuszu Jej i Jej Zakładu, Warszawa, s. 37-62.

T. Smółkowa (red.), 2003, Słowa, słowa... Czy je znasz, Kraków.

Wyborcza”, 6.02.1997; za: NKJP: [http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetada- ta?pid=25b04876bbace58b2cad0e2e5ae48274&match\_start=203&match\_en- d=220&wynik=3#the\_match](http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetada-ta?pid=25b04876bbace58b2cad0e2e5ae48274&match_start=203&match_en-d=220&wynik=3%23the_match)]. „Jeden z producentów kaset, Sławomir Skręta z Reguł pod Warszawą, zgromadził w swojej firmie Blue Star kilkanaście naj­lepszych weselnych zespołów. Chcąc uniknąć haniebnego określenia «muzyka chodnikowa», a także by wyodrębnić z tej masy wykonawców zespoły grające na syntezatorach, wymyślił termin «disco polo»” [„Gazeta Wyborcza”, 27.11.1998; za: NKJP: [http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=3908f671f40adeblf- f49846dbb0c5d6c&match\_start=184&match\_end=201&wynik=2#the\_match](http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=3908f671f40adeblf-f49846dbb0c5d6c&match_start=184&match_end=201&wynik=2%23the_match)].

14 Por.: „Kasety te można było kupić na bazarowych straganach lub «na chodnikach», czyli u sprzedawców wykładających towary na łóżkach polowych rozstawianych na ulicach, gdzie skupiało się życie handlowe miast i miaste­czek początku lat dziewięćdziesiątych. Od miejsca sprzedaży kaset z odnoszą­cymi coraz większe sukcesy nagraniami utarła się właśnie nazwa - muzyka chodnikowa” [„Wiedza i Życie” 1997, nr 9; za: NKJP: <http://nkjp.uni.lodz.pl/> ParagraphMetadata?pid=e9253cl2f55d33fb05c3669e7a0f27ce&match\_star- t=451 &match\_end=468&wynik=5#the\_match].

**SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE**

Magdalena Majdak

(Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa)

JAN KARŁOWICZ, ADAM ANTONI KRYŃSKI,  
WŁADYSŁAW NIEDŹWIEDZKI (RED.),  
SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO**,**WARSZAWA 1900-19271

PEŁNY TYTUŁ

J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), Słownik języka polskiego, t.1—VIII, Warszawa 1900-1927.

JĘZYK/JĘZYKI

Polski.

LICZBA HASEŁ

Około 280 000.1 2

UKŁAD HASEŁ

Alfabetyczny.

TWÓRCY

Z racji niemal 40 lat prac nad słownikiem skład redakcji i jej współ­pracowników zmieniał się kilkakrotnie. Redaktorami (i zarazem autorami haseł) byli: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedź­wiedzki, a także, choć brak szczegółowych informacji dotyczących za­kresu wykonywanych prac, Józef Peszke i Kazimierz Król.

Jan Aleksander Ludwik Karłowicz (1836-1903) urodził się w Subortowiczach koło Wilna. Był wszechstronnym badaczem, etnografem, języko­znawcą, historykiem, filozofem, muzykiem, kompozytorem, tłumaczem i leksykografem. Studiował historię, filozofię i językoznawstwo na uni­wersytetach w Moskwie, Paryżu, Heidelbergu i Berlinie (tu doktoryzo­wał się w 1866 r. w dziedzinie historii średniowiecznej), wykształcenie muzyczne pogłębiał pod okiem mistrzów w Brukseli. Organizator pol­skiego środowiska naukowego i kulturalnego, działacz społeczny, m.in.

1 Autorka artykułu i redaktorzy witryny Słowniki dawne i współczesne (http: / /[www.leksykografia.uw.edu.pl](http://www.leksykografia.uw.edu.pl)) dziękują prof. Bogdanowi Walczakowi za konsultację.

2 T. Piotrowski, Słowniki języka polskiego [w:] J. Bartmiński (red.), Współ­czesny język polski, Lublin 2003, s. 604.

94

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

redaktor „Wisły”, członek kolegium „Prac Filologicznych”, autor publi­kacji z zakresu folklorystyki, mitologii, lingwistyki, muzyki. Do dorobku słownikarskiego Karłowicza należą Słownik gwar polskich (1900-1911), Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia (1894-1905, A-M) oraz Słownik języka polskiego, którego Karłowicz był pomysłodawcą i jednym z redaktorów do swojej śmierci w 1903 r.

Adam Antoni Kryński (1844—1932) urodził się w Łukowie na Podla­siu. Był filologiem, językoznawcą, nauczycielem i organizatorem życia naukowego. Studiował w Szkole Głównej w Warszawie, następnie w Lip­sku, pod kierunkiem A. Leskiena i G. Curtiusa. W 1908 r. objął katedrę filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Lwowskim, w 1909 r. katedrę ję­zyka polskiego i stanowisko dziekana Wydziału Filologicznego Uniwer­sytetu Warszawskiego. Autor m.in. wielokrotnie wydawanych gramatyk języka polskiego, publikacji poprawnościowych, artykułów do Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej. Członek kolegium „Prac Filolo­gicznych”. W redakcji Słownika języka polskiego do 1908 r.

Władysław Marcin Niedźwiedzki (1849-1930) urodził się w Warsza­wie. Był językoznawcą, nauczycielem, działaczem społecznym (członkiem zarządu Kuchni Tanich), lektorem. Ukończył slawistykę na Wydziale Filo­logicznym Uniwersytetu Warszawskiego, pisał artykuły z zakresu języko­znawstwa i etnografii. W pracach nad słownikiem uczestniczył od 1891 r., początkowo jako osoba porządkująca materiały i dbająca o sprawy tech­niczne, od 1896 r. jako członek komitetu naukowego dzieła, w końcu jako redaktor jego ostatnich tomów.

Lista autorów obejmuje także kilkadziesiąt nazwisk najznamienit­szych specjalistów z różnych dyscyplin, reprezentujących większość ośrodków naukowych dawnej Rzeczpospolitej. Wśród nich znajdują się m.in. Jan Baudouin de Courtenay, Józef Bliziński, Józef Bojasińsłd, Flo­rian Czepieliński, Samuel Dickstein, Karol Drymmer, Zygmunt Fiszer, Konstanty Górski, Edmund Jankowski, Antoni Kalina, Ludwik Korotyński, Henryk Kotłubaj, Stanisław Kramsztyk, Kazimierz Król, Jan Leciejewski, Stosław Laguna, Hieronim Łopaciński, Jan Łoś, Adam Mahrburg, Lucjan Malinowski, Leopold Méyet, Wacław Nałkowski, Jan Nitowski, Feliks Ochimowski, Józef Peszke, Antoni Semenowicz, Wacław Tacza­nowski, Jan Trejdosiewicz, Władysław Wiorogórski, Józef Wojno, August Wrześniowski, Władysław Wścieklica, Bronisław Znatowicz.

CHARAKTERYSTYKA

Zamierzeniem redaktorów było „ułożenie obszernego i dokładnego ile możności skarbca mowy naszej”.3 Publikacja tego rodzaju była ocze­kiwana od dawna - nad opracowaniem słownika, który odpowiadałby

3 Arkusz próbny. Słownik języka polskiego, ułożony pod redakcją Jana Kar­łowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego i Józefa Przyborowskiego, Warszawa 1895, s. 3.

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

95

współczesnym potrzebom, dyskutowano od lat 70. XIX w. Prace rozpo­częto w 1889 r., z tego roku pochodzą też Wskazówki dla współpracowni­ków. Autorzy zadbali o to, by ukazanie się dzieła poprzedziły konsultacje w środowisku przyszłych użytkowników. Wydano Arkusz próbny [1895] oraz Zapowiedź [1898], a opinie na ich temat publikowano i komento­wano na łamach prasy codziennej i naukowej.

Cel przedsięwzięcia redaktorzy precyzowali m.in. następująco: „Posta­nowiliśmy w słowniku naszym zgromadzić całość zasobu mowy naszej; więc nie tylko uwzględniliśmy wyrazy dawne, lecz wcieliliśmy i gwarowe, odznaczając je umieszczeniem w klamrach i tym sposobem znacznie roz­szerzyliśmy ramy dzieła. (...) Staraliśmy się pomnożyć słowniki Lindego i Wileński całym zasobem opuszczonych tam, lub nowoprzybyłych wyra­zów, czerpiąc ze znacznej ilości dzieł drukowanych, z dostarczonych nam przez licznych współpracowników notat rękopiśmiennych i z pamięci”.4 Autorzy uzupełniali materiał leksykalny, wykorzystując m.in. słowniki specjalistyczne, autorów i własne, z etnograficzną pasją rejestrowali rów­nież słowa odszukiwane samodzielnie.

Powstały słownik - zwany warszawskim (i czasem oznaczany skró­tem SWar. lub SW) - nosi znamiona dzieła zarówno naukowego, jak i podręcznego. Z jednej strony rejestruje ogrom leksyki (w recenzji zarzu­cano, że jest to „zbiór mechaniczny”5), z drugiej strony zawiera komen­tarze i kwalifikatory normatywne, ułatwiające użytkownikom orientację w posługiwaniu się polszczyzną (był to ważny element w czasach rusy­fikacji i germanizacji). Z jednej strony materiał ilustracyjny poddawany jest, co charakterystyczne dla słownika naukowego, tylko nieznacznym modyfikacjom, z drugiej zaś lokalizacja cytatów została programowo ograniczona tylko do autora lub dzieła. Z powodu braku dostatecznego zaplecza do stworzenia słownika akademickiego redaktorzy zdecydowali, by „ograniczyć się średniej objętości dziełem”.6

Warto podkreślić, że istniało zapotrzebowanie na oba typy słowni­ków - deskryptywny i preskryptywny, pisany z punktu widzenia języko­wego „botanika” i „ogrodnika”, by odwołać się do metafor J. Karłowicza. Ostateczny kształt publikacji jest wypadkową koncepcji J. Karłowicza i W. Niedźwiedzkiego, możliwości finansowych i kadrowych - zmiennych także w obrębie kolejnych etapów prac. Słownik warszawski jako jeden z najbogatszych materiałowo słowników polskich jest przez badaczy lek­syki wykorzystywany do dziś.

4 Ibidem, s. 4.

5 Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Włady­sława Niedźwiedzkiego. Zeszyt 48 (ostatni) ułożony przez Władysława Niedź­wiedzkiego (...), Warszawa 1927, „Język Polski” 1927, nr 4, s. 123.

6 Arkusz próbny..., op. cit., s. 3.

96

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

INNOWACJE WARSZTATOWE

* W słowniku zastosowano największą w historii polskiej leksyko­grafii liczbę kwalifikatorów - 307.
* W informacji etymologicznej podawanej dla wyrazów rodzimych umieszczano rdzenie („słoworody”), np. w haśle **Broda.**
* Prace nad słownikiem rozdzielono pomiędzy zawiązany w 1889 r. komitet naukowy i, powołany krótko po nim, komitet gospodarczy. Mimo że ten drugi przestał istnieć w roku 1897 (jeszcze przed wydaniem pierw­szego zeszytu) i w kolejnych latach redaktorzy musieli sami organizować całość przedsięwzięcia, warto podkreślić podjęcie próby podziału pracy.
* Po raz pierwszy i ostatni wprowadzono do słownika ogólnego tak dużą reprezentację leksyki gwarowej.

BUDOWA ARTYKUŁU HASŁOWEGO

W zależności od charakteru definiendum obok wyrazu hasłowego w artykułach Słownika warszawskiego mogą się znaleźć następujące elementy: informacja gramatyczna, wskazówki dotyczące wymowy, inna postać wyrazu hasłowego (np. oboczna, niepoprawna, przestarzała, gwa­rowa), kwalifikator, definicja, materiał ilustracyjny (kolokacje, frazeolo­gia z objaśnieniami, przysłowia, przykłady, cytaty ze skrótem nazwiska autora lub dzieła, z ewentualną informacją doprecyzowującą znaczenie w użytym kontekście), zdrobnienia, zgrubienia (także gwarowe), obja­śnienia etymologiczne, synonimy oraz informacje dodatkowe.

Artykuł hasłowy broda składa się z następujących elementów: a) od akapitu wyraz hasłowy zapisany pogrubioną czcionką **(Broda),** b) infor­macja gramatyczna („y, lm. y” - w wypadku rzeczowników standardowo są to formy dopełniacza liczby pojedynczej i mnogiej), c) postać gwarowa umieszczona w nawiasach kwadratowych **([Brzoda]),** d) numer znacze­nia zapisany cyfrą arabską. W omawianym artykule redaktorzy wyodręb­nili 11 znaczeń. Można z nich wyabstrahować następujące stałe, choć w różny sposób realizowane części: e) definicja wyróżniona kursywą („część twarzy pod dolną wargą”), f) po dwukropku kolokacje, niektóre z objaśnieniem zapisanym kursywą po znaku = („B. spiczasta, okrągła, gładka. Druga B. = podbródek, podgardle wiszące”), g) cytaty opatrzone skrótem nazwiska autora („Młodzieńczyk on, a jeszcze ostremi włosami nie okrywał brody. P. Koch.”), h) użycia przenośne z objaśnieniem i przy­kładem („Przen.: f Brodą ziemię ryć, t. j. twarzą do ziemi leżeć; ginąć, polec, umierać: Ci co grozili, krwią oszpeconą ziemię brodą ryli”), i) przy­słowia (np. „B. jak u proroka, a cnota jak u draba. Prz.”). Przy znaczeniu

1. pojawia się odsyłacz **(„5.** X p. **Brodacz”).** W znaczeniach 8. i 9. zamiast definicji pojawia się użycie - definiowane („B. wyspy = przylądek?) lub tylko zilustrowane przykładem („B. u ostrygi - Zielona B. jest oznaką doskonałości ostryg ostendzkich”). Przy znaczeniu 11. pojawił się kwa­lifikator bot, a następnie oryginalne stopniowanie w obrębie znaczenia:

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

97

„c) B. kozia = aa) p. **Szczotlicha.** bb) p. **Tawuła.** cc) (glavaria fastigiata)”. Na końcu artykułu hasłowego znalazły się zdrobnienia („Zdr. **Bródka, Bródeczka”)** i zgrubienia, także gwarowe („Zgr. **Bródka, Bródeczka, Brodeczka, Brodzisko, XBrodziszcze”),** oraz postać „słoworodu” w nawia­sach ostrokątnych.

INNE

* Mimo wielu dyskusji nad kształtem słownika nie zamieszczono w nim wstępu zawierającego idee i reguły opracowania leksykograficznego. Najprawdopodobniej miał się on znaleźć w tomie ostatnim, wraz z wykazem nazwisk autorów dzieła oraz listą prenumeratorów. Publika­cją, w której wyłożono poglądy redaktorów na temat słownika, jest Ar­kusz próbny [1895]. Inne teksty, czyli Wskazówki dla współpracowników [1889] i Zapowiedź [1898], uważa się za zaginione.
* Słownik zawiera wiele definicji synonimicznych, co było zamie­rzonym działaniem autorów. Pisali oni: „Znaczenie każdego wyrazu sta­raliśmy się podawać w jak najzwięźlejszej definicji, usiłując natomiast uwydatniać je wyrazami blizkoznacznemi i takiemi, które się w potocz­nym użyciu najwięcej łączą, mniemając, że tym sposobem dla piszących ułatwimy urozmaicenie stylu”.7
* Znaczenia podawane są zgodnie z rozwojem historycznym.
* Na potrzeby słownika konieczne było wypracowanie spójnych reguł ortograficznych. Spór o ortografię trwał 4 lata (1892-1896) i zakończył się przyjęciem propozycji A. A. Kryńskiego, która różniła się od przedsta­wionej przez Akademię Umiejętności.
* J. Karłowicz wyłożył swoje poglądy na temat leksykografii i metaleksykografii w osiemdziesięciostronicowej rozprawie pt. Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego z 1876. Zawarł tam m.in. propozy­cję opracowania słowników akademickiego i „praktycznego”. Przez wiele lat Przyczynki uznawano błędnie za nieformalny wstęp do Słownika war­szawskiego.

CIEKAWOSTKI

* Nazwy Słownik warszawski jako pierwszy użył najprawdopodob­niej H. Ułaszyn. Pisał on: „ze względu, iż znaczna większość współpra­cowników tego słownika są to warszawscy uczeni, że myśl ułożenia jego powstała w kółku językoznawców i literatów warszawskich, że ostatecz­nie miejscem druku i wydania tego słownika jest Warszawa - sądzę, że najodpowiedniejszą nazwą jego będzie: «Warszawski słownik języka pol­skiego»”.8

7 Ibidem, op. cit., s. 4.

8 H. Ułaszyn, Warszawski Słownik języka polskiego, „Gazeta Lwowska” nr 285, 14 XII 1900, s. 4.

98

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

* Wydano łącznie 48 zeszytów (pierwszy ukazał się w roku 1898), które złożyły się na 8 tomów. W niektórych egzemplarzach słownika za­chowała się część oryginalnych okładek poszczególnych zeszytów. Można tam znaleźć m.in. dodatkowe informacje dotyczące słownika (skład re­dakcji, zawartość haseł w danym zeszycie, datę wydania, koszty prenu­meraty).
* Pierwotnie (w 1889 r.) planowano wydanie 4 tomów słownika (200 arkuszy) i ukończenie prac w ciągu 5 lat.
* Jan Karłowicz uczestniczył w opracowywaniu słownika do hasła **Nogiętka** [1903]. W niektórych egzemplarzach dzieła, w tomie trzecim, można znaleźć nekrolog zmarłego redaktora.
* Z powodów finansowych i kadrowych (redaktorem był już wówczas tylko W. Niedźwiedzki) opis etymologiczny doprowadzono tylko do hasła **Szmerglować** w tomie VI.
* Z powodu wysokiej frekwencji kwalifikatorów i ich rozbudowanego repertuaru słownik nazywano „znaczkowanym”.

WYDANIA

J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), Słownik języka polskiego, t. I—VIII, Warszawa 1900-1927.

Opis poszczególnych tomów:

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom I A-G, nakładem prenumeratorów, w drukami E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa 1900.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom II H-M, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukami „Gazety Handlo­wej”, Warszawa 1902.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom III N-Ó, War­szawa, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukami „Gazety Handlowej”, Warszawa 1904.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom IV P-Prożyszcze, nakładem prenu­meratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukami „Gazety Handlowej”, Warszawa 1908.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Wła­dysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego z udziałem Kazimierza Króla, tom V Próba-R, nakładem prenumerato­rów i Kasy im. Mianowskiego, w drukami „Gazety Handlowej”, Warszawa 1912.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Wła­dysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego z udziałem Kazimierza Króla, tom VI S-Ś, nakładem prenumeratorów

100

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

M. Majdak, Słownik warszawski: koncepcja - realizacja - recepcja, Warszawa 2008.

E. Mańczak-Wohlfeld, Anglicyzmy w Słowniku warszawskim, „Język Polski” 1988, nr 1, s. 24-29.

L. Mariak, Wyrazy kwalifikowane jako „ mało używane” w Słowniku warszawskim, „Slavia Occidentalis” 1991/1992, nr 48/49, s. 145-158.

T. Piotrowski, Słowniki języka polskiego [w:] J. Bartmiński (red.), Współczesny język polski, Lublin 2003, s. 601-618.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Wła­dysława Niedźwiedzkiego. Zeszyt 48 (ostatni) ułożony przez Włady­sława Niedźwiedzkiego (...) Warszawa 1927, „Język Polski” 1927, nr 4, s. 123-124.

H. Ułaszyn, Warszawski Słownik języka polskiego, „Gazeta Lwowska” 1900, nr 285, s. 4.

**GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO**

Izabela Winiarska-Górska (Uniwersytet Warszawski)

KRÓTKA A PROSTA NAUKA CZYTANIA I PISANIA  
JĘZYKA POLSKIEGO JANA **SEKLUCJANA**

AUTOR

Jan Seklucjan (Joannes Seclucianus)

PEŁNY TYTUŁ

Krotka á prosta náuká czytania, i pisania języka polskiego [w:] Catechismus, to jest krotka a prosta (starej wiary chrześcijańskiej) nauka. Po wtore wydana przez Jana Seklucyjana. К temu przydana krotka nauka czytania i pisania. Item Ekonomija albo nauka wszelkiego stanu ludziąm potrzebna z Pisma Świętego. W Krolewcu Pruskim 1549 (antedat. 1548).

OFICYNA WYDAWNICZA

Jan Weinreich

MIEJSCE WYDANIA

Królewiec

ROK WYDANIA

1549 (wyd. II), [Estreicher 1951, XXVII, s. 358-365], [Nowy Korbut 1965, t. 3, s. 224-229].

FORMAT

7 X 11,5 cm (8°).

LICZBA KART

Katechizm... kart 96, sygn. A-Z4 oraz a-a4 w tym Krotka á prosta náuká..., к. a3 a-b-a4 a-b.

JĘZYK/ JĘZYKI

Polski.

INFORMACJA O AUTORZE

Jan Seklucjan urodził się ok. 1510-1515 roku, zmarł w roku 1578, protestancki pisarz, tłumacz, wydawca i księgarz, kaznodzieja w Kró-

102

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

lewcu. Wraz z Andrzejem Samuelem szermierz reformacji w Poznańskiem, propagator polskiego piśmiennictwa protestanckiego w Prusach Książęcych i czynny kaznodzieja luterański w Królewcu. Pochodze­nie pisarza jest niejasne. Przypuszcza się, że pochodził z miejscowości Siekluki, którą lokalizowano w powiecie jasielskim [T. Wierzbowski], w Wielkopolsce [A. F. Kucharski i A. Brückner] czy koło Radomia, na co wskazywać miałby przesiąknięty dialektyzmami z pogranicza mazowiecko-małopolskiego język pisarza [Rospond 1949, 21-23]. Był on au­torem i wydawcą pierwszych drukowanych kancjonałów, katechizmów, wzorowanych na publikacjach niemieckich, a także wydawcą pełnego drukowanego tłumaczenia Nowego Testamentu [1551-1553] oraz pierw­szej drukowanej postylli. Katechizmu tekst prosty z 1545 (1544) r. stał się przyczynkiem do pierwszej polemiki normatywnej między konkurującymi ze sobą Janem Seklucjanem i Janem Sandeckim-Maleckim.

INNE DZIEŁA JANA SEKLUCJANA

Wyznanie wiary chrześcijańskiej Jana Seklucjana, b.r. i m. wydania, prawdopodobnie 1544, Królewiec [Warmiński 1906, 87; Rospond 1949,24]. i

Katechizmu tekst prosty dla prostego ludu, Królewiec 1545, druk Jan Weinreich.

Catechismus to jest nauka naprzedniejsza i potrzebniejsza ku zbawie­niu o wierze krześcijańskiej, Królewiec 1547, druk Jan Weinreich.

Catechismus. To jest dziecinna á prosta náuká chrześcijańskiej wiary, którą chrześcijański człowiek powinien wiedzieć i umieć. Po trzecie wy­dana przez Janá Seklucjaná, przydana też jest ná ostatku Oeconomija każ­demu człowiekowi przynależąca, Królewiec 1568, druk Jan Daubman.

Pieśni duchowne a nabożne, nowo zebrane i wydane, Królewiec 1547, druk Jan Weinreich (J. Seklucjanowi przypisuje się autorstwo trzech z 35 pieśni), znajdujące się w Brnie wydanie 2, Królewiec 1550, druko­wane u Jana Weinreicha, nie było notowane w bibliografiach [Rzepka, Wydra 1994, XXXV].

CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Ortograficzne opracowania Jana Seklucjana nie są ortografiami sensu stricto, nie są ujęciami całościowymi, mają charakter praktyczny, są za­zwyczaj kilkustronicowymi elementarzami, o czym świadczą ich tytuły. Nauka czytania... była wzorowana na analogicznych opracowaniach F. Melanchtona i M. Lutra. Podstawową trudność J. Seklucjan dostrze­gał w niedostatecznym rozróżnianiu samogłosek i spółgłosek wymagają­cych znaków diakrytycznych, pismo polskie jest trudne ku czytaniu tym ktorzy włosności buchstabow przekreszonych albo pąnk<towa>nych nie rozumieją [Katechizm 1547, A6]. W drugim wydaniu z 1549 r. zwró­cił uwagę na zróżnicowanie regionalne polszczyzny i brak spójnych zasad: Aczkolwiek ná polskie pismo trudno jednostajną naukę dać. Bo nie jednako wszyscy piszą, mowią, i czytają: wszakże jednak gdy kto

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

103

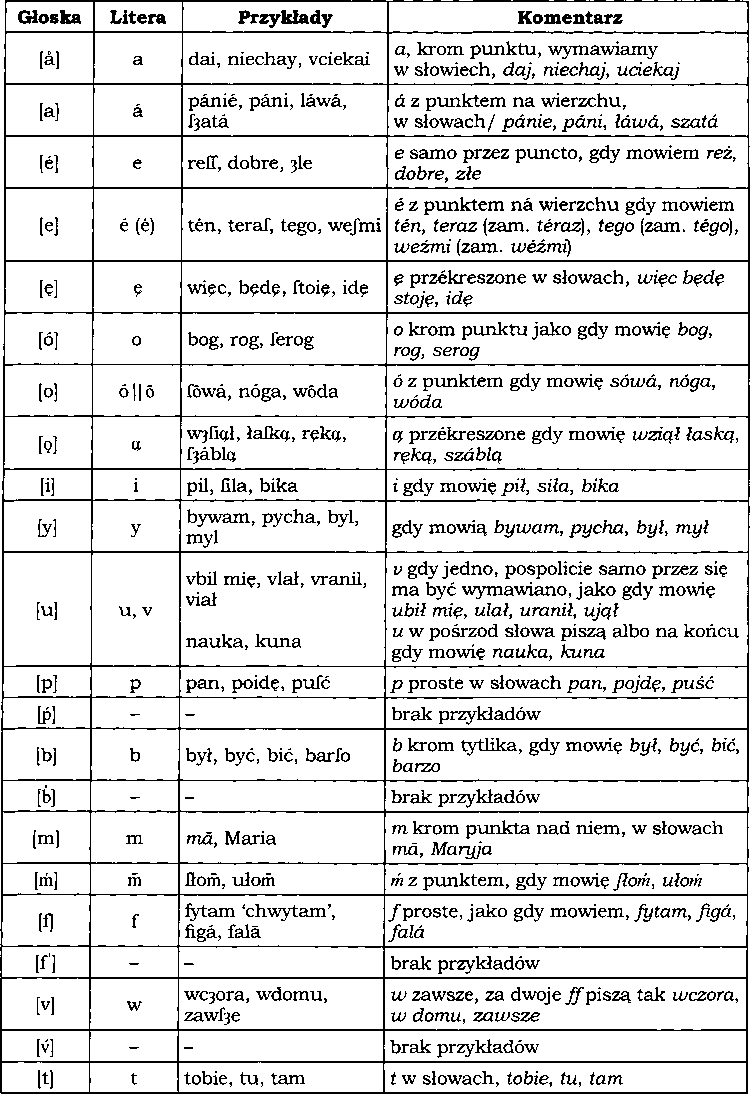
wypisze czego sie ma pospolicie trzymać, łatwięć się ostatka domyślić [Ka­techizm 1549, A3a]. W katechizmie z 1547 roku J. Seklucjan wymienia aż 11 samogłosek (głośników), mianowicie: a, â, ą, e, ę, i, o, u, ü, w, y, wśród nich znalazło się również w oraz nieprzydatne w polszczyźnie â, ü. Następnym etapem nauki czytania miało być sylabizowanie, tj. łączenie sa­mogłosek ze spółgłoskami [Warmiński 1906, 205]. Bardziej rozbudowaną ortografię zawiera drugie wydanie katechizmu z 1549 r. Dla Seklucjana istotne było graficzne rozróżnienie samogłosek jasnych i pochylonych, sa­mogłoski jasne [a], [e], [o] miały być kreskowane, pochylone zaś nie. Jest to propozycja częściowo zbieżna ze zwyczajem krakowskim, lecz rozszerzona nie tylko na [a] jasne, ale też pozostałe samogłoski, które występowały w parze z pochylonymi, tj. [e] i [o]. W katechizmie autor nie przestrzega jednak tej reguły, brak w tekście oznaczeń [e] i [o] jasnych, także zapisy á są rzadkie, co wskazuje, że podstawą grafii druku był rękopis. W tekstach rękopiśmiennych nie rozróżniano bowiem samogłosek jasnych i pochylo­nych, zecer prawdopodobnie nieznający polskiego podążał za rękopisem. W ortografii z 1549 r. dobrze rozróżnione są samogłoski nosowe [ę], [ę], jednak repartycja grafemów ę i ą nie pokrywa się z ich dzisiejszymi uży­ciami. Jeśli chodzi o pisownię [i] i [y], przykłady podane w ortografii nie budzą wątpliwości, natomiast w druku - podobnie jak w tradycji ręko­piśmiennej - głoski [i] oraz [y] nie są dostatecznie rozróżniane, pisownia ta nie podlega żadnej regule. Nawet w komentarzu spotyka się zapis gdi (obok dominującego gdy). W Nauce czytania brak też przykładów na i niezgłoskotwórcze. O istnieniu reguły można natomiast mówić w odniesieniu do [u], samogłoskę tę w nagłosie autor proponuje oznaczać za pomocą v, w pozostałych pozycjach jako u. Jeśli chodzi o system konsonantyczny, uwagę zwraca nierozróżnianie graficzne spółgłosek twardych i miękkich. Najciekawiej z perspektywy studiów diachronicznych przedstawia się zapis szeregów spółgłosek [š], [s], [ś] oraz [ž] [z], a w samym katechizmie także [с], [ć]. Pisownia szeregów [š], [s], [ś] jest nieustabilizowana, litery są wielo­funkcyjne, ponadto przykłady ʒes (żeś), ʒywy (żywy), ilustrujące wymowę [z], jednoznacznie dowodzą, że autor mazurzył. Przykładów pisowni mazu­rzącej w samym druku znajdujemy znacznie więcej, podobnie jak i dowo­dów na przesadną poprawność naż (nasz), opczowanie (obcowanie).

J. Seklucjan rozróżnia dźwięczne [γ] i bezdźwięczne [x], choć o tej ostat­niej głosce w ogóle nie wspomina w swojej ortografii. Mimo że punktem wyjścia był dla Seklucjana system literowy, to podstawą pisowni była za­sada fonetyczna, która niejednokrotnie obejmowała ubezdźwięcznienia i udźwięcznienia fonetyczne, nierzadko o zasięgu regionalnym (por. zapis ʃloʃć), co potęguje wrażenie chaosu graficznego. J. Seklucjan nie uwzględ­nia bardziej złożonych reguł pisowni, jak zasada etymologiczna i morfo­logiczna. Znane są mu natomiast konwencje i maniery ortograficzne, np. zróżnicowanie pisowni [u] w nagłosie i śródgłosie, maniera oznaczania w za pomocą geminaty vv czy wyeksponowany w ortografii zwyczajowy, łączny zapis niektórych wyrażeń przyimkowych, np. z sobą, ʃʃobą (zsobą).

104

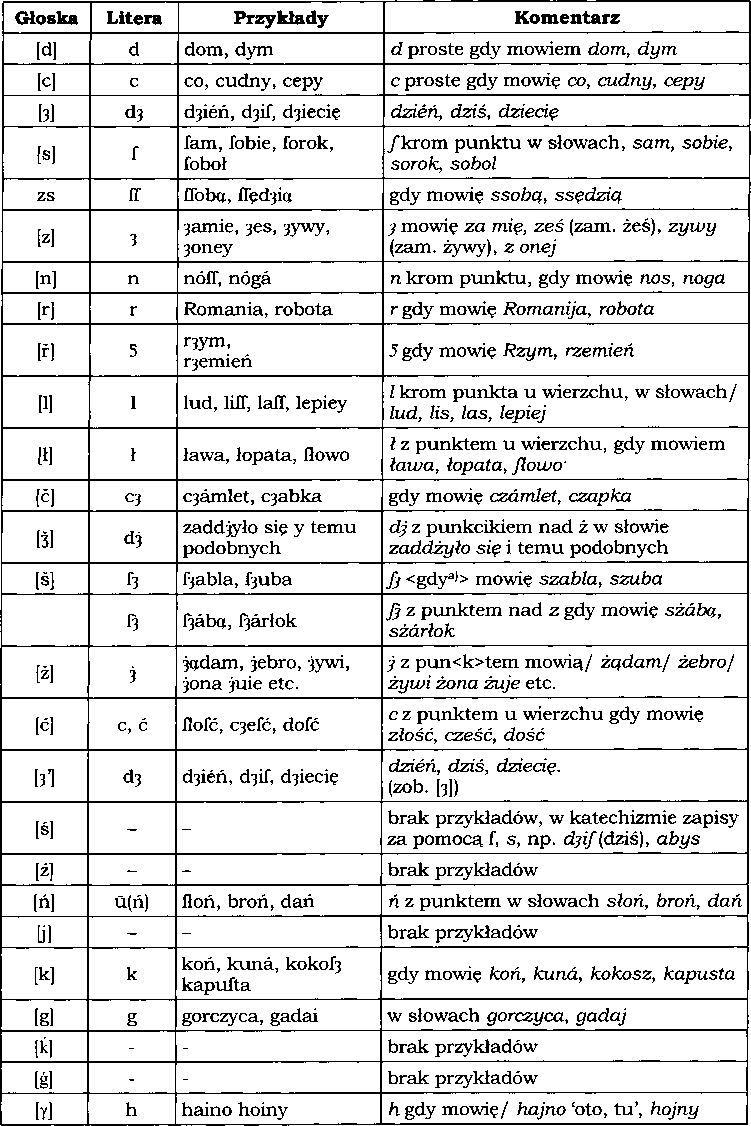
GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Tabela: Propozycja pisowni Jana Seklucjana



GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

105



106

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Głoska | Litera | Przykłady | Komentarz |
| [X] | - | - | brak przykładów, w katechizmie oznaczone jako ch, grzechu itp. |
| [q] | - | - | brak przykładów |
| [kś] | X | xiąć albo kʃiąć | X gdy mówię xiąc albo ksiąc ksiądz' |

a| W druku zapis: ty.

RECEPCJA DZIEŁA

Ortografie Jana Seklucjana poza edycjami katechizmów nie były wy­dawane, obecnie druki te są rzadkie. Doczekały się licznych omówień oraz przedruków w przerysach faksymilowych. Na uwagę zasługują omó­wienia I. Warmińskiego [Warmiński 1906], liczne studia S. Rosponda [Rospond 1949]. Faksymile ortografii z katechizmu z 1549 r., wraz z trans­krypcją i omówieniem, zostało wydane w opracowaniu Jan Seklucjan Wybór pism [Rospond 1979]. Podobizna ortografii Seklucjana, z wydania z 1549 roku, znajduje się w opracowaniu: Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts... [Urbańczyk, Olesch 1983]. Ortografia wydana przez Andrzeja Kucharskiego w 1825 r. w pracy pt. Księdza S. Zabo­rowskiego „Ortografia polska...” z przydaniem uwag tłumacza. Na popis i egzamen publiczny Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej... zawiera de facto ortografię Stanisława Murzynowskiego.

CIEKAWOSTKI

Na uwagę zasługuje słowniczek terminów pisarsko-typograficznych wprowadzonych przez J. Seklucjana, kontynuuje on terminologię średniowieczną, częściowo wzbogaconą o pośrednie pożyczki z niemiec­kiego, takie jak **głośniki** (tj. samogłoski, z niem. Lautbuchstaben, por. Laut ‘głos, dźwięk\*) i **nieme** (tj. spółgłoski, Stumme Buchstaben, por. stumm ‘niemy’) [Rospond 1949, 63], oraz przejęte z tego języka terminy związane ze sztuką typograficzną. Są to m.in.: **buchstab** 11 **buksztab -** litera, czcionka’; **przekreszony** - “kreskowany, o literach’; **pąktowany** (punktowany) “kreskowany, oznaczony punktem, kreską’; **punkt** - ogól­nie ‘znak diakrytyczny’; **tytlik (titlik)** - znak diakrytyczny, nawiązu­jący do tradycji abrewiacji, w średniowiecznych rękopisach tytel oznaczał znak skrócenia lub pominięcia litery za pomocą zazwyczaj nadpisanej kropki lub kreski; **prosty** (np. p proste oznacza [p] twarde, w przeciwień­stwie do zapisu p z tytlikiem).

BIBLIOGRAFIA

K. Estreicher, 1951, Bibliografia polska, t. 27, Kraków.

S. Jodłowski, 1979, Losy polskiej ortografa, Warszawa.

Z. Klemensiewicz, 1974, Historia języka polskiego, Warszawa.

A. F. Kucharski, 1825, Księdza Stanisława Zaborowskiego Ortografija polska [dokument elektroniczny]: z przydaniem uwag tłómocza, tudzież

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

107

Ortografii Seklucyana i spisu bibliograficznego grammatyk i słowników polskich, <http://www.pbi.edu.pl> [dostęp: 04.03.2014].

A. Lenartowicz-Zagrodna, 2011, Defensio verae translationis corporis Catechismi in linguam Polonicam, adversus calumnias Joannis Secluciani Jana Maleckiego - przekład wraz z komentarzem, „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza”, red. T. Lisowski, t. 18 (38), z. 2, s. 107-144.

T. Lisowski, 2001, Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji, Poznań.

M. R. Mayenowa (red.), Słownik polszczyzny XVI wieku, Wrocław... 1966- [wersja elektroniczna: <http://poliqarp.wbl.klf.uw.edu.pl/pl/>, do­stęp: 15.03.2014].

F. Pilarczyk, 2003, Elementarze polskie od ich XVI-wiecznych począt­ków do II wojny światowej. Próba monografii księgoznawczej, Zielona Góra.

E. Polański, 2004, Reformy ortografii polskiej - wczoraj, dziś, jutro, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 29-46.

R. Poliak (red.), 1965, Nowy Korbut, t. 3, Warszawa.

1. Rimša, 2001, Jano Maleckio ir Jano Sekludano polemika dél katekizmo kanoninio ertimo, Wilno.

S. Rospond, 1936, Czy Jan Seklucjan mazurzył?, Sprawozdanie To­warzystwa Naukowego we Lwowie, s. 112-116.

S. Rospond, 1938, Kultura językowa w Polsce XVI wieku. I. Polemika poprawnośdowa J. Maleckiego z J. Seklucjanem, „Język Polski” nr 23, s. 45-52.

S. Rospond, 1939, Kultura językowa w Polsce XVI wieku. II. Polemika poprawnośdowa J. Maleckiego z S. Murzynowskim, „Język Polski” nr 24, s. 115-121.

S. Rospond, 1979, [Seklucjan Jan], Wybór pism, Olsztyn.

W. R. Rzepka, W. Wydra, 1994, [Seklucjan Jan], Student. Rozprawa krotka a prosta o niktórych ceremonijach i ustawach kośdelnych, Kórnik.

Słownik wyrazów obcych, wydanie nowe, 1995, Warszawa.

S. Urbańczyk, 1983, Die Orthographie des Jan Seklucjan [w:] Die alt­polnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts. Stanisław Zaborowski, Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Januszowski, eingeleitet und herausgegeben von S. Urbańczyk unter Mitwirkung von R. Olesch, Köln-Wien, s. 29-32.

I. Warmiński, 1906, Andrzej Samuel i Jan Seklucjan, Poznań.

**R E С E N Z J E**

EWA BINKUŃSKA, JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA W TEKSTACH RELIGIJ­NYCH GRUPY WYZNANIOWEJ „RODZINA” ORAZ KOŚCIOŁA ZJEDNOCZE­NIOWEGO, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, ss. 216

Recenzowana monografia dotyczy analizy językowego obrazu mentalności w tekstach dwóch grup religijnych - wspólnoty wyznaniowej „Rodzina” (pełna nazwa brzmi Wspólnota Niezależnych Chrześcijańskich Zgromadzeń Misyjnych) oraz Kościoła Zjednoczeniowego (Ruch pod wezwaniem Ducha Świętego dla Zjed­noczenia Chrześcijaństwa Światowego). Ponieważ w dotychczasowej literaturze przedmiotu brakuje omówień tekstów religijnych grup wyznaniowych nienależących do największych kościołów świata, a funkcjonujących w danym okresie historycznym, analiza takich właśnie tekstów - jak słusznie zauważa autorka - wydaje się z perspektywy zmian kulturowych ważna, niezbędna i uzasadniona.

Wymienione ruchy wyznaniowe w swoim nauczaniu odnoszą się do Biblii. Przy czym dla „Rodziny” jest ona podstawą nauczania, a Kościół Zjednoczeniowy nawiązuje także do tradycji religii Wschodu, opiera się bowiem na Boskiej Zasa­dzie, którą napisał Myung Sun Moon. Autorka uważa w związku z tym, że nawią­zywanie w głoszonych naukach teologicznych do Biblii nie będzie bez znaczenia dla motywacji badanych jednostek semantycznych - przede wszystkim metafor.

Pomimo faktu, że oba kościoły powstały w podobnym okresie (lata 60. XX w.), ich droga do polskiej rzeczywistości wiodła poprzez Stany Zjednoczone i Europę Zachodnią, a myśl teologiczna zrodziła się w opozycji do Kościoła protestanc­kiego, istnieją między nimi zasadnicze różnice. Wspólnota „Rodzina” nawiązuje do tradycji pierwszych chrześcijan oraz grup charyzmatycznych, natomiast Ko­ściół Zjednoczeniowy deklaruje łączenie wielu tradycji.

Omawiana publikacja składa się ze Wstępu (s. 9-12), dwunastu rozdzia­łów z podrozdziałami, Zakończenia (s. 205-207), Wykazu skrótów (s. 208-209) oraz Bibliografii (s. 210-216). Pierwsze rozdziały poświęcone zostały omówie­niu zagadnień teoretycznych dotyczących metodologii badań tekstów religijnych (s. 13-15), języka religijnego jako odmiany języka ogólnego (s. 16-26), perswazji w komunikacji społecznej (s. 27-30), znaczenia wyrazów w świetle współcze­snych koncepcji semantycznych (s. 31-42). W tej części pracy omówiono rów­nież takie pojęcia, jak językowy obraz świata, konotacja, metafora pojęciowa jako sposób poznawania świata oraz modele kognitywne. W rozdziale Funkcjo­nowanie tekstów religijnych grupy wyznaniowej „Rodzina39 oraz Kościoła Zjedno­czeniowego w społeczeństwie (s. 43-51) scharakteryzowano grupy religijne oraz teksty wykorzystane do analizy. Kolejne rozdziały poświęcono procesom nomi­nacyjnym będącym przejawem dychotomii swoi - obcy (s. 52-56) oraz zagad­nieniu wartościowanie a opozycja swoi - obcy w języku „Rodziny” oraz Kościoła

RECENZJE

109

Zjednoczeniowego (s. 57-63). Integralną część pracy stanowi materiał językowy uporządkowany zgodnie z przyjętymi przez autorkę metaforycznymi modelami kognitywnymi, odnoszący się do obrazu RODZINY (s. 64-132), OBLUBIEŃCA I OBLUBIENICY (s. 133-146), BOŻEGO ŻOŁNIERZA (s. 147-172), PIELGRZYMA (s. 173-192) i innych relacji w omawianych grupach wyznaniowych (s. 193-204).

Analizowane teksty (jest ich 105, z przełomu XX i XXI w.) pochodzą z mate­riałów kaznodziejskich „Rodziny” i Kościoła Zjednoczeniowego, udostępnionych autorce przez księży G. Daroszewskiego i P. Górnego z Gdańskiego Centrum In­formacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych. Są to różnorakie biuletyny, ulotki i plakaty, artykuły teologiczne, opowiadania, wiersze i komiksy religijne, jak również spisane nauczania przywódców obu grup.

Z materiałów tekstowych rozpowszechnianych przez grupę „Rodzina” au­torka wykorzystała m.in.: periodyk „Codzienny Pokarm”; nauczania ewange­lizacyjne: Górale, Uwolnienie od lęku, Diamenty pyłu, Piękno za popioły oraz Stań!... Patrz!...Słuchaj/, wydane jako Cykl inspirujących i pokrzepiających na duchu artykułów; gazetki tematyczne: „Kim jest Jezus”, „Dowód, że Jezus jest mesjaszem”, „Duch miłości”, „Ile ja jest w nieśmiałości” oraz broszury: Boże Narodzenie, Nasza największa radość, Szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia, Świadczenie, Świąteczne prezenty, Cudotwórcze świadczenie, Śmierć nasza pro­mocja; teksty przedstawiające grupę: Rodzina. Wspólnota Niezależnych Chrze­ścijańskich Zgromadzeń Misyjnych. Przegląd naszych zasad wiary i praktyk przedstawionych w «Deklaracjach>, Geneza naszej Rodziny, Rodzina, Nasze wy­znanie wiary. Fundamentalne zasady wiary i podstawowe doktryny wspólnoty niezależnych zgromadzeń misyjnych powszechnie znanych jako «Rodzina»; wy­powiedzi służące promowaniu działalności grupy, np. „Biuletyn Informacyjny «Rodziny». Wydarzenia 1995 roku”; przedruki artykułów W rodzinnym kręgu oraz Misyjna «Rodzina». W zebranym materiale znalazła się również korespondencja z lat 90. XX w. prowadzona przez członków wspólnoty.

Teksty rozpowszechniane przez Kościół Zjednoczeniowy to np. wielostroni­cowe nauczania założyciela, a zarazem przywódcy grupy pt. Odnowa i błogo­sławieństwo, Ponowne pojawienie się powtórnego przyjścia i epoka spełnionego testamentu, Standard dobra Jezusa, Trzy stadia sądu, Wytrwałość i kontem­placja, Zmiana linii krwi prawdziwe doświadczenie zbawienia przez Mesjasza, Zwycięscy prawdziwi Rodzice; gazeta „Jeden Świat”; wypowiedź o nacechowa­niu perswazyjnym Świadectwo Jezusa o byciu zrozumiałym; broszury: Ślubowa­nie Rodziny, Droga do prawdziwej rodziny, Dumny głos z katakumb oraz cytaty z przemówień Sun Myung Moona wygłoszonych w Warszawie w 1995 roku oraz jego żony Hak Ja Han Moon, czy też wywiad z jednym z wyznawców o naucza­niu Kościoła Zjednoczeniowego, przybliżający niektóre obyczaje, sposoby inter­pretacji i oceny rzeczywistości wewnątrz grupy oraz poza nią, a także codzienne funkcjonowanie członków wspólnoty w społeczeństwie.

Ponieważ analizowane teksty mają kontekst biblijny, wielokrotnie odwołują się do ksiąg Starego i Nowego Testamentu, autorka, omawiając poszczególne mo­dele kognitywne, na początku rozdziału podaje motywację użycia danej metafory w nawiązaniu do Pisma Świętego. Cytaty ze Starego i Nowego Testamentu E. Binkuńska przytacza za Biblią Tysiąclecia, jeśli zaś korzysta z innego tłumaczenia, to fakt ten konsekwentnie sygnalizuje.

110

RECENZJE

W celu zweryfikowania tezy głoszącej elitarny charakter mentalności grup wyznaniowych autorka posługuje się głównie metodologią związaną z badaniem językowego obrazu świata. Dodatkowo uwzględnia również takie środki decy­dujące o modalności wypowiedzi, jak konotacje poszczególnych jednostek lek­sykalnych, ich ładunek aksjologiczny czy też modelowanie treści poprzez użycie odpowiednich form czasownikowych. Wykorzystuje także teorie językoznawstwa kognitywnego, tzn. teorię metafory pojęciowej i wyidealizowanych modeli kogni­tywnych oraz teorię prototypu.

Wnikliwa analiza przedstawionego w publikacji materiału pokazuje, że do­minują w nim metafory językowe powszechnie używane przez różnego rodzaju grupy ideologiczne, zajmujące się kreowaniem własnego wizerunku. Wybrane metafory pojęciowe, za pomocą których tworzone są w tekstach rozbudowane struktury (tzw. modele kognitywne), pozwalają w spójny sposób przedstawić określoną wizję świata, zaproponowaną przez nadawcę. Opisują one przede wszystkim pewien typ relacji, np.: zależność wewnątrzgrupowa, stosunek wier­nego do Boga, stosunek swoich do obcych. E. Binkuńska omawia metafory, które w badanych tekstach występują najczęściej, a czynnikiem decydującym o wyborze rozpatrywanych modeli kognitywnych jest częstotliwość ich stosowa­nia. Modele funkcjonujące w wypowiedziach grupy ideologicznej jako stały spo­sób mówienia o rzeczywistości nie tylko wywierają większy wpływ na mentalność jej członków, ale utrwalają określony obraz świata w stopniu większym niż sfor­mułowania użyte sporadycznie. Wyodrębnione w książce metafory cechuje obra­zowość, np.: WIERNY TO DZIECKO BOŻE / OBLUBIENICA / BOŻY ŻOŁNIERZ / / PIELGRZYM / UCZEŃ / PRZYJACIEL BOGA, GRUPA RELIGIJNA TO RO­DZINA, WSPÓLNOTA WIERNYCH TO OBLUBIENICA BOGA, BÓG TO NAUCZY­CIEL / MISTRZ, BÓG / JEZUS TO LEKARZ, CZŁOWIEK TO PACJENT / CHORY POTRZEBUJĄCY UZDROWIENIA.

Przedstawione w pracy metafory, jak konstatuje autorka, obrazują, z jednej strony, problemy dotyczące ludzkiej psychiki i stanów emocjonalnych, z dru­giej zaś - opisują egzystencję człowieka w wymiarze zewnętrznym, w relacjach z innymi ludźmi. Na przykład metafora MODLITWA TO CUDOWNY TELEFON, pomimo wewnętrznej niespójności, jak zauważa E. Binkuńska, ma swoje zalety pragmatyczne, jedną z nich jest obrazowość, drugą - odniesienie do codzienności odbiorcy. Rozmowa telefoniczna należy bowiem do sytuacji, w których wiemy, jak się zachować, natomiast modlitwa, zwłaszcza ta spontaniczna, niesformalizowana, nie musi opierać się na gotowych wzorcach, może zatem sprawiać trud­ność komunikacyjną. Metafora ta ma więc za zadanie ukazać odbiorcy obraz dialogu z Bogiem jako sytuacji naturalnej oraz konwencjonalnej. Z kolei metafora CZŁOWIEK TO DZIECKO BOŻE powoduje podniesienie rangi człowieka, użycie jej to zarazem wyróżnienie, jak i zobowiązanie; ma ona uzmysławiać odbiorcy tekstu status DZIECKA - córki bądź syna Boga. Natomiast metafory NIEBO TO DOM RODZINY BOŻEJ, NIEBO TO MIASTO, NIEBO TO KRAJ / OJCZYZNA wprowadzają element ładu, uporządkowania przestrzeni, a także uzmysławiają odbiorcy, wielokrotnie przywoływane w tekstach religijnych, poczucie bezpie­czeństwa, opiekę, schronienie, trwałość, rodzinę, gościnność itp. Za pomocą me­tafory WALKI w tekstach religijnych wykreowany zostaje obraz wewnętrznego konfliktu człowieka, zmagającego się z pokusami, grzechem, rozterkami, trud­

RECENZJE

111

nymi sytuacjami własnej egzystencji. Analizując grupę wyrażeń i zwrotów typu: nasza duchowa wojna, stawać wobec bitew i prób, nasz wewnętrzny konflikt, autorka stwierdza, że - zgodnie z metaforą WOJNY - każdy CZŁOWIEK WIE­RZĄCY TO ŻOŁNIERZ, który podejmuje wyzwanie, rusza do ataku, staje wobec bitew i prób, przeciwstawia się WROGOWI - diabłu, WALCZY - ze światem i jego pokusami.

Podjęta przez E. Binkuńską próba analizy twórczości religijnej jest odpowie­dzią na pytania o sposób kreowania swojego wizerunku przez wymienione wspól­noty, o ich postrzeganie, o interpretację rzeczywistości zarówno własnej grupy, jak i istniejącej poza nią, o argumentację swojej myśli teologicznej i społecznej oraz środki językowe pozwalające ją tworzyć.

W konkluzji autorka stwierdza, że konstruowany za pomocą odpowiednich metafor wizerunek grupy religijnej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego stanowi przejaw mentalności elitarnej. Jest to widoczne w treści analizowanych tekstów, w których wspólnota wyznaniowa pokazywana jest jako wyjątkowa, a przynależność do niej staje się wyróżnieniem danej osoby. Adresat tekstów postrzegany jest jako wybrany przez Boga i pozostałych członków wspólnoty. Nadawcy tekstów wyraźnie wskazują, że w danym ruchu religijnym każdy czło­wiek odnaleźć może wszystko, czego do tej pory szukał i co zapewni mu szczęście.

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić, że książka E. Binkuńskiej jest bez wątpienia pracą wartościową, chociażby ze względu na swój interdyscyplinarny charakter. Zasługuje ona na zainteresowanie nie tylko językoznawców, lecz również teologów, psychologów, pedagogów i filozofów. Wnikliwa analiza tekstów oparta jest na zróżnicowanej tematycznie literaturze przedmiotu.

Monika Famielec (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz)

KAROLINA RUTA, „ WYRAŻAĆ NIEWYRAŻALNE”. ANALIZA JĘZYKOWO-STYLISTYCZNA TETRALOGII JEZUS Z NAZARETHU ROMANA BRAND­STAETTERA, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2013, ss. 276

Rozprawa Karoliny Ruty sytuuje się w obszarze stylistyki językoznawczej. Jej przedmiotem jest opis, analiza i interpretacja wybranych nacechowanych (relewantnych) stylistycznie elementów struktury językowej i tekstowej tetralogii Romana Brandstaettera Jezus z Nazarethu. Cel rozprawy tak formułuje sama autorka:

Niniejsza praca (...) ma charakter materiałowo-interpretacyjny. Prezentowane są w niej wybrane aspekty leksykalno-semantyczne, onomastyczne, stylistyczne i skła­dniowe języka tetralogii. Analiza tekstu w głównej mierze ma pokazać, w jaki sposób, za pomocą jakich środków autor Jezusa z Nazarethu przedstawił niezwykłą historię Syna Bożego. W badaniach wykorzystany został opis funkcjonalny zastosowanych w powieści wykładników stylotwórczych (porównań, metafor, nazw własnych) oraz struktur składniowych (...)” [s. 10].

Jak wynika z dalszej części cytowanej wyżej deklaracji, autorka starała się swoją pracą odpowiedzieć na pytania o funkcje porównań i metafor, istotę swo­istości występującego w tetralogii nazewnictwa, preferencje jej twórcy w zakresie składniowego ukształtowania tekstu, źródła efektu rytmiczności i melodyjności języka oraz zakres i przejawy odbicia w tekście tetralogii semickiego sposobu myślenia, semickiego obrazu świata i kultury.

Tak ambitnie sformułowane zadania wymagały stosownego instrumentarium badawczego. Karolina Ruta była tego w pełni świadoma. O jej wysokim stopniu świadomości teoretyczno-metodologicznej świadczy explicite sformułowana teza: „Tak określone cele wymagały zastosowania metod badawczych odpowiednio do przedmiotu analizy” [s. 12]. Złożoność i swoistość przedmiotu tej analizy narzuciła badaczce konieczność pogodzenia różnych metod, ukształtowanych na gruncie róż­nych paradygmatów badawczych lingwistyki. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postawa pluralizmu metodologicznego zdobywa sobie ostatnio coraz wyraźniej prawo obywatelstwa w polskim językoznawstwie. O ile w nieodległej jeszcze przeszło­ści nierzadko akcentowało się walor czystości metodologicznej, a pluralizm w tym względzie traktowało w nacechowanych aksjologicznie kategoriach eklektyzmu, o tyle dziś zwłaszcza przedstawicielki śląskiego ośrodka językoznawczego (głów­nie Ewa Jędrzejko i Iwona Loewe) expressis verbis głoszą tezę o potrzebie, wręcz konieczności, rozwoju współczesnego językoznawstwa jako polimetodologicznego.

Podzielając ten pogląd, z pełną aprobatą przyjmuję założenia teoretyczno-metodologiczne rozprawy Karoliny Ruty. Autorka równorzędnie traktuje dwie metody opisu składni: klasyczną czy tradycyjną, wywodzącą się od Zenona Kle­

RECENZJE

113

mensiewicza, i kulturową, rodem z lingwistyki kulturowej i etnolingwistyki (au­torka odwołuje się tu nawet do hipotezy Sapira-Whorfa). Pierwsza umożliwia

* mimo słusznie podkreślanej przez autorkę swoistości i unikatowości tetralogii
* porównanie Jezusa z Nazarethu z innymi polskimi tekstami, gdyż zdecydo­wana większość monograficznych opisów składniowo-stylistycznych (zarówno poszczególnych utworów, jak całego dorobku prozatorskiego wybitnych pisa­rzy, jak wreszcie prozy całych okresów literackich) została sporządzona przy jej użyciu. Druga z kolei pozwala na uchwycenie pozajęzykowych, kulturowych de­terminant, warunkujących kształt językowy tetralogii (co jest tutaj ważne w kon­tekście jej semickiego tła).

W „technicznej” płaszczyźnie metodologicznej autorka ujęcie jakościowe, obejmujące całość tekstu, uzupełniła opisem statystycznym, dotyczącym próbki materiału w liczbie 500 wypowiedzeń, wyekscerpowanych z całości tekstu - „(...) co w praktyce oznacza, że brano pod uwagę jedno wypowiedzenie na co trzeciej stronie” [s. 13]. Nie ulega wątpliwości, że mimo różnych ograniczeń metoda ilo­ściowa jest w badaniach stylistycznych przydatna i pożyteczna jako czynnik pod­noszący stopień obiektywizmu i wymierności uzyskanych wyników.

W sumie przyjęte przez autorkę założenia teoretyczno-metodologiczne i za­stosowane instrumentarium badawcze należy uznać za oryginalne, przemyślane, a przede wszystkim właściwe i adekwatne zarówno do zamierzonego celu roz­prawy, jak i do zgromadzonego materiału językowego.

Wszechstronnie wyzyskując ten materiał i wychodząc z wyżej scharaktery­zowanych założeń teoretyczno-metodologicznych, Karolina Ruta osiągnęła za­mierzony cel badawczy. Powstała praca obszerna, licząca 276 stron, sumienna, solidna, starannie wykonana, gruntowna i w zamierzonym zakresie wyczerpu­jąca. O jej wartości stanowią - moim zdaniem - przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

1. Wybór tematu. W całej rozciągłości podzielam przekonanie autorki o tym, że Roman Brandstaetter był wybitnym prozaikiem, a jego tetralogia Jezus z Na­zarethu jest wielkim i unikatowym dziełem współczesnej literatury polskiej. Pisarz nie miał jednak szczęścia do krytyków i badaczy, jest dziś autorem trochę zapomnianym i dopiero w ostatnich latach jakby na nowo odkry­wanym. Bezwzględnie zasługuje na monografię językowo-stylistyczną. W tej sytuacji rozprawa Karoliny Ruty wypełnia dotkliwą lukę w naszej wiedzy o warsztacie twórczym Romana Brandstaettera i stanowi ważny krok na dro­dze do przyszłej pełnej monografii.
2. Racjonalnie skonstruowane instrumentarium badawcze, o czym już była mowa wyżej.
3. Gruntowne i krytyczne opanowanie rozległej i wielozakresowej (gdyż oprócz językoznawczych obejmującej również prace z dziedziny teorii i historii litera­tury, poetyki, teologii, biblistyki, religioznawstwa itd.) literatury przedmiotu. Jej spis [s. 265-276] liczy ponad 280 pozycji, w tym 119 książek. A trzeba z naciskiem podkreślić, że nie chodzi tu bynajmniej o erudycyjny popis: zna­jomość literatury przedmiotu ma w rozprawie Karoliny Ruty charakter w naj­wyższym stopniu „sfunkcjonalizowany”: jej wyniki, umiejętnie przez autorkę wyzyskane, konstytuują tło i wieloraki kontekst naukowy jej pracy, służąc do szerszego naświetlenia i skomentowania jej wyników.

114

RECENZJE

1. Gruntowność, wnikliwość i wszechstronność opisu, analizy i interpreta­cji: badaczka uwzględniła porównania, metafory, nazwy własne i deskrypcje jednostkowe, wybrane elementy składniowego ukształtowania tekstu (wypowiedzenia pojedyncze i złożone, rozerwane, wewnętrznie nawiązane), w szczególności składniowe wykładniki emocjonalności tekstu (równoważ­niki zdania, pytania retoryczne, eksklamacje, ułomne struktury składniowe, nagłe przerwania wypowiedzi, pauzy i inne emocjonalizmy składniowe, sy­gnalizowane znakami interpunkcyjnymi w rodzaju wielokropka, pytajnika, wykrzyknika itp. oraz wyróżnieniami graficznymi w rodzaju wersalików, spa­cji, pogrubienia itp.), paratezy, antytezy, figury retoryczne itd. - poddając je oglądowi i analizie z perspektywy formalnej, semantycznej i funkcjonalnej.
2. Wrażliwość językowa, stylistyczna i szerzej: estetyczna autorki, dzięki której przekonująco, wnikliwie i trafnie interpretuje ona wyniki analizy materiału językowego tetralogii. Ten swoisty słuch językowy badaczki, porównywalny do słuchu muzycznego, bez którego nie ma muzyka - wokalisty czy instru­mentalisty, decyduje o tym, że w jej rozprawie w optymalnym stopniu znaj­duje rozwiązanie najtrudniejszy problem badań stylistycznych: przypisanie badanym formom językowym najstosowniejszych wartości estetycznych.
3. Rozbudowany kontekst kulturowy analiz i interpretacji lingwistycznych, nie­odzowny wobec faktu, że autor tetralogii postrzega Biblię - ideowe i fabularne źródło swego dzieła - równocześnie z perspektywy żyda i chrześcijanina.
4. Postawa badawcza autorki, cechująca się sumiennością i skrupulatnością na każdym etapie postępowania badawczego oraz chwalebną ostrożnością w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.
5. I wreszcie, jako skutek wszystkich wyliczonych wyżej walorów - interesujące i ważne wyniki naukowe. Jest ich wiele i niepodobna tu wymienić wszystkich. Myślę, że każdy czytelnik opracowania znajdzie wśród jego wyników takie, które go szczególnie zainteresują i którym byłby skłonny przypisać szczególne znaczenie. Jedynie tytułem przykładu wskażę tutaj na to, że autorka:
6. przekonująco dowiodła, że w porównaniach i metaforach odbija się se­micka kultura i mentalność, klimat epoki, w której toczy się akcja tetra­logii, oraz realia palestyńskie;
7. wykazała, że ukształtowanie składniowe Jezusa z Nazarethu ujawnia stylizacyjne nawiązania do Biblii oraz służy wyrażaniu ekspresji i emo­cjonalności;
8. skrupulatnie zewidencjonowała zabiegi (paralelizmy, anafory, wyliczenia, powtórzenia składniowe i leksykalne) służące rytmizacji i melodyjności prozy Romana Brandstaettera;
9. przekonująco wykazała, że wizję świata nadprzyrodzonego kreuje pisarz przede wszystkim przez użycie licznych antytez.

Takie wyniki naukowe - a także wszystkie wskazane wyżej walory rozprawy - uzasadniają przekonanie, że książka Karoliny Ruty znajdzie szeroki krąg zainte­resowanych odbiorców: językoznawców, literaturoznawców, teologów, biblistów, religioznawców, a wreszcie coraz liczniejszych miłośników twórczości Romana Brandstaettera.

Bogdan Walczak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań)

**BIOGRAMY**

**I**

**WSPOMNIENIA**

Stanisław Cygan

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

DWA KWESTIONARIUSZE DO BADAŃ  
SŁOWNICTWA REGIONALNEGO  
AUTORSTWA BARBARY BARTNICKIEJ

W badaniach współczesnego języka polskiego odmiany regionalne1 wciąż sta­nowią margines. Bogusław Dunaj i Mirosława Mycawka1 2 zwracają uwagę na to, że przed badaczami współczesnego słownictwa polskiego stoi ważne zadanie zba­dania obecnego stanu zróżnicowań leksykalnych uwarunkowanych regionalnie. Na różne problemy badań regionalnych odmian polszczyzny wskazują przede wszystkim Kwiryna Handke,3 Bogusław Dunaj, Mirosława Mycawka,4 Bogu­sław Wyderka,5 Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska,6 Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk,7 Sylwia Przęczek.8 Dotyczą one m.in. braku opisów geo­

1 Charakterystykę tej odmiany języka przedstawia np. K. Handke w artykule Regionalna odmiana języka narodowego [w:] R. Mrózek (red.), Kultura - Język - Edukacja, t. 3, Katowice 2000, s. 117-128; B. Wyderka, Odmiany regionalne [w:] S. Gajda (red.), Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski, Opole 2001, s. 422-439; S. Przęczek, Problemy teoretyczne i metodologiczne w badaniach polszczyzny regionalnej [w:] Z. Cygal-Krupa (red.), Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia, Kraków-Tarnów 2008, s. 285-301. Zob. także B. Wyderka, Miejsce badań regionalnych w badaniach nad historią języka narodowego, „Poradnik Językowy” 1987, z. 3, s. 208-216. Potwierdzeniem marginalizowania badań regionalnych jest konstatacja B. Wyderki, który napisał, że zagadnienia związane z opisem regionalnych odmian współczesnej polszczyzny nigdy nie należały do naczelnych zadań badawczych językoznawstwa polonistycznego; mimo obszernej literatury istnieją wciąż duże luki utrudniające pełną syntezę. Por. B. Wyderka, Odmiany regionalne..., s. 422.

2 B. Dunaj, M. Mycawka, Badania regionalizmów leksykalnych [w:] Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie, Łódź 2002, s. 110.

3 K. Handke, Polszczyzna regionalna - problematyka i stan badań [w:] K. Handke (red.), Polszczyzna regionalna Pomorza (zbiór studiów) I, Wejherowo 1986, s. 7-20.

4 B. Dunaj, M. Mycawka, Badania regionalizmów leksykalnych..., op. cit., s. 105-110.

5 B. Wyderka, Odmiany regionalne [w:] S. Gajda (red.), Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski, Opole 2001, s. 422^439.

6 A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, Studia na polszczyzną miejską Poznania, Poznań 2009.

7 A. Piotrowska-Wojaczyk, Regionalizmy leksykalne w słownikach doby nowopolskiej, Poznań 2011.

8 S. Przęczek, Problemy teoretyczne i metodologiczne w badaniach polszczyzny regionalnej [w:] Z. Cygal-Krupa (red.), Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia, Kraków-Tarnów 2008, s. 285-301. Badaczka zwraca uwagę na to, że poważnym problemem badań nad polszczyzną regionalną jest ustalenie, co to jest regionalizm, jakie kryteria powinny obowiązywać podczas kwalifikacji danego słowa do

116

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

graficznego i społecznego rozprzestrzenienia zjawisk językowych, zwłaszcza lek­sykalnych, ich frekwencji w tekstach, szerszego czy węższego społecznie zakresu występowania (język mieszkańców miast, język warstw wykształconych), niepre­cyzyjnego określania zasięgów cech językowych i wyrazów, a także braku odpo­wiednich narzędzi badawczych czy słownika regionalizmów językowych. Nie do końca zostały zdefiniowane terminy regionalizm językowy, prowincjonalizm, nie ma też kwestionariuszy do badań słownictwa regionalnego, dla których wzorem mogłyby być kwestionariusze dialektologiczne. Jak podają B. Dunaj i M. Mycawka,\* 9 ważnym krokiem w badaniach polszczyzny regionalnej powinno być spo­rządzenie możliwie pełnego inwentarza wariantów leksykalnych określających te same pojęcia, a następnie sporządzenie kwestionariusza uwzględniającego za­rejestrowane już warianty, umożliwiającego też wychwycenie różnic językowych nieznanych dotąd badaczom. Na potrzebę opracowania specjalnego kwestiona­riusza tematyczno-problemowego zwracała też uwagę K. Handke.10 11

Dotychczas opublikowano kilka kwestionariuszy do badań dialektologicz- nych11 (różnią się one pod względem badanych podsystemów językowych, np. kwestionariusz fonetyczny, słowotwórczy, leksykalny kwestionariusz działowy (tematyczny), pod względem formy, np. kwestionariusz-notatnik, kwestionariusz hasłowy, a także liczby pytań12).

rejestru form regionalnych (regionalizm - dialektyzm?, regionalizm - potocyzm?), innymi słowy-jaki jest status regionalizmów.

9 B. Dunaj, M. Mycawka, Badania regionalizmów leksykalnych..., op. cit., s. 110.

10 Badaczka podkreśliła, że badania polszczyzny regionalnej są trudne i czasochłonne. Ważnym ich etapem jest opracowanie specjalnego kwestionariusza. Zob. K. Handke, Polszczyzna regionalna - problematyka i stan badań..., s. 20.

11 Jak powszechnie wiadomo, kwestionariusz jest to na ogół zbiór pytań ułożonych w określonym porządku, podporządkowanych jakiejś koncepcji badawczej. Pytania

1. leksykę mają kształt: Jsn?= Jak się nazywa?, Jsm. = Jak się mówi?, Co znaczy wyraz? Krótką charakterystykę kwestionariuszy dialektologicznych przedstawili J. Reichan
2. K. Woźniak, autorzy pracy Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne, Kraków 2004. Niezależnie od postępu badań dialektologicznych współcześnie kwestionariusze stanowią nadal często podstawowe narzędzie do badań gwar polskich. Zob. Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego w zakresie kultury materialnej. Ułożył J. Tarnacki. Ze wstępem W. Doroszewskiego, Warszawa 1933; Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego, red. W. Doroszewski, Wrocław 1958, z. 1-4: z. 1. Hodowla i świat zwierzęcy, z. 2. Świat roślinny, z. 3. Technika ludowa, z. 4. Kultura duchowa i społeczna; A. Basara, J. Basara, A. Strzyżewska, J. Wojtowicz, H. Zduńska, Kwestionariusz fonetyczny do badań gwar polskich, pod red. H. Konecznej, Warszawa 1959; K. Dejna, Kwestionariusz do badania gwarowych zróżnicowań Polski, Łódź 1985; K. Dejna, Atlas gwar polskich. Kwestionariusz-notatnik, Łódź 1987; S. Dubisz, M. Kosieradzki, Słownik gwary rolniczej, z. III. Kwestionariusz do badań słownictwa gwary rolniczej, Warszawa 1991; S. Gala, Kwestionariusz do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego, Łódź 2008; M. Rak, Kwestionariusz do badania gwarowych związków frazeologicznych. Frazeologia animalistyczna [w:] tegoż, Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii Gór Świętokrzyskich i Podtatrza, Kraków 2007, s. 185-194.

12 Na wiele cech kwestionariuszy, w tym na różnice odnoszące się do liczby pytań, wskazywałem w artykule Mniej znane „dawne” quasi-kwestionariusze do badań dialektów polskich, „Poradnik Językowy” 2009, z. 9, s. 59-75; np. kwestionariusz do Atlasu językowego polskiego Podkarpacia liczył 942 pytania, Małego atlasu gwar polskich -

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

117

Jak wspomniano, wciąż czekamy na wydanie kwestionariusza(y) do badań języka(ów) regionów.13 W badaniach polszczyzny regionalnej możemy wykorzy­stywać materiały do kwestionariusza do badania dialektów kulturalnych i miej­skich w Polsce Antoniego Furdala,14 materiały do ankiety na temat odchodzącego słownictwa przygotowane przez członków TNW15 [s. 17-18], dwie ankiety Ze słownictwa familijnego (wyniki dwóch ankiet), opracowane przez Ewę Masłowską i Kwirynę Handke,16 17 Kwestionariusz do badań słownictwa gwarowego i familij­nego17 Artura Czesaka z UJ zawierający 139 pytań o wyrazy oceniające zachowa­nie i charakter ludzi (w tym 112 pytań ma postać Jsn...?, a 27 - Co znaczy...?), a także Kwestionariusz do badań słownictwa gwarowego określającego czło­wieka przygotowany przez A. Piechnik.18

601 pytań, Atlasu ogólnosłowiańskiego - 3454 pytania, a do Atlasu językowego Śląska - 1991 pytań.

13 W badaniach polszczyzny miejskiej Żor wykorzystano - jak podają autorzy - jako narzędzie badawcze Kwestionariusz do badań gwar ludowych pod red. W. Doroszewskiego oraz Kwestionariusz do Atlasu Językowego Śląska Alfreda Zaręby. Zob. K. Choiński, K. Gawliczek, Słownik gwary Żor..., s. 7.

14 Zob. A. Furdal, Materiały do kwestionariusza do badania dialektów kulturalnych i miejskich w Polsce, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” IX, 1969, s. 41-59; tegoż, W sprawie zasięgu niektórych właściwości polskiego dialektu kulturalnego, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” V, 1965, s. 233-254. A. Furdal pisał tak: „Jeśli zaś chodzi o słownictwo, niektóre zleksykalizowane zjawiska fonetyczne, fleksyjne i składniowe, przydatny się może okazać poniższy zestaw pytań” [1969, 41]. Wbrew tej opinii nie jest to jednak zbiór pytań, lecz wykaz 728 regionalnych lub podejrzewanych o regionalny charakter form wyrazowych.

15 Por. K. Handke, H. Popowska-Taborska, I. Galsterowa, Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie, Warszawa 1996. Książka jest dokumentem przemian zachodzących nieustannie w języku, pewien wycinek danych ukazujących całą złożoność zachodzących zmian słownikowych - różnych w języku każdego z nas, reprezentujących po prostu inne „prywatne dzieje językowe” i całkiem inne regionalne i środowiskowe doświadczenie. Tematy do opracowania (16), np. Nazwy ubrań, także dziecięcych; Nazwy stopni pokrewieństwa rodzinnego; Nazwy ubiorów, fryzur, obuwia i materiałów na ubranie, Nazwy kolorów.

16 Zostały one opublikowane w tomie Regionalizmy w języku familijnym (Zbiór studiów), pod red. K. Handke, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 97-114. Ankieta 1. składała się z dwóch części. Przeprowadzono ją w środowisku warszawskich językoznawców (36 osób) reprezentującym różne regiony. W pierwszej części (38 pytań) śledzono różnice leksykalne, kolejne pytania zawierały szeregi leksemów o identycznym znaczeniu, a ankietowani podkreślali formy używane w ich domu rodzinnym bądź podawali synonimy wymienione w ankiecie. Część druga (10 pytań) zawierała wyłącznie nazwy (głównie potraw), którym ankietowani przypisywali określone znaczenia. Ankieta 2. (wypełniona przez 26 osób: językoznawcy poloniści i slawiści), zatytułowana Regionalne zróżnicowanie słownictwa familijnego, składała się z 4 części, w których położono nacisk bądź na znajomość leksemu, bądź na jego znaczenia, i obejmowała 94 pytania o czasowniki. Por. także artykuł B. Falińskiej, Z badań nad regionalizmami w słownictwie kulinarnym [w:] K. Handke (red.), Regionalizmy w języku familijnym (Zbiór studiów), Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 79-88.

17 Taką liczbę pytań zawiera kwestionariusz dostępny na stronie lauba-slonsko.pl/ beranie/słownik/kw\_ogolny.htm - data dostępu: 15.01.2014. Inną liczbę 43 pytań ma „Kwestionariusz wesoły ” do badań słownictwa gwarowego i familijnego: lauba-slonsko. pl/beranie/słownik/ankieta.htm - data dostępu: 15.01.2014. W drukowanej wersji kwestionariusza, którą posiadam, liczba pytań wynosi 76.

18 A. Piechnik, Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem), Kraków 2009, s. 250-254.

118

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

W dalszej części opracowania zamieszczono dwa kwestionariusze do badań leksyki regionalnej. Ich autorka, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny UW, profesor Barbara Bartnicka, dialektolog, historyk języka polskiego, metodyk języka polskiego i znakomity glottodydaktyk, opracowała je na podstawie wła­snych doświadczeń badawczych (ofiarna praca społeczno-pedagogiczna w latach 1981-1991 na 21 wakacyjnych obozach gwaroznawczych,19 badania języka ar­tystycznego J. I. Kraszewskiego, H. Rzewuskiego, S. Przybyszewskiego, M. Kun­cewiczowej, S. Żeromskiego,20 uwzględniające regionalizmy językowe, lektura słowników historycznych i ogólnych języka polskiego, artykułów naukowych, prowadzone przez kilkanaście lat w Instytucie Języka Polskiego UW seminaria magisterskie ukierunkowane na badanie regionalizmów i dialektyzmów z kuli­narnego kręgu leksykalnego w języku trzech generacji, a także słownictwa regio­nalnego z pięciu różnych działów tematycznych).21

Pierwszy z tych kwestionariuszy - Kwestionariusz do badania różnic w mowie pokoleń w zakresie słownictwa. Dział I. Kultura materialna. A. Żywienie czło­wieka - zawiera 133 pytania o nazwy różnych desygnatów z zakresu kulinariów (nazwy naczyń, narzędzi kuchennych, pokarmów, potraw, roślin jadalnych i ich części, przypraw i innych surowców) oraz 21 pytań o znaczenie wyrazów z za­kresu żywienia człowieka (są tu wyrazy o ograniczonym zasięgu regionalnym, przestarzałe lub wyspecjalizowane).

19 B. Bartnicka, Moje wspomnienia z obozów gwaroznawczych organizowanych w latach 1981-1991 [w:] Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Badanie dziedzictwa kulturowego, red. zbiorowa, Łomża 2000, s. 131-134; M. Szewczyk, J. Kowalczyk, A. Włodarska, Informacja o pracach obozu gwaroznawczego w Myszyńcu [w:] H. Sędziak (red.), Polszczyzna regionalna. Materiały z sesji językoznawczej w Ostrołęce 1, Warszawa 1994, s. 128-131.

20 Badanie języka artystycznego różnych pisarzy umożliwia poznanie regionalizmów językowych, np. w listach S. Przybyszewskiego występują m.in. takie regionalizmy, jak: bachorze a. bachorza ‘błotnista dolina kujawska wypełniona kiedyś wodą jeziora lub rzeki; błota, mokradła, trzęsawiska'; biedolić (się) w znaczeniu biedować, cierpieć biedę', a nie: 'ubolewać, użalać się, lamentować, pojękiwać’; potoczny regionalizm usadzić się ‘umiejscowić się': Usadził się bratu wrzód na prawej ręce [s. 83]. Zob. B. Bartnicka, Język listów Stanisława Przybyszewskiego (1868-1927) [w:] tejże, Studia nad językiem pisarzy, Warszawa 1992, s. 76-98. Zob. także B. Bartnicka, Regionalizmy podlasko-mazowieckie w języku J. I. Kraszewskiego [w:] tejże, Studia nad językiem pisarzy, Warszawa 1992, s. 55-68; B. Bartnicka, Regionalizmy kresowe w powieściach historycznych Henryka Rzewuskiego [w:] H. Sędziak (red.), Polszczyzna regionalna 1. Materiały z sesji językoznawczej w Ostrołęce, Warszawa 1994, s. 40-54; B. Bartnicka, O języku Henryka Rzewuskiego, t. 1, Kielce-Warszawa 1996; t. 2, Kielce-Warszawa 1998.

21 Badania nad zróżnicowaniem regionalnym języka polskiego zajmują szczególne miejsce w działalności naukowej Profesor Barbary Bartnickiej. Choć przypadają na okres największej jej aktywności naukowej, to można odnieść wrażenie, że wątek polszczyzny regionalnej przewijał się przez cały okres Jej pracy naukowej, poczynając od znakomitego podręcznika dialektologii Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami [1959], a szczególnie od publikacji Polskie ludowe nazwy grzybów [1964], w których m. in. zawarła informacje o zróżnicowaniu geograficznym nazw grzybów i zróżnicowaniu geograficznym sufiksów [s. 76-79], kończąc na artykułach z lat 90. XX wieku. O wkładzie Uczonej w rozwój badań polszczyzny regionalnej mówiłem na konferencji ostrołęckiej Polszczyzna regionalna, która odbyła się w dniach 8-9 XI 2013 r.; referat Polszczyzna regionalna w badaniach językoznawczych Profesor Barbary Bartnickiej.

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

119

Drugi zaś to Kwestionariusz do badań słownictwa regionalnego składający się ze 140 pytań umieszczonych w 5 działach tematycznych: I. Dom i jego urzą­dzenie (26 pytań), II. Człowiek (stosunki codzienne i społeczne, cechy osobowe, wiek dziecięcy, części ciała, schorzenia i dolegliwości, odzież, obuwie) - 60 pytań, III. Zwierzęta (27 pytań), IV. Ogród (8 pytań), V. Przyroda nieożywiona (19 pytań). Dziewięć z tych pytań dotyczy semantyki wyodrębnionych wyrazów.

O wartości kwestionariuszy jako narzędzi badawczych decyduje m.in. to, że umożliwiają prowadzenie badań zespołowych22 oraz porównanie materiałów językowych zebranych przy ich użyciu, co mogłoby stanowić źródło materiału językowego do nieopracowanego dotychczas, a tak potrzebnego, słownika re­gionalizmów współczesnego języka polskiego, który by wypełnił dotkliwą lukę współczesnej leksykografii:

Potrzeba opracowania słownika regionalizmów polskich staje się tym pilniejsza, że przy współczesnym tempie społecznej integracji międzyśrodowiskowej i międzydzielnicowej będą one szybko zanikać”.23

Zamieszczone poniżej dwa kwestionariusze do badań leksyki regionalnej są dowodem praktycznego wkładu B. Bartnickiej w rozwój badań polszczyzny regionalnej. Ich opublikowanie na łamach ogólnopolskiego czasopisma języko­znawczego „Poradnik Językowy” umożliwi szerszemu gronu badaczy regional­nych odmian polszczyzny (przede wszystkim tym z obszaru Mazowsza, Podlasia

22 Mimo że sformułowany przez badaczkę pod koniec wieku XX program badań różnic w mowie pokoleń na podstawie kwestionariuszy leksykalnych nie był rozwijany, to wciąż poniższy postulat badawczy pozostaje aktualny: „Będziemy badać zasięg terytorialny i frekwencję w języku różnych pokoleń tych właśnie regionalizmów, które często stają się na naszych oczach archaizmami. Do badań w terenie zachęcać będziemy członków naszego Towarzystwa, nauczycieli, studentów i pracowników naukowych. Jeżeli wyznaczymy sobie w określonych regionach po 3 miejscowości (wieś, osadę o liczbie 2 do 23 tysięcy mieszkańców i miasto), a w każdej z nich obierzemy po trzech informatorów (jednego powyżej lat 70, jednego w wieku 40 lat do 70 i jednego poniżej 40 lat), uwzględniając także trzy stopnie wykształcenia, to otrzymamy dla poszczególnych regionów po 27 wypełnionych kwestionariuszy. Materiał zawarty w nich będzie stanowił próbny sondaż stanu poziomego i pionowego zróżnicowania języka trzech pokoleń mówiących współczesnym językiem polskim” [s. 30] - B. Bartnicka, Różnice w mowie pokoleń [w:] Polszczyzna Mazowsza i Podlasia, Różnice w mowie pokoleń, red. zbiorowa, Łomża-Warszawa 1993, s. 25-30.

23 B. Bartnicka, Miejsce regionalizmów leksykalnych w polszczyźnie literackiej [w:] Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy, red. zbiorowa, Łomża- -Warszawa 1993, s. 55. Przyjęcie rozumienia terminu polszczyzna regionalna jako obejmującego również język mieszkańców miast w jego mówionej odmianie nieco łagodzi wspomniany niedostatek leksykograficzny, gdyż dysponujemy - nielicznymi co prawda - słownikami mowy mieszkańców polskich miast: Warszawy (B. Wieczorkiewicz, Słownik gwary warszawskiej XIX wieku, Warszawa 1966; B. Wieczorkiewicz, Gwara warszawska dawniej i dziś, Warszawa 1966), Poznania (Słownik gwary miejskiej Poznania, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa-Poznań 1997), Łodzi (D. Bieńkowska, M. Cybulski, E. Umińska-Tytoń, Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne i kulturowe, Łódź 2007), Bydgoszczy (A. S. Dyszak, Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej, Bydgoszcz 2008), a także Żor (K. Choiński, K. Gawliczek, Słownik gwary Żor w kontekście śląskiej problematyki społeczno-językowej, Racibórz 2012**).**

120

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

i Suwalszczyzny,24 a więc z regionów, z którymi Uczona zawsze mocno podkre­ślała więź) poznanie tych narzędzi badawczych, które mogą być wykorzystane w trakcie eksploracji terenowych, a także podczas opracowania kolejnych kwe­stionariuszy.

Barbara Bartnicka

**KWESTIONARIUSZ**

do badania różnic w mowie pokoleń w zakresie słownictwa

Dział I. Kultura materialna

A. Żywienie człowieka

Kwestionariusz ten ma służyć pomocą w zbieraniu porównywalnych infor­macji o geograficznym i środowiskowym zasięgu występowania we współczesnej polszczyźnie nazw związanych z żywieniem człowieka. Przeznaczony jest do pro­wadzenia wywiadów ustnych przez odpowiednio przygotowanych eksploratorów.

Większość pytań zawiera definicje realnoznaczeniowe nazw, które chcemy uzyskać. Forma pytań stanowi tylko propozycję dla osoby prowadzącej wywiad; najlepiej uzyskuje się nazwy w toku swobodnej rozmowy o sposobie przyrządza­nia potraw, nie trzeba więc ściśle trzymać się podanych sformułowań. Chodzi jednak o to, żeby w pytaniu nie wymienić nazwy ogólnopolskiej lub regionalnej tego przedmiotu, o który pytamy, żeby jej nie zasugerować informatorowi (nazwy podane w nawiasach przeznaczone są tylko do wiadomości eksploratora). Od­powiedzi uzyskane należy zapisywać tak, jak się je usłyszało, z zachowaniem wymowy informatora. Jeśli jednak informator podał nazwę w formie przypadka zależnego lub w formie liczby mnogiej, należy pokierować rozmową tak, aby uzy­skać formę mianownika liczby pojedynczej.

Ważnym zagadnieniem jest też budowa słowotwórcza wyrazu. Formy zawie­rające przyrostki deminutywne (zdrabniające) mogą się bowiem odnosić do in­nych desygnatów niż wyrazy podstawowe (tak np. forma buraki może oznaczać tylko roślinę, buraczki zaś - potrawę z tej rośliny).

Informatorzy powinni pochodzić z trzech grup wiekowych: 25 do 40 lat, 41-70 i powyżej 70 lat.

24 Tych związków z obszarem Polski północno-wschodniej jest wiele, począwszy od miejsca urodzenia (Grajewo), czasu dzieciństwa, nauki w szkole średniej (Białystok), wspomnianego uczestnictwa w pracy obozów gwaroznawczych, także aktywnego udziału w konferencjach naukowych (referentka, dyskutantka) organizowanych przez regionalne towarzystwa naukowe (w Łomży, Ostrołęce, Płocku, Sokołowie Podlaskim, Suwałkach, Olecku, Ciechanowie, Białymstoku), na których prezentowała wyniki badań nad regionalnym zróżnicowaniem polszczyzny czy w końcu miejsca letniego wypoczynku.

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

121

Przystępując do wyboru informatora, należy ustalić jego dane personalne. Przede wszystkim powinna to być osoba mieszkająca w danej miejscowości od urodzenia i nie wyjeżdżająca ze swego miejsca pobytu na dłuższy czas. Dane personalne zapisujemy według wzoru:

1. Imię i nazwisko.
2. Rok i miejsce urodzenia.
3. Miejsce stałego zamieszkania.
4. Skąd pochodzili rodzice?
5. Zawód.
6. Wykształcenie.

Należy uświadomić informatorowi, że chodzi nie o wyrazy ogólnopolskie, znane z książek kucharskich i przepisów w prasie, lecz o te nazwy, których uży­wają w mowie potocznej, w kręgu rodziny i sąsiadów, na co dzień.

1. Jak się nazywa to wszystko, co człowiek je? (jedzenie, strawa, pokarm)
2. Jsn. (=jak się nazywa) jedzenie gotowane? (potrawa, danie)
3. Jsn. to, na czym gotuje się potrawy? (kuchnia, płyta, plita, angielka, komin, kotlina)
4. Jsn. krążek żeliwny służący do zamykania okrągłych otworów na płycie ku­chennej? (fajerka, krążek)
5. Jsn. ogół naczyń kuchennych? (naczynia, statki)
6. Jsn. naczynia, w których gotuje się obiad? (garnki, rondle)
7. Jsn. duży garnek? (gar, garniec, sagan)
8. Jsn. gar z długą rączką? (tygiel, rondel)
9. Jsn. to, czym się przykrywa garnek? (pokrywka, przykrywka, denko)
10. Jsn. naczynie, na którym się smaży, np. boczek, jajecznicę itp.? (patelnia, skowroda)
11. Jsn. naczynie do gotowania wody na herbatę? (czajnik, imbryk)
12. Jsn. porcelanowe naczynie z dzióbkiem do zaparzania herbaty? (czajniczek, imbryczek)
13. Jsn. mały nożyk do obierania kartofli? (kozik, nożyk, cyganek)
14. Jsn. talerz, z którego się je drugie danie? (płytki, płaski, miałki)
15. Jsn. naczynie szklane z wąską szyjką do przechowywania płynów, np. wódki, wina? (butelka, flaszka)
16. Jsn. duże naczynie szklane do wyrobu wina domowego lub soków z jagód? (gąsior, butla, butel)
17. Jsn. przyrząd do wyciągania korka z butelki? (korkociąg, trybuszon, grajca­rek)
18. Jsn. szklaneczka do wina lub wódki? (stopka, angielka, literatka)
19. Jsn. sklep, w którym kupuje się wędlinę? (wędliniarnia, masarnia)
20. a) Jsn. to, co znoszą kury? (jajo, jaje, jajko)

b) części jajka? (skorupa - skorupka, białek - białko - białtko - żółtko - żółtek)

1. Jsn. różne sposoby przyrządzania jaj?
2. Jak się mówi o mleku, które się ścięło w czasie gotowania? (zwarzone, zgo­towane)
3. Jsn. mleko, które po dłuższym staniu stężało, ścięło się? (zsiadłe, kwaśne, kiszka)

122

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

1. Jsn. górna warstwa zdjęta ze zsiadłego mleka? (śmietana, śmietanka, podśmietanie)
2. Jsn. potrawa z twarogu osłodzonego ze śmietaną? (twarożek, gzik, glomzda)
3. Jsn. bryła sera? (gomółka, głowa, kazek)
4. Jsn. mąka z żyta? (żytnia, czarna, rżana)
5. Jakie znasz gatunki chleba?
6. Jsn. upieczona bryła chleba o kształcie:

a) okrągłym lub b) podłużnym? (bochen, bochenek, bułka chleba, blacha chleba)

1. Jsn. wypiek z resztek ciasta chlebowego wyskrobanego z dzieży? (wychopieniek, wyskrobek, kukiełka, bondka, podpłomyk)
2. Jsn. białe pieczywo pszenne kształtu:
3. okrągłego;
4. podłużnego?

Jakie znasz rodzaje bułek? Podać nazwy, opisać wygląd.

1. Jsn. warstwa źle wypieczonego ciasta w chlebie? (zakalec, osiołka)
2. Jsn. pierwszy kawałek odkrojony z bochenka chleba? (piętka, skrajka, przy­lepka, kromka, całuska, garbuszka)
3. Jsn. następne płaskie kawałki odkrojone z bochenka chleba? (kromka, pajda, skibka, glonek itd.). Czy nazwy te różnią się znaczeniem?
4. Jsn. miękka część chleba po odkrojeniu skórki? (miękisz, miąższ, ośrodka)
5. Jsn. kawałek chleba posmarowany masłem i obłożony wędliną, serem itp.? (kanapka, sznytka, butersznyt)
6. Jsn. utarte na proszek, suszone białe pieczywo? (tarta bułka, panier, sucha­rek)
7. Jsn. to, co się dodaje do ciasta, żeby lepiej rosło? (drożdże - młodzie; wypiek - rozrost)
8. Jsn. ciasto drożdżowe? (placek, bułka, kołacz, korowaj)
9. Jsn. ciasto z makiem? (makowiec, makownik)
10. Jsn. ciasto z serem? (sernik, serowiec)
11. Jsn. nazywa ciasto z miodem i korzennymi przyprawami? (piernik)
12. Jakie znasz jeszcze rodzaje ciasta?
13. Jakie znasz rodzaje ciastek? (wymienić nazwy, opisać).
14. Jsn. cienkie, kruche paski ciasta smażone w tłuszczu w karnawale (zwłasz­cza na ostatki)? (faworki, chrust, chruściki)
15. Jsn. okrągłe kawałki ciasta drożdżowego smażone w tłuszczu w garnku? (pączki, pampuchy, racuchy, bliny)
16. Jsn. ciasteczka pieczone na Nowy Rok? (nowolatki, fafemuchy)
17. Jsn. ciasto z tartych kartofli, pieczone w piecyku w formach blaszanych? (kartoflak, babka kartoflana, kugiel, rejbak itd.)
18. Jsn. rodzaj płatków (okrągłych lub prostokątnych) kupowanych w sklepie, a stosowanych do przekładania ich słodką masą? (wafle, andruty)
19. Jsn. zupa z kartofli? (kartoflanka, zupa kartoflana, pejzanka)
20. Jsn. zupa ze świeżej (słodkiej) kapusty? (kapuśniak)
21. Jsn. zupa z kiszonej kapusty? (kapuśniak, zalewajka, zarzutka, byczki)
22. Jsn. zupa z krwi zwierzęcej? (czernina, szary barszcz)
23. Jsn. zupa ugotowana na zakwasie z żytniej mąki? (żur, żurek, biały barszcz)

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

123

1. Jsn. zupa:
2. z buraków? (barszcz, czerwony barszcz, buraki);
3. z młodych buraczków wraz z łodygami ich liści? (botwinka, boćwina)
4. Jakie znasz jeszcze rodzaje zup?
5. Jsn. wywar z mięsa lub kości? (rosół, bulion)
6. Jsn. wywar z jarzyn (podstawa zupy)? (wywar, smak, bulion)
7. Jsn. to, co się zbiera z powierzchni gotującego się rosołu? (farfocle, szumo­wina, szum, piana)
8. Jsn. gęsty, zawiesisty płyn, osad w cieczy? (gąszcz)
9. Jsn. osad na dnie garnka po potrawie płynnej? (męty, fusy, zgręzy)
10. Jsn. płyn odcedzony z twarogu? (odlewek)
11. Jsn. woda, w której gotowały się kluski? (kluszczanka)
12. Jsn. woda, w której gotowały się kartofle? (odlewek)
13. Jsn. pianka, którą trzeba zebrać ze smażących się konfitur? (pianka, szumek, fusy)
14. Jsn. mięso ze świni? (wieprzowina, wieprzowe, świnina, świńskie mięso)
15. Jsn. części mięsa wieprzowego? (schab, karkówka - karczek - karkowina, boczek - bok, szynka, łopatka, żeberka itd.)
16. Jsn. mięso z wołu? (wołowina, wołowe, krowie, rentowne)
17. Jsn. części mięsa wołowego?
18. Jsn. mięso z cielęcia? (cielęcina, mięso cielęce)
19. Jsn. części mięsa cielęcego? (ćwiartka, kulka, górka itd.; opisać te części)
20. Jsn. mięso owiec? (baranina, skopowina)
21. Jsn. części mięsa owcy? Opisać (np. udziec itd.)
22. Jsn. różne rodzaje tłuszczu zwierzęcego? Opisać (słonina, sadło, smalec - szmalec, łój, tuk, szperka)
23. Jsn.
24. ogólnie: części ciała wewnętrzne zwierzęcia (podroby - podróbki - pod­róbka),
25. szczegółowo: (wątroba, żołądek, płuca, nerki, mózg, język),
26. Jak się nazywają potrawy z nich sporządzone?
27. Jsn. mięso pieczone w dużych kawałkach? (pieczeń, pieczyste)
28. Jsn. tłuszcz przeznaczony do przyprawienia potrawy? (okrasa, omasta)
29. Jsn. tłuszcz wewnątrz kości zwierzęcej? (tuk, szpik)
30. Jsn. małe kawałki usmażonego boczku lub słoniny? (skwarki, skrzeczki)
31. Jsn. krew zwierzęcia (wieprzowa, kacza, gęsia), z której gotuje się zupę lub przygotowuje się nadzienie do kiszek? (jucha, juszka, krew)
32. Jakie są rodzaje kotletów? Podać opis i nazwy.
33. Jsn. potrawa z mielonego mięsa zmieszanego z ryżem, zawijanego w liście kapusty? (gołąbki, kapusta faszerowana)
34. Jsn. zastygła, przezroczysta masa z wygotowanych nóg zwierzęcych, którą zalewa się kawałki mięsa? (zimne nogi, zimne nóżki, nóżki, zimnina, studzie­nina, galareta)
35. Jsn. nadzienie mielone z mięsa, drobiu, ryb, odpowiednio przyprawionych? (farsz, nadzienie)
36. Jakie są rodzaje kiełbas? Podać opis, nazwy.

124

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

1. Jsn. wyrób wędliniarski nadziewany kaszą, krwią i podrobami? (kaszanka, kaszana, kiszka, kiszka kaszana)
2. Jsn. kiszka nadziewana masą podobną do pasztetu? (pasztetówka, wątro­bianka, leberka)
3. Jakie jeszcze znasz rodzaje wyrobów wędliniarskich? Podać opis i nazwy.
4. Jsn. rośliny i ich części przeznaczone do użytku kuchennego, spożywane na surowo lub gotowane? (jarzyna, warzywo)
5. Jaka jest różnica między nazwami jarzyna a warzywo?
6. Jsn. to, co wkłada się do rosołu oprócz mięsa? (włoszczyzna, jarzyny)
7. Jsn. składniki włoszczyzny? (Zapisać formy mianownika lp. rzeczowników pory, selery).
8. Jsn. młode jarzyny na wiosnę? (nowalie, nowalijki)
9. Co się najczęściej podaje na obiad do mięsa? (kartofle, ziemniaki - zapisać lp. kartofel czy kartofla)
10. Jsn. to, co się odrzuca przy obieraniu kartofli? (obierki, obierzyny, łupy, łupiny)
11. Jsn.
12. roślina kwitnąca biało i różowo, z której robi się kaszę? (gryka, hreczka,

tatarka),

1. kasza z tej rośliny? (kasza gryczana, kasza hreczana, kasza tatarczana).
2. Jsn. drobna kaszka z pszenicy, często podawana małym dzieciom? (manna, kasza manna, manna kasza - pytać też koniecznie o formę dopełniacza: manny czy mannej; grysik)
3. Jakie znasz jeszcze rodzaje kasz?
4. Jsn. buraki kiszone lub gotowane, zmieszane z tartym chrzanem? (ćwikła)
5. Jsn. jarzyna ugotowana z buraków? (buraki, buraczki, buraki na jarzynkę)
6. Jsn.
7. roślina o długim pomarańczowym korzeniu, który można jeść na surowo, ucierać, wyciskać z niego sok? (marchew),
8. jarzyna ugotowana z tej rośliny? (marchew, marchewka)
9. Jsn. kapusta przechowywana na zimę w beczkach? (kwaszona, kiszona; to samo pytanie może dotyczyć też ogórków)
10. Jsn. część łodygi kapusty, tkwiąca w głowie? (głąb, kaczan)
11. Jsn. roślina strączkowa o drobnych, okrągłych, zielonych (a żółtych po usu­szeniu) ziarnach? (groch, groszek)
12. Jsn. a) roślina strączkowa o białych podłużnych ziarnach, większych od grochu? b) Jsn. potrawa z tych ziaren? (groch, fasola, fasolka, szabelbon; gatunki fasoli, np. piechota - fasola niepnąca się)
13. Jsn. roślina strączkowa o dużych ciemnych ziarnach, większych od fasoli? (bób, bob, bóber, bober)
14. Jsn. zielone pędy wyrosłe z cebuli? (szczypior, szczypiorek)
15. Jsn. a) roślina mająca cebulki o bardzo silnym zapachu, dodawana do po­traw? (np. do kiełbas, żuru itp.); b) cząstki tych cebulek? (ząbek)
16. Jsn. kapusta o liliowoczerwonych liściach? (czerwona kapusta, modra ka­pusta)

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

125

1. Jsn. roślina warzywna o płożących się pędach i bardzo dużych, pękatych, żółtych owocach? (dynia, bania, melon)
2. Jsn. roślina warzywna mająca na wysokiej łodydze drobne jadalne główki, podobne do małych kapustek? (brukselka)
3. Jsn. roślina mająca zwinięte w stożki bladożółtawe liście, z których sporzą­dza się sałatkę? (cykoria, salsefia)
4. Jsn. brązowy proszek, czasem prasowany w kostki, dodawany do kawy zbo­żowej? (cykoria)
5. Jsn. zielone listki pietruszki? (nać, natka)
6. Jakie przyprawy roślinne znasz i stosujesz? (koper - koperek; kmin - kmi­nek; majeran - majeranek, majranek, marianek itd.)
7. Jsn. jagody, rosnące na krzakach w ogrodzie, mające kolor czerwony lub żółty? (porzeczki czerwone i białe, świętojanki)
8. Jsn. czarne jagody, rosnące w ogrodzie na krzakach, mające specyficzny zapach? (czarne porzeczki, bździuchy, smrodzina)
9. Jsn. czerwone jagody, rosnące późną jesienią na błotnistych gruntach, które smaży się jako przyprawę do mięsa lub gotuje się z nich kisiel? (żura­wina, klukwa)
10. Jsn. drobne czarne jagody, rosnące latem w lesie? (czarne jagody, czernice)
11. Jsn. drobne czerwone jagody, rosnące latem w lesie? (czerwone jagody, po­ziomki)
12. Jsn. owoc dzikiej gruszy? (ulęgałka, gniłka)
13. Jsn. małe kluseczki rwane (kruszone) palcami z zagniecionego ciasta? (za­cierki, rwaki)
14. Jsn. kluski z pszennej mąki, z ciasta cienko rozwałkowanego i pokrojonego na kwadraciki lub romby? (łazanki)
15. Jsn. kluski z mąki i gotowanych kartofli, krajane ukośnie z utoczonych z ciasta wałeczków? (kopytka, szagówki, ognietaki, ognietacze)
16. Jsn. małe okrągłe kluski z tartych kartofli? (pyzy, pezy, pączki, tarte kluski)
17. Jsn. duże podłużne kluski z tartych kartofli nadziewane farszem mięsnym? (kartacze, kołduny, bęcwały, pyzy)
18. Jakie jeszcze znasz rodzaje klusek? Podać nazwy i opis.
19. Jsn. potrawa w postaci niewielkich krążków smażonych na patelni a spo­rządzonych: a) z ciasta drożdżowego, b) z tartych kartofli? (racuchy, placki, oładki, pępuchy, bliny, flince)
20. Jsn. potrawa z mąki prażonej z tłuszczem? (prażucha, sytocha, salamacha)
21. Jsn. różne rodzaje cukru? (kryształ, mączka, puder).
22. Jsn. rodzaj słodyczy, sporządzony z cukru doprawianego różnymi sma­kami, zwykle zawijany w papierek? (cukierek). Jakie znasz rodzaje cukier­ków?
23. Jsn. części (kawałki) wynikłe z krojenia: a) mięsa, b) ryby, c) śledzia, d) wę­dliny, e) ciasta, f) cytryny? (plaster - plasterek, dzwonko, kawałek, talarek, krążek)
24. Jakie potrawy sporządza się na Wigilię? Wymienić, podać opis.

126

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

\*\*\*

Czy znane są i co znaczą następujące wyrazy?:

1. borówka
2. brusznica
3. bil
4. blin
5. byczki (‘rybki’; ‘rodzaj zupy’)
6. bańka, baniak, blaszanka, kanka
7. blacha (‘blat kuchni’, 'forma do pieczenia ciasta’)
8. ćwikła ('buraki - gatunek’; ‘potrawa, czy też buraki zmieszane z chrzanem5)
9. ciemierzyca
10. ćwierć, ćwiartka (jako nazwa miary lub wagi)
11. legumina
12. klops
13. sznycel
14. kołduny
15. zraz
16. polewka
17. potrawka
18. strucel / / strucla
19. strudel
20. zarzutka (‘rodzaj zupy’; podać przepis)
21. Jaka jest różnica pomiędzy znaczeniem wyrazów „kasza” i „krupy”?

Barbara Bartnicka

**Kwestionariusz**do badań słownictwa regionalnego

Kwestionariusz ten jest przeznaczony do zapisywania odpowiedzi uzyska­nych w kontakcie bezpośrednim z osobami zamieszkującymi na danym terenie od urodzenia. Zapisujemy dane osobowe (imię i nazwisko, miejsce i rok urodze­nia, zawód i wykształcenie) wytypowanych informatorów.

Należy zachować podaną numerację pytań - w wypadku braku odpowiedzi postawić kreskę lub zapisać: b. o.

Przy zadawaniu pytań nie należy wymieniać nazw ogólnopolskich, zwłasz­cza nazw umieszczonych w cudzysłowie, ponieważ mogłyby one zasugerować odpowiedź respondentowi. Należy raczej posłużyć się omówieniem lub definicją realnoznaczeniową przedmiotu, o którego nazwę pytamy; najlepiej, o ile to jest możliwe, byłoby uzyskać nazwę przedmiotu przez jego wskazanie.

Skróty w pytaniach oznaczają:

Jsn. = Jak się nazywa?

Jsm. = Jak się mówi?

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

127

1. Dom i jego urządzenie
2. Jak się nazywa stary, drewniany dom mieszkalny na wsi lub na przedmie­ściu małego miasteczka?
3. Jsn. wystająca na zewnątrz część domu, przez którą się wchodzi do wnętrza? (ganek, weranda)
4. Jsn. pomieszczenie, przez które wchodzi się do mieszkania? (sień, sionka, przedpokój, korytarz)
5. Jsn. pomieszczenie pod dachem, w którym zwykle suszyło się bieliznę? (strych, góra)
6. Jsn. pomieszczenie pod podłogą domu? (piwnica, sklep)
7. Jsn. pomieszczenie w domu, w którym przechowuje się zapasy żywności? (śpiżarka, zachowanko, bokówka)
8. Jak się nazywa sufit drewniany?
9. Jsn. obramowanie, w którym tkwią drzwi? (uszaki, futryna, odrzwia)
10. Jsn. ramy, w których tkwią okna?
11. Jsn. ogół budynków w gospodarstwie wiejskim? (zabudowania, chlewy, za­groda)
12. Jsn. przestrzeń pomiędzy zabudowaniami gospodarskimi na wsi? (podwórze, gumno, boisko)
13. Co znaczą wyrazy: a) płot?, b) parkan? Opisać ewentualne różnice między desygnatami.
14. Jsn. małe drzwiczki w płocie lub w parkanie (w ogrodzeniu)? (bramka, furtka, drzwiczki)
15. Jsn. przestrzeń, przez którą wóz wjeżdża w obejście, oraz jej zamknięcie? (brama, wierzeje)
16. Co znaczy wyraz „kucza” / „kuca”?
17. Jak się mówi na stare zniszczone sprzęty domowe? (graty, klamoty)
18. Na czym wiesza się firanki? (gzyms, karnisz)
19. Jsn. naczynie z ziemią, w którym rosną kwiaty? (doniczka, wazon)
20. Jsn. naczynie, do którego wlewa się wodę i wstawia cięte kwiaty? (wazon, flakon)
21. Jsn. uchwyt u kosza na ziemniaki? (dęga, dążka, kabłąk, pałąk)
22. Jsn. „kurz” osiadający na meblach? (pył, proch)
23. Jsn. kłębki kurzu tworzące się pod szafami, łóżkami itp.? (koty, fafoły, dziady)
24. Jak się mówi na starą miotłę?
25. Co się nakłada na poduszkę? (powłoka, powleczka)
26. Co się nakłada na pierzynę? (powłoka, powleczenie)
27. Co się nakłada na kołdrę? (koperta, podpinka)
28. Człowiek

a) Stosunki rodzinne i społeczne

1. Jak się nazywa matka żony?
2. Jsn. ojciec żony?

128

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

1. Jsn. ojciec męża?
2. Jsn. matka męża?
3. Jsn. syn żony lub męża z poprzedniego małżeństwa?
4. Jsn. córka żony lub męża z poprzedniego małżeństwa?
5. Jsn. chłopiec trzymany do chrztu (w stosunku do rodziców chrzestnych)? (chrzestny syn, chrześniak)
6. Jsn. dziewczynka trzymana do chrztu (w stosunku do rodziców chrzest­nych)? (chrześniaczka, chrześnica)
7. Jak się mówi o dzieciach, które się razem urodziły? (dwojaczki, bliźnięta)
8. Jsm. o dziecku kobiety niezamężnej? (panieńskie dziecko, bękart, bachor, znajda)
9. Cechy osobowe
10. Jak się mówi o kobiecie, która lubi plotkować?
11. Jsm. o otyłym mężczyźnie?
12. Jsm. o otyłej kobiecie?
13. Jsm. o człowieku, który wszystko robi lewą ręką? (lewoń, liwus, mańkut, śmańda)
14. Jsm. o człowieku, któremu brak przednich zębów? (szczerbaty)
15. O jakim człowieku powiemy, że jest szczery?
16. O jakim człowieku powiemy, że jest chytry?
17. Jsm. o człowieku, który nadużywa alkoholu?
18. Jsm. o człowieku, który jest wybredny w jedzeniu? (gardy)
19. Co znaczy wyraz „kałętek” / „kałątek”?
20. Wiek dziecięcy
21. Jak się nazywa łóżeczko na biegunach dla niemowlęcia? (kołyska, kolebka)
22. Jsn. zabawka dla niemowlęcia, wydająca dźwięk przy potrząsaniu? (grze­chotka, gruchawka)
23. Jsn. urządzenie, przy którego pomocy małe dziecko uczy się chodzić?: a) na kółkach, b) bez kółek.
24. Jsn. zabawka w formie człowieka? (lalka, bałda, kukła)
25. Jsn. „gwizdek”?
26. Jsn. czynność delikatnego drażnienia palcami ciała dziecka pod paszkami, przy której ono się śmieje? (łachotki, kuzytki, gliglanie)
27. Co wystaje z nosa zakatarzonego dziecka? (smarki, gil, glut, fąfel)
28. Części ciała
29. Jsn. górna część czaszki, która pozostaje miękka u niemowlęcia? (ciemię, ciemiączko, ciemionko)
30. Jsn. otwór w gałce ocznej, przez któiy wpada do wewnątrz strumień światła? (lalka, panienka)
31. Jsn. wystająca część szyi u mężczyzny? (grdyka, jabłko Adama)
32. Jsn. „brzuch”? (brzucho, kałdun, bełk)
33. Jsn. „kręgosłup”?
34. Jsn. wnętrzności ludzkie?
35. Jsn. górna część nogi powyżej kolana? (udo, ud)

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

129

1. Jsn. część nogi poniżej kolana? (łysta, ikra)
2. Jsn. wielki palec u nogi?
3. Jsn. poszczególne palce u ręki?
4. Schorzenia i dolegliwości
5. Jak się mówi, kiedy ktoś trzęsie się z zimna? (ma dreszcze, dygotki, cielaki liżą)
6. Jak się nazywa ciężka choroba płuc, wyniszczająca człowieka? (gruźlica, su­choty)
7. Jsn. choroba, przy której atakach człowiek pada nieprzytomny w drgawkach (konwulsjach) na ziemię? (wielka choroba, epilepsja, choroba św. Walentego, choroba świętego Wita)
8. Jsn. zgrubienie (krosta), które się tworzy na powiece i swędzi? (jęczmyk, jęcz­mień)
9. Jsn. „kurzajka” na ręce? (kokosianka)
10. Jsn. drobne brązowe plamki na twarzy? (piegi, rabocienie, gryczka)
11. Jsn. „znamię” (przebarwienie skóry od urodzenia) na twarzy?
12. Jsn. małe bolesne ranki w kącikach ust? (zajady, zajedzie)
13. Jsn. „łupież” we włosach?
14. Jsn. to, co pozostaje po zagojonej ranie lub szwie operacyjnym? (blizna, szrama)
15. Jsn. twarde miejsce na stopie odgniecione przez za ciasne buty? (odgniotek, odcisk)
16. Jsn. odgnieciona skóra na pięcie wraz z zawartym w niej płynem surowi­czym? (pęcherz, pępel, burchel, zdymka)
17. Jsn. „czkawka”? (czykutka)
18. Jsn. głośne „odbijanie się? (bekanie)
19. Jak się mówi, kiedy człowiekowi robi się niedobrze? (mgli go, nudzi go)
20. Jsn. „torsje”? (womity)
21. Jsm., kiedy człowiekowi robi się słabo i traci przytomność? (mgleje)
22. Jak się nazywa siny ślad po uderzeniu? (siniak, siniec)
23. Jsn. to, co wycieka z pękniętego wrzodu? (ropa, materia)
24. Odzież, obuwie
25. Jsn. chustki, które dawniej stare kobiety wiejskie nosiły: a) na głowie?, b) na ramionach? Podać nazwę i opis.
26. Jakie czapki nosili na wsi mężczyźni: a) latem?, b) zimą? Podać nazwę i opis.
27. Jsn. miękkie (ranne) pantofle do chodzenia po domu? (kapcie, papucie, trepy)
28. Na czym robi się ręcznie wełniane skarpety i rękawice? (druty, spionki)
29. Zwierzęta
30. Jak się nazywa ptak, który w lesie woła „kuku”? (kukawka, zazula)
31. Jsn. samica indyka? (gula, putka, indyka)
32. Jaki głos wydaje krowa?

130

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

1. Jaki głos wydaje koń?
2. Jaki głos wydaje Świnia?
3. Jaki głos wydaje owca?
4. Jaki głos wydaje koza?
5. Jaki głos wydaje kot?
6. Jaki głos wydaje pies?
7. Jaki głos wydaje kura?
8. Jak się nazywają wnętrzności zwierzęce?
9. Jsn. krew zwierzęca?
10. Jsn. mały koń (chodzi o małe po urodzeniu)? (źrebię, źrebiątko, źrebak, kiziak)
11. Jsn. mała owca? (baranek)
12. Jsn. mała koza? (koziołek)
13. Jsn. mała świnka?
14. Jsn. mała krówka (byczek)?
15. Jsn. mały pies?
16. Jsn. „karaluch”? (Periplaneta orientalis)
17. Jsn. „prusak”? (Blatta germanica)
18. Jsn. długi śliski robak żyjący w ziemi, wyłażący po deszczu? (Lumbricus)
19. Jsn. biały tłusty robak żyjący w ziemi, podgryzający korzenie roślin? (pę­drak)
20. Jsn. „konik polny”?
21. Jsn. „ćma”?
22. Jsn. „motyl”?
23. Jsn. „biedronka”?
24. Jsn. „nietoperz”?
25. Ogród
26. Jak się nazywa podłużny kawałek ziemi, uprawiony w ogrodzie pod ho­dowlę: a) jarzyn, b) kwiatów? (oziemek, grządka, zagonek)
27. Jsn. okrągły kawałek ziemi przygotowany w ogrodzie pod zasianie / zasa­dzenie kwiatów? (klomb)
28. Jsn. małe sadzonki kwiatów lub warzyw? (sadzonki, rozsada, kaliwki)
29. Jsn. rośliny niepotrzebnie rosnące w ogrodzie i zagłuszające rośliny uprawne? (chwasty, zielsko, zielicho)
30. Jakie „chwasty” rosną w zbożu? Podać nazwy i opis.
31. Co należy robić, żeby usunąć chwasty z ogrodu? (pleć, pielić, plewić - także formy dokonane; zapisać formy odmiany przez osoby w czasie teraźniej­szym i przeszłym)
32. Jsn. „motyczka do pielenia”? (graca, haka)
33. Co znaczą wyrazy jarzyna” i „warzywo”?

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

131

1. Przyroda nieożywiona
2. Jak się nazywa miejsce, z którego wypływa woda? (źródło, stok, krynica)
3. Jsn. „żwir”?
4. Jsn. wąski pas wody płynącej po łące? (strumień, struga, potok)
5. Jsn. otwór w lodzie na rzece wyrąbany po to, żeby ryby miały dostęp powie­trza? (przerębel, przerębla)
6. Jsn. mały mostek nad wodą (najczęściej prowizorycznie położona deska lub pień drzewa)? (kładka, ławka, deska)
7. Jsn. łąka, na której się pasie bydło?: a) ogrodzona, b) nieogrodzona
8. Co znaczy wyraz „smug”?
9. Co znaczy wyraz „biel”?
10. Jsn. „zarośla”? (chabazie, chęchy)
11. Jsn. gałązka drzewa lub krzewu, służąca np. do poganiania gęsi? (chabina, pręt, łoza, chluba, witka, rózga)
12. Jsn. miejsce pod drzewem, gdzie nie dochodzi słońce? (cień, cigiędź, chłodek)
13. Jsn. „cień” idący za człowiekiem? (cień, puścian)
14. Jsn. deszczowa pogoda? (chlapa, słota, plucha, plaga)
15. Jsn. desenie kwiatowe powstające z pary wodnej w mróz na szybach okien? (mróz, zamróz)
16. Jsn. biały, zamarznięty osad na ścianach? (zamróz, sadź, szadź)
17. Jsn. mały, zamarznięty osad na gałęziach drzew i krzaków? (okiść, szron, sadź)
18. Jsn. gorące dni w lecie? (skwar, upał, gorąc, spiekota)
19. Jsm., kiedy jest bardzo ślisko na drodze? (gołoledź, ślizgawica)
20. Jsn. kawałki lodu zwisające z dachu w czasie odwilży? (sople, gluty)

**SŁOWA I**

**SŁÓWKA**

„ŻYCIE” WYRAZÓW

W dziejach języka słownictwo rozwija się w kilku płaszczyznach, jeśli cho­dzi o zmiany jakościowe. Są to: 1) kręgi tematyczne, związane z potrzebami na­zywania nowych desygnatów; 2) odmiany komunikacyjno-stylowe polszczyzny, determinujące funkcjonalne zróżnicowanie słownictwa; 3) relacje semantyczne (antonimia, synonimia, homonimia, polisemia), świadczące o doskonaleniu się systemu leksykalnego; 4) mechanizmy zmian znaczeniowych wyrazów, określa­jące stopień precyzji procesów nominacyjnych; 5) procesy reprodukcji słownic­twa (neologizmy, neosemantyzmy, zapożyczenia z języków obcych), wynikające z potrzeb nominacyjnych i będące wyznacznikami możliwości systemu leksy­kalnego.

Łatwo można zauważyć, że rozwój słownictwa, a także frazeologii, zacho­dzi w dużej mierze w wyniku oddziaływania czynników zewnętrznojęzykowych i pozajęzykowych. Zmiany kultury materialnej i duchowej, kontakty polityczne i ekonomiczne, formy ustrojowe, przekształcenia obyczajowości - wszystko to wpływa na zasób nazw i terminów, które są niezbędne, by użytkownicy języka i członkowie danego społeczeństwa mogli się porozumiewać. Przyczyn i wyznacz­ników rozwoju leksyki należy zatem doszukiwać się zarówno w sferze faktów ję­zykowych (wynikających z tendencji rozwojowych systemu), jak i w sferze faktów ogólnokulturowych.

Zmiany ilościowe słownictwa języka polskiego możemy śledzić na podstawie monograficznych opracowań naukowych i słowników. Biorąc te dane pod uwagę, możemy stwierdzić, że na początku rozwoju języka polskiego (przełom X/XI w.) jego zasób leksykalny liczył ok. 5 000-7 000 jednostek, a w ciągu okresu staro­polskiego (przełom X/XI w. - przełom XV/XVI w.) wzrósł do ok. 20 000 leksemów i frazeologizmów. W okresie średniopolskim (XVI-XVIII w.), w którym rozwijała się kultura odrodzenia, baroku i oświecenia, nastąpił pięciokrotny wzrost zasobu leksykalnego do ok. 100 000 wyrazów i frazeologizmów, a w okresie nowopolskim (XIX-XX w.) - do ok. 300 000 jednostek. Dane te pozwalają na wniosek, że w dziejach polszczyzny znacznie częściej powstawały nowe wyrazy niż ginęły wychodzące z użycia, a zatem, że rozwój zasobu leksykalnego był jednoznacznie progresywny, a główna tendencja rozwojowa sprowadzała się do kompletowania zbioru jednostek leksykalnych.

SŁOWA I SŁÓWKA

133

Dobrym przykładem rozwoju kręgów tematycznych słownictwa jest pole lek­sykalne nazw stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego, które w okre­sie staropolskim i średniopolskim było bardzo rozbudowane i liczyło ponad 500 jednostek. Spośród nazw tego kręgu do tzw. słownictwa podstawowego należą m.in. takie leksemy, jak: ojciec, matka, syn, córka, brat, siostra, dziadek, bab­cia, wujek, synowa, bratowa, szwagier, teść, teściowa, ale znacznie więcej wy­razów z tego kręgu znaczeniowego zaginęło, bo współcześnie liczy on zaledwie ok. 20 jednostek - por. dawne nazwy: macierzyniec brat matki’, snecha ‘żona syna’, dziewierz brat męża’, jątrew ‘żona brata’, szurzy brat żony’, zełwa ‘siostra męża’, świekr ‘ojciec męża / żony’, synowiec ‘syn brata w stosunku do stryja’. W historii ten krąg był rozbudowany, ponieważ w strukturze społecznej ważną rolę odgrywał ród i prawo dziedziczenia. Dzisiaj natomiast dominuje model ro­dziny dwupokoleniowej, a sprawy dziedziczenia zeszły na plan dalszy. W tym wypadku zmiany obyczajowe i prawne zadecydowały o zmianach leksykalnych.

Bywa jednak tak, że wyrazy wychodzą z użycia ze względów stricte języko­wych. Ich forma staje się nieatrakcyjna, pojawiają się określenia nowe, konku­rencyjne, znaczenia stają się niewyraziste. W ten sposób wyszły z użycia takie wyrazy, jak: otrok, junosza, chłopię, miąższy, oskoma, gzło, kleć, jaka, gędźba, gędziec, wiła, chwist, podwika, a na ich miejsce pojawiły się: chłopak, młodzie­niec, chłopiec, gruby, apetyt, koszula, buda / szałas, muzyka, muzyk / grajek, kuglarz / szaleniec, błazen, kobieta.

Jak już zaznaczono, w okresie średniopolskim nastąpił bardzo duży wzrost liczby wyrazów (20 000 > 100 000), ale również w tym okresie całe ich serie wyszły z użycia - por. np. całownik, Chowaniec, ciasnocha ‘koszula’, dzielnik ‘robotnik’, godzinnik ‘zegar’, pochłon ‘żarłok’, rucho ‘odzież’, zimnica ‘gorączka’, zwadźca ‘ktoś kłótliwy’, mężczyński ‘męski’, nagómy ‘górny’, rusy ‘rudawy’, żądny ‘przyjemny’, frantować ‘żartować’, jupić się ‘stroić się’, naglądać ‘doglądać’, wieczyć trwać wiecznie’, żec ‘palić’, czyście ‘pięknie’, drzewiej ‘dawniej’, pozad ‘z tyłu’, wielmi ‘bardzo’, wżdam ‘zawsze’, lepak ‘znów’, owa 'czy9, snać ‘prawdo­podobnie’, ki / ka / kie - pozostałe w jaki / jaka / jakie.

O tym, że w rozwoju słownictwa dominuje tendencja do kompletowania za­sobu poucza nas historia rozwoju ciągów synonimicznych. Przykładowo, w ciągu synonimów określających pojęcie <gniew> na 26 jednostek, które funkcjonowały w dziejach polszczyzny, 19 występuje także w polszczyźnie współczesnej, a tylko 7 zaginęło - por. gniew, rozdrażnienie, złość, zapalczywość, gwałtowność, wzbu­rzenie, zagniewanie, porywczość, rozgniewanie, wściekłość, zajadłość, niechęć, popędliwość, uraza, zajadłość, zawziętość, irytacja, pasja, rozzłoszczenie (wy­szły z użycia: gniewliwość, obruszenie, juk, wścieczenie, sierdziwość, porusze­nie, wścieklizna).

Zmiany znaczeń wyrazów powodują to, że w zasobie leksykalnym pozostają formalnie te same jednostki, ale są to przecież inne nazwy. Ilościowo nic się nie zmienia, ale jakościowe zmiany następują. Przykładowo, stpol. ksiądz to ‘pan, dostojnik’ - dzisiaj ‘duchowny’, księżyc to ‘syn księcia’ - dzisiaj ‘satelita Ziemi’, wyraz to ‘rzeźba; to, co wyrzezane’ - dzisiaj ‘jednostka leksykalna’, przystojny ‘taki, który przystoi; właściwy’ - dzisiaj ‘urodziwy’.

134

SŁOWA I SŁÓWKA

Słownictwo podlega zmianom ciągłym i dynamicznym. Jest to tzw. otwarty podsystem języka, w którym może powstać nieograniczona liczba jednostek w zależności od potrzeb komunikacyjnych użytkowników języka. Jest to zarazem podsystem najbardziej podatny na wpływy innych języków oraz wpływy pozajęzykowe - cywilizacyjno-kulturowe. Z tym wiąże się stała potrzeba analizy i oceny słownictwa pod względem funkcjonalnym, komunikacyjnym i normatywnym. Odzwierciedla ono bowiem nasz stosunek do rzeczywistości, o której mówimy, ale także - nasz stosunek do języka, którym się posługujemy.

S. D.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponie­waż chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redak­cyjnych:

* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś - stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znorma­lizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angiel­ski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty - jeżeli nie są wy­odrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ' \
* Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)
* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).
* Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autor­skiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

Cena zł 15,00 w tym VAT 5%

**INFORMACJA O PRENUMERACIE**

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2014: prenumerata roczna (10 numerów) - 150,00 zł, prenumerata półroczna (5 numerów) - 75,00 zł, opłata za pojedynczy numer - 15,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl) lub kierować na adres e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie **RUCH SA,** [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

Pytania prosimy kierować na adres e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl) lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 w godzinach 700-1800. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

**KOLPORTER SA,** [www.kolporter.com.pl](http://www.kolporter.com.pl), e-mail: [prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl) tel. 22 355-04-71 do 75

**GARMOND PRESS SA,** e-mail: [prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl) tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

**Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA,** ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa [www.arspolona.com.pl](http://www.arspolona.com.pl), e-mail: [arspolona@arspolona.com.pl](mailto:arspolona@arspolona.com.pl)

**IPS Sp. z O.O.,** ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa, tel. +48 22 625 16 53 [www.ips.com.pl](http://www.ips.com.pl), e-mail: [export@ips.com.pl](mailto:export@ips.com.pl)